

KURIER ATEŃSKI



Ustępstwa tylko wobec tych, którzy się dostosowali

Rozmowa „Kuriera” z ministrem obrony narodowej RP Januszem Onyszkiewiczem

PEŁNA PARA DO NATO



Jakie zmiany przejdą teraz polskie siły zbrojne

Dlaczego Wojsko Polskie ma tyle stanowisk generalskich

Co czeka po powrocie do Polski chłopca, który ma nieuregulowany stosunek do służby

Minister obrony narodowej RP, pan Janusz Onyszkiewicz, przybył z oficjalną wizytą do Grecji, aby wziąć udział w konferencji krajów Unii Zachodnioeuropejskiej, która odbywała się 11 i 12 maja na Rodos, a następnie spędził kilka dni w Atenach, aby uczestniczyć w polsko-greckich rozmowach dwustronnych, poświęconych współpracy na rzecz bezpieczeństwa w regionie bałkańskim oraz dotyczących polsko-greckiej współpracy militarnej. (strona 16)

Rejestracja w OAED tylko do 31.05!

Z zaświadczeniami z OAED do kraju!

O 5 miesięcy przesunięte terminy składania w OAED zaświadczeń o niekaralności i o stanie zdrowia

We wtorek 19 maja minister pracy i ubezpieczeń społecznych, Miltiadis Papajannu, spotkał się z dziennikarzami, aby przedstawić ostatnie ministerialne rozporządzenia dotyczące procesu legalizacji statusu cudzoziemców pracujących w Grecji.

Minister przypomniał jeszcze raz, że z dniem 31 maja upływa termin zakończenia rejestracji cudzoziemców, czyli składania podań o Białą i Zieloną Kartę w biurach zatrudnienia OAED.

Termin ten nie uległ przesunięciu, ponieważ, jak stwierdzono, nie było takiej potrzeby.

Do dnia 18 maja zarejestrowało się około 310 000 z 600 000 przebywających dotąd nielegalnie na terenie tego kraju obcokrajowców. (strona 2)

Greckie O.K. dla Polski w Pakcie Północno-Atlantyckim

Grecki parlament ratyfikował 14 maja powiększenie NATO poprzez włączenie do struktur sojuszu trzech państw: Polski, Węgier i Czech. Ratyfikację przyjęto zdecydowaną większością głosów, w pierwszym głosowaniu. Debata odbyła się znacznie wcześniej, niż wcześniej zaplanowano. Zmiana ta była gestem ze strony greckiego rządu w stronę Polski. Dzień wcześniej zdecydowano, że głosowanie odbędzie się w okresie pobytu w Atenach polskiej delegacji ministra obrony RP Janusza Onyszkiewicza, który mógł przysłuchiwać się debacie. Podczas debaty przemawiał do parlamentarzystów minister obrony narodowej Grecji Akis Tsochadzopoulos.

„Nikt dziś już nie zaprzeczy, że w roku 1990 zaszyły na świecie ogromne zmiany” mówił. „Dzisiaj, po upadku Paktu Warszawskiego, tworzy się nowe pojęcie wspólnego bezpieczeństwa w całej Europie Środkowej i Wschodniej.” Minister mówił, że obecnie potrzeba zabezpieczenia wspólnego bezpieczeństwa wymaga zmiany starej optyki. To bezpieczeństwo trzeba zabezpieczać wspólnymi siłami i to doskonale pojęte te kraje byłego bloku wschodniego w imponujący sposób podejmując zdecydowane kroki i starając się z determinacją o włączenie do struktur NATO. Strona grecka pragnie także, aby NATO rozszerzało się jeszcze bardziej stwierdził minister. Zdaniem greckiego rządu, w dalszej kolejności jego struktury powinny poszerzyć się o Bułgarię, Rumunię i Słowenię. Potrzebne są bowiem zbiorowe działania na rzecz pokoju, zwłaszcza tam, gdzie istnieją problemy. Natomiast jest rzeczą oczywistą, że obecnie Bałkany są ogniskiem kryzysu.

Obecnie NATO, w swojej nowej formie, nie będzie już zbrojnym ramieniem starego Zachodu przeciwko siłom dawnego Wschodu. Jego nową siłą będzie jedność połączonych sojuszem państw. Jego zdaniem, Rosja sprzeciwia się powiększeniu NATO z oczywistych powodów: wołałaby, aby nad bezpieczeństwem krajów europejskich sprawował wyłącznie sojusz rodzaju Paktu dla Pokoju. Ale oczywiście to nie znaczy, że państwa europejskie: Grecja, a także Polska nie są zainteresowane dobrymi, intensywnymi stosunkami wielostronnymi z Rosją i Ukrainą. Potrzebne jest bowiem wspólne bezpieczeństwo dla wszystkich - także krajów byłego ZSRR.

Rosja ma zresztą swój udział w działaniach NATO i dyskutuje z sojuszem problemy bezpieczeństwa.

Dzisiejsze głosowanie - przekonywał posłów - może zmienić kierunek funkcjonowania NATO i nadać mu właśnie taki upragniony cel: „Aby nie było żadnego związku z pozostałościami starych czasów, ciągle istniejących w funkcjonowaniu struktur.”

Kosowo, Bośnia i Albania - to przykłady, że dzisiaj pojęcie zapewnienia wspólnego bezpieczeństwa jest bardziej potrzebne, niż kiedykolwiek w przeszłości. Nowym problemem trzeba przeciwstawić nowy sposób działania. Dziś nie ma już wielkiego obozu krajów - są za to ogniska zapalne niepokojów. Mają miejsce takie działania ze strony krajów sąsiednich, które są odrzuceniem wyroków Trybunału Europejskiego, czy lekceważeniem postanowień międzynarodowych. Takim problemem trzeba przeciwstawić siłę współdziałania w dużych sojuszach.

W Dzień Matki ...

Mamo
Słowa czci
Zawarte w wyrazie
Kolebko życia
Promień światła
Aoftą czerpany
Noc brzask wita
Złotej tarczy
Uśmiechnięte słońce
Dobroć twoich oczu
Bruzda czoła
Zatroskane serce
Wszystko dla mnie
Kochane
Spracowane dłonie
Spoczęły na molch
Pasomkach Inu.

Władysław Jan Domagała



Ustępstwa tylko wobec tych, którzy się dostosowali

We wtorek 19 maja minister pracy i ubezpieczeń społecznych, Miltiadis Papaioannu, spotkał się z dziennikarzami, aby przedstawić ostatnie ministerialne rozporządzenia dotyczące procesu legalizacji statusu cudzoziemców pracujących w Grecji.

Minister przypomniał jeszcze raz, że z dniem 31 maja upływa termin zakończenia rejestracji cudzoziemców, czyli składania podań o Białą i Zieloną Kartę w biurach zatrudnienia OAED.

Termin ten nie uległ przesunięciu, ponieważ, jak stwierdzono – nie było takiej potrzeby.

Do dnia 18 maja zarejestrowało się około 310.000 z 600.000 przebywających dotąd nielegalnie na terenie tego kraju obcokrajowców. Reszcie emigrantów, na podjęcie decyzji zostało już tylko kilka dni...

Dla tych, którzy zdążyli się zarejestrować w odpowiednim czasie postanowiono wprowadzić ułatwienia. Takie, wymagane do uzyskania Białej Karty zaświadczenia, jak na przykład zaświadczenie o niekaralności, czy zaświadczenie o stanie zdrowia, które zgodnie z wcześniejszymi postanowieniami mieliśmy składać do końca lipca, będzie można dostarczyć później – do końca października tego roku.

Oznacza to także, że ci którzy zarejestrują się przed końcem maja, ale nie zdążą zdobyć wymaganych dalej ww. dokumentów z greckich urzędów, z powodu ich opieszałości – nie powinni się obawiać, ponieważ mają na to dodatkowe miesiące.

Dla wszystkich tych emigrantów jest to także dodatkowa szansa, że zdążą zgromadzić wymagane do Zielonej Karty znaczki ubezpieczeniowe (tym bardziej, że kwestia ubezpieczeń IKA dla pań sprzątających w domach ciągle jeszcze nie została ostatecznie

- Rejestracja w OAED tylko do 31.05!
- Z zaświadczeniami OAED do kraju!
- O 5 miesięcy przesunięte terminy składania zaświadczeń o niekaralności i o stanie zdrowia



możliwości, minister jedynie zaznaczył, że planuje się jak najszybsze wprowadzenie takiej poprawki do ustawy – „w ciągu najbliższych dni”. Wszystkim tym, którzy obawiali się dotąd, ponieważ mają się zgłosić po zaświadczenia o niekaralności, czy stanie zdrowia, dopiero w 1999 roku – przytaczamy słowa ministra na temat tychże opóźnień.

„Jeśli chodzi o te dwa dokumenty, jeśli opóźnienie w dostarczeniu ich nie odbywa się z winy emigranta, lecz z powodu opieszałości odpowiedzialnego urzędu, nie będzie to powodem dla którego można by emigrantowi odmówić wydania karty, białej ani zielonej.”

Istnieje bowiem zdaniem ministra potrzeba, aby ułatwić procedurę wszystkim tym, którzy podjęli starania o wymagane dokumenty.

A więc odległe terminy i opóźnienia nie zawinione przez składającego podanie, potraktuje się jako błąd urzędów a nie emigranta. Zgodnie z zapewnieniem ministra nie przeszkodzi mu to w otrzymaniu Białej ani Zielonej Karty. Inną jeszcze ważną regulacją będzie zatwierdzenie przez parlament nowych przepisów dotyczących ubezpieczenia pomocy domowych w IKA. Jak powiedział minister, zmiany mają na celu przede wszystkim zmniejszenie kosztów ubezpieczenia i zmobilizowanie pracodawców, jednakże jeszcze nie wiemy dokładnie, kiedy zostaną zatwierdzone.

W ten sposób opóźnienie w wydaniu dokumentów ze szpitala i z Ministerstwa Sprawiedliwości nie spowoduje odmówienia wydania pozwolenia na pobyt.

O tych nieprzyjemnych problemach związanych z biurokracją i leniwą pracą urzędów, powiedział minister, że są to problemy, z którymi niestety spotykają się na codzień i greccy obywatele. Niestety wynikają one z nawału pracy, jaki spadł obecnie na te instytucje. Jeszcze jedną korzystną wiadomością, która powinna osłodzić trudy wszystkim emigrantom, jest informacja, że tego lata rozważana będzie w Parlamencie ustawa o emigracji.

A więc dla cierpliwych, zamierzających poważnie osiedlić się w Grecji na stałe i tych wytrwale poddających się wymogom ustaw i rozporządzeń, już niedługo pojawi się jakaś szansa na uzyskanie w przyszłości greckiego obywatelstwa.

Tragedia w dokach Patras

Trzech pracowników doków portu w Patras zginęło w sobotę 16 maja z niedotlenienia. Przyczyną tragedii była najprawdopodobniej awaria systemu wentylacyjnego w pomieszczeniach nawodnego żurawia w przystani Tsukalejka. Trzej pracownicy, mechanik Jannis Kastelozis (55lat) i marynarze, Dymitris Warsamios (40 lat) i Christos Drimonis (37 lat) zmarli uwięzieni w portowym żurawiu około 9.00 rano. Nie wiadomo, dlaczego uwięziony w ramieniu żurawia znalazł się Kastelozis, jednak dwóch marynarzy poszło, aby go odnaleźć i spotkał ich ten sam los – uduszenie. Trzy ciała wydobyl jakiś czas później inny mechanik – Dionisis Ekonomopoulos, który sam szczęśliwie uniknął tragedii, choć doświadczył także problemów z oddychaniem i po przeprowadzeniu akcji ratowniczej dostał się do szpitala.

Emeryt - nożownik w napadzie szału

W piątek 15 maja emerytowany mieszkaniec Lamii, miasta w centralnej części Grecji, 78-letni Jannis Papaefthimiou, zaatakował nożem 4 osoby poważnie je raniąc. Ogarnięty szałem, najpierw niebezpiecznie zranił swoją 78-letnią małżonkę i znajomą rodzinę, która odwiedziła właśnie mieszkanie starszych państwa. Pozostawiając w domu brożące krwią kobiety, trzymając ciągle ostre narzędzia w rękach, wybiegł na ulicę, zatrzymał przejeżdżającą ulicą ciężarówkę i usiłował zmusić kierowcę, aby ten zawiózł go do wskazanego szpitala. Kiedy przerażony kierowca – 35-letni Spiros Papatriadafilu – opierał się groźbom i usiłował rozbroić emeryta, ten dźgnął go głęboko w twarz i rękę. Raniony kierowca nie dał się przekonać, a więc starszy pan dalej usiłował znaleźć odpowiedni środek lokomocji. Zatrzymał następną ciężarówkę i spotkawszy się z podobnym oporem zaatakował następną ofiarę. Na szczęście zanim połało się więcej krwi, przybyła na miejsce policja. Trzy ofiary szalejącego nożownika opatrzone i wypuszczone zaraz ze szpitala. Jednak małżonka sprawcy znajduje się ciągle w krytycznym stanie.

uregulowana i czekamy na ogłoszenie regulacji).

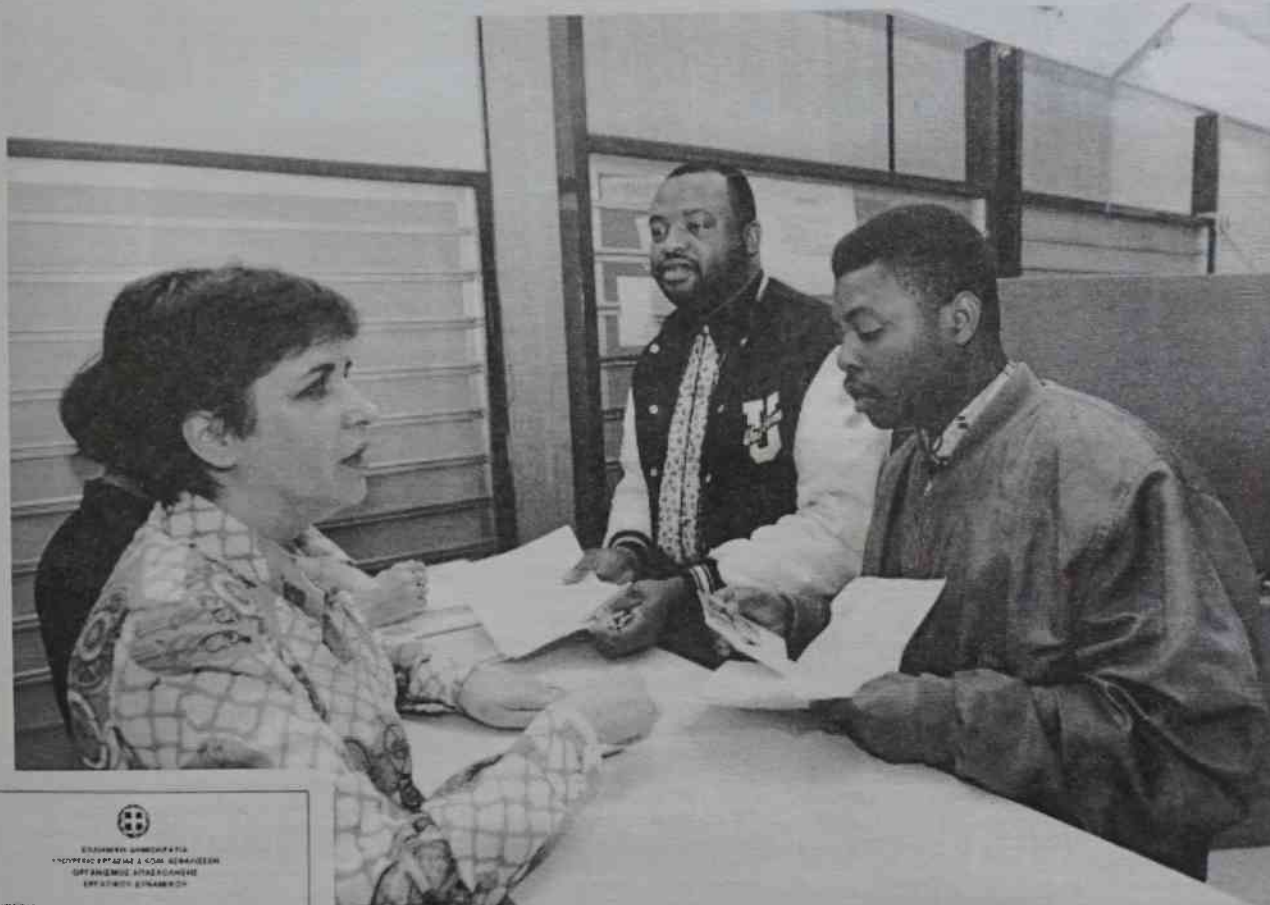
Rząd zamierza także wprowadzić nową poprawkę do Ustaw Prezydenckich – pozwalającą każdemu emigrantowi, który posiada zaświadczenie o złożeniu podania o Białą i Zieloną Kartę z biura OAED na wyjazd do ojczystego kraju, aby mógł zgromadzić tam i przywieźć sobie wszystkie potrzebne mu dalej dokumenty. Dziś jeszcze nie ma takiej

<p>NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH KURIER ATEŃSKI</p> <p>WŁAŚCICIEL: KURIER EKDOTIKI LTD WYDAWCA: Theodoros Benakis DYREKTOR: Andrzej Jenczelski REDAKTOR NACZELNY: Anna Maria Leonhard REDAKTORIA: Andrzej Sokulski, Katarzyna Indkleszcak, Aleksander Cudziło</p> <p>STATY KORESPONDENT: Barbara Szober (Warszawa)</p> <p>ADRES KORESPONDENCYJNY: Monaghan 42, 115 24 Ateny REDAKCJA: Tel: 64 50 859 Fax: 69 25 069 e-mail: kurier@prometheus.hol.gr ISSN 1107-0358</p>	<p>NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH KURIER ATEŃSKI</p> <p>ΑΝΕΞΑΡΤΗΤΟ ΕΒΔΟΜΙΑΙΟ ΗΜΕΡΟΚΙΝΗΤΟ ΕΒΔΟΜΙΑΙΟ ΤΗΣ ΑΘΗΝΑΣ</p> <p>ΔΙΑΚΟΧΗΛΙΑ: ΚΟΥΡΙΕΡ ΕΚΔΟΤΙΚΗ ΕΠΕ ΕΚΔΟΤΗΣ: Θεόδωρος Μενεξής ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Ανδρέας Γεντζελέσκis ΑΡΧΙΔΙΕΥΤΑΚΤΗΣ: Άννα Μαρία Λεονάρδου ΣΥΝΤΑΞΗ: Αντίνα Σοκολάρα, Κωνσταντίνος Πουλιόπουλος, Αλέξανδρος Τσιουλιόπουλος</p> <p>ΑΝΤΙΔΙΟΡΚΕΣΤΗΣ: Μαρίνα Γκούρα Σόουρο (Βασιλειάδα)</p> <p>Αποστολή: Αθήνα, Σπυριδίου 42 Kurier Ateński, Μουσίου 42, Αθήνα 115 24 Στοιχείο: τηλ. 64.50.859 fax 69.25.069 e-mail: kurier@prometheus.hol.gr ISSN 1107-0358</p>
--	---



Pospieszcie się!

do biur OAED z 6 fotografiami i paszportem /lub dowodem



ΕΛΛΗΝΙΚΗ ΔΗΜΟΚΡΑΤΙΑ
ΥΠΟΥΡΓΕΙΟ ΠΡΩΤΟΒΑΘΜΙΑΣ ΚΑΙ ΔΕΥΤΕΡΟΒΑΘΜΙΑΣ ΕΚΠΑΙΔΕΥΣΗΣ ΚΑΙ ΘΡΗΣΚΕΥΜΑΤΩΝ
ΚΕΝΤΡΙΚΟ ΕΠΙΧΕΙΡΗΣΙΑΚΟ ΣΧΗΜΑ

ΥΠΗΡΕΣΙΑ
**ΠΡΟΣΩΡΙΝΗ ΑΔΕΙΑ ΠΑΡΑΜΟΝΗΣ
ΑΛΛΟΔΑΠΟΥ**

ΑΡΙΘ. ΜΗΤΡΟΥΧΟΥ
ΕΠΙΘΥΜΩ
ΟΝΟΜΑ
ΟΝΟΜΑ ΠΑΤΡΟΣ
ΑΡΙΘ. ΔΙΑΒΑΤ
ΚΟΡΑ ΠΡΟΒΛΕΨΗΣ
ΔΕΥΤΕΡΗ ΚΑΤΟΙΚΙΑΣ
ΗΜΕΡΟΜΗΝΙΑ ΕΚΔΟΣΗΣ
ΔΥΝΕΙ ΜΕΧΡΙ
Ο ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ

ΕΛΛΗΝΙΚΗ ΔΗΜΟΚΡΑΤΙΑ
ΥΠΟΥΡΓΕΙΟ ΠΡΩΤΟΒΑΘΜΙΑΣ ΚΑΙ ΔΕΥΤΕΡΟΒΑΘΜΙΑΣ ΕΚΠΑΙΔΕΥΣΗΣ ΚΑΙ ΘΡΗΣΚΕΥΜΑΤΩΝ
ΚΕΝΤΡΙΚΟ ΕΠΙΧΕΙΡΗΣΙΑΚΟ ΣΧΗΜΑ

ΥΠΗΡΕΣΙΑ
**ΚΑΡΤΑ ΠΑΡΑΜΟΝΗΣ
ΠΕΡΙΟΡΙΣΜΕΝΗΣ ΧΡΟΝΙΚΗΣ ΔΙΑΡΚΕΙΑΣ**

ΑΡΙΘ. ΜΗΤΡΟΥΧΟΥ
ΕΠΙΘΥΜΩ
ΟΝΟΜΑ
ΟΝΟΜΑ ΠΑΤΡΟΣ
ΑΡΙΘ. ΔΙΑΒΑΤ
ΚΟΡΑ ΠΡΟΒΛΕΨΗΣ
ΔΕΥΤΕΡΗ ΚΑΤΟΙΚΙΑΣ
ΗΜΕΡΟΜΗΝΙΑ ΕΚΔΟΣΗΣ
ΔΥΝΕΙ ΜΕΧΡΙ
Ο ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ

31 maja kończy się okres składania podań o wydanie białej i zielonej karty

Zwróćcie się do pracowników biur zatrudnienia OAED:

Ateny - Rouf, Salaminas 29
Agia Parasklewi, Mesogion 451
Aghi Anargiri, Iliju 4
Egaleo, Ewagiellstras 8B
Acharnon, Pagona 22
Abeloklpi, Agiu Thoma 8-12
Glifada, Artemidos 4
Dafni, Leonidu 8
Elefsina, Kodull 68
Kallithea, Mandzagriotaki 57
Kesariani, Embedokleus 9
Keratsini, L.Dimokratijas 17

Lawrio, Mitropulu 15
Makropulo, Sotiriu 5 - Mandala
Marusi, Leoforos Kifisijas 138
Megara, G.Mawroukaki 22
Moschato, Argostoliu 88
N. Jonija, Likias 13 & Eipidas 1
N. Liosia, Filoktitu 85
Nikea, Kesapias Kikillikia
Pallini, Leoforos Marathonos 101
Patisja, Leoforos Galatsiu 13-15
Peristeri, Wasileos Aleksandru 69
Pireas, Katolikis Eklisijas 1

Oraz do biur OAED we wszystkich
miastach kraju



Kurdowie a nielegalny przemyt ludności

W Kurdystanie nieustannie trwa konflikt. Powoduje to wędrowną ludność, poszukującą spokoju na emigracji. Setki mieszkańców tego państwa decyduje się na opuszczenie kraju i rozpoczęcie nowego życia na całkowicie nieznanym gruncie. Trasa wiedzie przez dwa kontynenty, a więc przez kilka krajów. Pomimo, iż państwem docelowym najczęściej są Niemcy, większość uciekinierów dociera do Grecji.

Oczywiście całe przedsięwzięcie rzadko kiedy, (a właściwie nigdy) nie odbywa się w sposób legalny. Przemyt Kurdów z północnego Iraku do Grecji a następnie do innych krajów Unii Europejskiej, jest postrzegany jako jedna z trzech, najlepiej na świecie zorganizowanych sieci przerzutów przez zieloną granicę. W dodatku, ta niezgodna z jakimkolwiek prawem, zwłaszcza międzynarodowym, działalność, przynosi szmuglerom niewyobrażalne zyski, walczący bowiem o przetrwanie uchodźcy płacą każdą cenę. Koszt przeszmuglowania jednej osoby waha się w granicach 5.000 dolarów, które to pieniądze pobiera się jedynie za transport do Grecji. Dalsza droga - do Niemiec lub innego kraju UE, to następne 5.000 dolarów.

Szmuglerzy, posiadający swoich współpracowników w wielu państwach (Turcja, Grecja, Włochy, Niemcy), próbując poszerzyć swój „rynek”, często uciekają się do wywołania dodatkowych komplikacji podczas transportu. Problemy te nieraz rozwiązywane są przy użyciu przemocy. Uchodźcy, którzy zdążyli zapłacić, są terroryzowani i zastraszani. Odstąpieniem od takich praktyk może być zgoda emigranta na skorzystanie z usług danej sieci przemytniczej, jeśli zaistnieje możliwość sprowadzenia jego rodziny. W przeciwnym razie wszyscy będą oddani w ręce policji. W poszczególnych częściach Kurdystanu przemytnicy są bardzo dobrze znani i nie obawiają się zagrożenia z jakiegokolwiek strony. Działalność tych „organizacji” wynika, oczywiście, z sytuacji politycznej, panującej w północnym Iraku, a walka z nimi jest praktycznie niemożliwa.

Podczas pierwszego kontaktu z potencjalnym „klientem”, który pragnie dołączyć do swoich bliskich, szmuglerzy przybierają postawę kolegów z tej samej łodzi, pragnących pomóc przedostać się na Zachód. Rzeczywistość jednak okazuje się zupełnie inna. Są to bowiem beziluzni wyzyskiwacze, którzy chcą dostać pieniądze i tylko to ich interesuje. Najczęściej płacący za taką pomoc jest ostatnim, który dowiaduje się o tej prawdzie. Najczęściej jest już wówczas za późno. Przesłębły proceder i beziluzne metody wychodzą na jaw

już po rozpoczęciu podróży, kiedy nie ma szans ani na powrót, ani na odzyskanie pieniędzy. Niebezpieczna przygoda zaczyna się, kiedy przemytnicy zbiorą odpowiednią liczbę osób. Wykorzystuje się najczęściej pomoc mniejszości tureckiej, mieszkającej na tym terenie, a będącej w bardzo

tych, u których wiza utraciła ważność. Nietrudno się domyślić, iż aresztowania takie bardzo często są prowokowane przez samych szmuglerów, a to w nadziei, że uparty uchodźca ponownie będzie próbował opuścić rodzinny kraj, co da okazję do ponownego zebrania haraczu. Następnie emigrantów pakuje się na

również miejsce wyjątkowo dobrze strzeżone, ryzykuje się prawie pewną deportacją. Wydalenie z Turcji do Iraku daje tamtejszym lokalnym władzom swobodę w egzekwowaniu kar. Ci, którzy zdążają wyruszyć w stronę Zachodu, zostawiają Turcję i wojnę daleko za sobą.

Nie znaczy to jednak, że kończą się ich kłopoty. Zastraszona grupa uciekinierów nie ma innego wyjścia, jak raz jeszcze zwrócić się z prośbą o transport do dobrze znanej, międzynarodowej siatki. Większość z podróżujących ma w krajach docelowych (najczęściej w Niemczech a także w Stanach Zjednoczonych) swoich krewnych i przyjaciół. Nietrudno się domyślić, iż suma wymagana za transport z Iraku do Niemiec, jest sumą bardzo wysoką. Nic dziwnego, iż nielegalni wszędzie emigranci, nie mogą jej uiszczyć. Dlatego też, bliscy w Niemczech czy jakimkolwiek innym kraju UE, mogą wpłacić na odpowiednie konto przewidzianą kwotę. Po podjęciu przez wpłacającego takiej decyzji, znajduje się on pod niustanną presją przemytników, posuwających się do szantazu, każdego dnia naciągających na przyspieszenie dokonania wpłaty. Jeśli opłata się spóźnia, przemytnicy nie wahają się stosować przemocy. Na porządku dziennym są pobicia, stosuje się też bardziej drastyczne metody w celu wymuszenia tak pieniędzy jak - nieraz - innych zobowiązań, podjętych wobec przemytników. Tymczasem oczekujący w Grecji emigranci, przetrzymywani są tutaj tygodniami w krytycznych warunkach. Niektórzy z nich są torturowani.



dobrych układach z turecką policją. Emigrujący Kurdowie otrzymują wizę wyjazdową, pozwalającą na opuszczenie kraju i wyjazd do Turcji, pozwolenie na pobyt w tym kraju obejmuje jednak zaledwie kilka dni. Przetrasportowuje się ich następnie do Istanbulu lub na wybrzeże Azji Mniejszej, gdzie przetrzymywani są najczęściej w tragicznych warunkach, w bardzo podejrzanych miejscach. Tam oczekują na możliwość transportu do Grecji. Dla niektórych z nielegalnych emigrantów tam już kończy się podróż, aresztowani przez turecką policję podlegają po prostu deportacji. Dotyczy to zwłaszcza

pokład statku, którego kapitanem najczęściej jest obywatel turecki. Nie otrzymują oni oczywiście kabin i miejsc na pokładzie, podróż odbywają oni w ładowniach, razem z towarem. Opłata za przewóz z azjatyckiego wybrzeża do Grecji wynosi 2.000\$ „od głowy”. Suma ta może zostać zredukowana o połowę, jeśli emigrant wykaze wystarczająco dużo odwagi, decydując się przekroczyć zieloną granicę na rzece Evros. Jednak przejście przez Evros jest wyzwaniem bardzo niebezpiecznym, zarówno z powodu rozmieszczonych tam min przeciwpiechotnych. Jest to

Protest przeciw „zapomnianemu ludobójstwu”

Jak co roku, w dniu 19 maja, Grecy, pochodzący z terenów Morza Czarnego, zamierzali zorganizować pod konsulatem Turcji w Salonikach, marsz upamiętniający „zapomniane ludobójstwo” osób, które wywołały się z tamtych okolic. Demonstranci wręczą pracownikom konsulatu petycję, w której wzywają oni Turcję do przyjęcia na siebie odpowiedzialności za próbę wyniszczenia kultury Greków Podyjskich. Podobne demonstracje mają być również zorganizowane w Atenach. Członkowie Stowarzyszenia Greków znad Morza Czarnego podają, że w okresie pomiędzy 1916-1923r., zginęło lub zostało zamordowanych około 350.000 osób; większość z nich z rozkazu Kemala Atatürka, uważanego powszechnie za twórcę nowoczesnej Turcji. Obecność greckiej cywilizacji nad brzegami Morza Czarnego w północnej Turcji datuje się od ponad 2.500 lat. Tamtejsza ludność była skoncentrowana wokół dwóch miast Samsun i Trabzon. Ostatni Grecy zostali wyrzuceni z tych terenów w latach 1920-22, podczas masowej wymiany ludności, po porażce Grecji w wojnie z Turcją. Greckie cerkwie i zabytki, zgodnie z rozporządzeniami tureckiego rządu, zostały wówczas zburzone. Dnia 19 maja 1919 roku, do Samsun przybył Atatürk, ogłaszając się gubernatorem tej okolicy. W roku 1994 parlament Grecji, uznał tę datę za oficjalną rocznicę masakry Greków Podyjskich. W Turcji natomiast jest to narodowe święto. Aktywnie działające greckie stowarzyszenia, co roku organizują rocznicę masakry.

Kolejne serie ataków bombowych

Dwa nowe ugrupowania dołączyły do długiej listy istniejących w Atenach organizacji terrorystycznych. Grupy te przyznały się do podłożenia ładunków w biurze „Olympic Airways” oraz w siedzibie Ioanian Bank.

Wybuchy, przygotowane przez organizację „Maj 98” i „Walczących Partyzantów Maja”, spowodowały wiele strat, lecz na szczęście nikt nie został ranny. Policja twierdzi, iż charakter działania tych ugrupowań wskazuje na zbliżony do typowych działań terrorystycznych i że zdecydowanie różni się od typowych akcji anarchistycznych. Rzecznik rządu, Dimitris Reppas powiedział, że akcje takie spotykają się zawsze z potępieniem i że trzeba im nadać szczególną wagę. Podczas swej wypowiedzi, położył on również szczególny nacisk na pracę policji, która, według jego słów, wykonuje swą służbę dobrze, a poziom poważnych ataków terrorystycznych wciąż pozostaje niższy niż gdziekolwiek indziej w Europie.

Obydwa niedzielne wybuchy nastąpiły w ciągu ośmiu minut, w odległości około stu metrów od siebie, na jednej z głównych ulic Aten - Singru. Szef atyckiej policji, Panajotis Jęorgakopoulos powiedział, że obydwie eksplozje były do siebie podobne i dlatego



można przypuszczać, iż zostały one przygotowane przez tą samą organizację „Olympic Airways” i Ioanian Bank są obecnie najważniejszymi firmami, które znajdują się na rządowej liście reform prywatyzacyjnych, co związane jest między innymi ze zmniejszeniem liczby pracowników oraz zamrożeniem płac. W Atenach, przed ministerialnymi biurami ważniejszych urzędów, postawiono strażę. Ma to zapobiec potencjalnym atakom, wymierzony również w przedstawicieli rządu.

Pozwólcie na kablówkę!

Na rząd grecki nasikają liczne grupy właścicieli mediów, którzy zażądałby pieniądze w telewizję kablową i satelitarną. Chodzi im o to, że rząd opóźnił - wyznaczoną pierwotnie na 5 maja - datę wydania niezbędnej do legalnego uruchomienia programów licencji. Rząd tłumaczy się chęcią zabezpieczenia wolności słowa, obiektywnej informacji, respektowanie ludzkiej jednostki i godności życia prywatnego mieszkańców kraju. A wreszcie, że choć zapobiec możliwości zmonopolizowania wielkiego kapitału przez właścicieli mediów

Pozostałości po katastrofie w Czernobylu

Minęło już 12 lat od tragicznej katastrofy elektrowni atomowej w Czernobylu na Ukrainie. Dla większości, to już tylko ostrzeżenie z przeszłości. Nie dla mieszkańców Grecji. Grecja była jednym z tych krajów, które najbardziej ucierpiały w skutek katastrofy: wiatry i opady przyniosły na tereny tego kraju radioaktywne cząstki, uwolnione ze zniszczonego reaktora. Po kilkunastu latach te niebezpieczne dla życia i zdrowia promieniujące izotopy (głównie cez 137) wciąż znajdują się czynne w glebie, roślinach. Wszędzie tam, gdzie wówczas spadły obfite opady, jest dziś niebezpiecznie. Najwięcej radioaktywnych pierwiastków namierzono w okolicach Pieni, Imathii, Kardicy, Kastorii, Trakala, Flonny i Salonik. Naukowcy mówią, że aby ziemia uwolniła się od radioaktywnych promieni trzeba aż 300 lat. Oceniają, że aby prawidłowo ocenić wpływ tego promieniowania na zdrowie ludzkości, trzeba zacząć jeszcze do 2016 roku. Wówczas dopiero porównanie statystyk i badań wykaże dokładny wpływ promieniowania na nasze organizmy. Ale od kilku lat lekarze mówią o zwiększonej liczbie zgonów na raka i wiążą ją właśnie z katastrofą Czernobylu.

KURSY WALUT	SKUP	SPRZEDAŻ
USA (dolar)	306	314
Niemcy (marka)	171	178
Kanada (dolar kan.)	209	216
ECU	337	346

Kombatanci ze stanu wojennego zawiązali federację

16.5. Częstochowa - W Częstochowie zawiązano w sobotę ogólnopolską federację Stowarzyszeń Osób Internowanych, Więzionych i Represjonowanych w Stanie Wojennym. Celem federacji jest skonsolidowanie wszystkich organizacji regionalnych i lokalnych w "jeden ruch społeczny działający dla dobra Rzeczypospolitej". Według inicjatorów porozumienia tylko struktura federacyjna, zakładająca równorzędność wszystkich podmiotów, pozwoli na zachowanie regionalnych odrębności, umożliwiając jednocześnie stworzenie dużej organizacji, która pełniejszym głosem będzie mogła artykułować swoje potrzeby. Woleń przystąpienia do federacji, zawiązanej w przeddzień I Ogólnopolskiej Pielgrzymki Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym na Jasną Górę, wyraziło już kilkanaście regionalnych organizacji. Na następnym spotkaniu, które zaplanowano za miesiąc w Częstochowie, zostanie wyłoniona m.in. struktura kierownicza federacji.

Posel spowodował wypadek w Opolskiem; potracona kobieta zmarła

15.5. Opole - W nocy z czwartku na piątek w Strzelcach Opolskich 61-letni Adam W., poseł ROP z województwa katowickiego, spowodował wypadek, w wyniku którego zginęła 56-letnia nauczycielka. Informację o wypadku potwierdził oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu. Według policji, mieszkający w Gliwicach poseł przejeżdżając swoim nissanem sunny przez Strzelce Opolskie zjechał z jezdni uderzając w idącą po chodniku kobietę. Policja twierdzi, że mężczyzna był trzeźwy. Najprawdopodobniej zasiał za kierownicą.

Wybuch bomby w Gdyni

16.5. Gdynia - Straty w wysokości 200 tys. zł spowodował wybuch bomby, którą podłożono pod polonezem atu, stojącym na parkingu centrum samochodowego Daewoo w Gdyni - poinformował PAP w sobotę Andrzej Dunst, oficer dyżurny KW PSP w Gdańsku. Podczas wybuchu nikt nie ucierpiał. Do zdarzenia doszło nocą z piątku na sobotę. Polonez, pod który podłożono bombę został całkowicie zniszczony, uszkodzeniu uległo także jedenaście innych samochodów. W usuwaniu skutków wybuchu brały udział cztery zastępy straży pożarnej oraz policjanci. KW Policji w Gdańsku nie udziela informacji na temat eksplozji zastępując się dobrami torzącego się śledztwa. Uczestniczą w nim gdyniscy policjanci oraz funkcjonariusze KWSP i przedstawiciele prokuratury Centrum Daewoo w Gdyni znajdują się niedaleko agencji towaroznawczej "Las Vegas", w której 24 kwietnia tego roku zastrzelony został Nikodem S. pseudonim "Nikol". Uważano go za jednego z sześciu rzymskiego biata przestępczego. (PAP)

Zarząd Krakowa odwołany przez pravicową opozycję i SLD

14.5. Kraków (PAP) - Krakowscy radni podjęli w czwartek uchwałę o odwołaniu zarządu miasta Krakowa, tworzonego przez mniejszościową koalicję UW-UPR na czele z prezydentem Józefem Lassotą. Za odwołaniem głosowało 44 radnych z pravicowych klubów opozycyjnych: AWS, Samorządny Kraków i Prawica Razem oraz klub SLD. Radni UW i UPR nie wzięli udziału w głosowaniu. Decyzję radnych prezydent Lassota nazwał "kompletną nieodpowiedzialnością za miasto". "Nie było żadnych powodów do uczynienia takiego kroku. To jest czysta rozgrywka przedwyborcza, miasto straci na tym nieprawdopodobnie" - stwierdził. Lassota uznał, że w Krakowie powstał nowy sojusz: AWS-SLD. "Głosowali radni opozycyjni, ale inicjatorem odwołania zarządu był Jan Rokita, który steruje grupą AWS w radzie miasta. On postanowił odwołać zarząd, konsekwentnie do tego dążył i cel osiągnął" - powiedział. Odwołany prezydent Krakowa zapowiedział, że klub Unii Wolności (Twoje Miasto) nie weźmie udziału w tworzeniu nowej koalicji rządzącej w mieście. "AWS i SLD mają przewagę w radzie miasta i nie widzę żadnych przeszkód do powołania w tym sojuszu nowego zarządu" - podkreślił Lassota.



Radny Zbigniew Fijak (AWS) wykluczył jednak możliwość powołania koalicji z SLD. Według niego, koalicję utworzą pravicowe kluby dotychczasowej opozycji - AWS, Samorządny Kraków i Prawica Razem (mają 29 radnych na 75 ogółem). Do rozmów zaproszone mają zostać też UW (20 radnych) i UPR (5 radnych). Fijak zapewniał, że do przyszłej środy przedstawiony zostanie skład nowego zarządu. Sesji Rady Miasta towarzyszyły demonstracje ugrupowań popierających odwołany zarząd, jak i niechętnych mu. Kilkunastu

członków UPR-Prawicy, Młodzieży Wszehpolskiej i ROP wtargnęło na salę obrad chcąc wręczyć prezydentowi Krakowa "pełny żłób" wypełniony sianiem. Przed magistratem pojawili się też Młodzi Demokraci Unii Wolności z transparentami: "SKL Targowica", "Zdrajca Rokita" i "Rokita warchoła". Józef Lassota prezydentem Krakowa został w 1992 r. Od tego czasu miastem stała się UW (wcześniej Unia Demokratyczna) tworząc koalicje z ugrupowaniami pravicowymi. W zeszłym roku, po kryzysie w radzie powstała obecna mniejszościowa koalicja UW - UPR. (PAP)

Onyszkiewicz: chyba ujawnię uzasadnienie sprawy Kuklińskiego

14.5. Warszawa - "Posłom - choćby jutro" - tak minister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz po powrocie z Grecji odpowiedział na pytanie, czy ujawni uzasadnienie umorzenia śledztwa wobec płk. Kuklińskiego. Według Onyszkiewicza dokumenty te, które - jak się zastrzegł - czytał w ubiegłym tygodniu, raczej nadają się do całkowitego ujawnienia opinii publicznej. Musi się on jednak z nimi zapoznać.

O ujawnienie uzasadnienia i przedstawienie przez naczelnego prokuratora wojskowego informacji o wynikach śledztwa prosił ministra sprawiedliwości, na wniosek grupy posłów SLD, szef sejmowej Komisji Obrony Narodowej - Bronisław Komorowski (AWS). Domagał się tego również w zeszłym roku Wojciech Jaruzelski wraz z grupą generałów LWP. Minister sprawiedliwości Hanna Suchocka stwierdziła w środę, po konsultacji z naczelnym prokuratorem wojskowym, że nie ma przeszkód, by ujawnić uzasadnienie umorzenia tego śledztwa, lecz konieczna jest akceptacja MON, ponieważ część akt sprawy została utajniona ze względu na stanowisko Sztabu Generalnego WP. Śledztwo przeciw Kuklińskiemu wojskowa prokuratura umorzyła 2 września 1997 r. Uznano, że podejmując współpracę z amerykańskim wywiadem działającym w sprawie wyższej konieczności. Z treścią postanowienia zapoznano tylko płk. Kuklińskiego i jego adwokata. Decyzję o utajnieniu uzasadnienia prokuratura informacja tym, że zawiera ono "informacje stanowiące nadal tajemnicę państwową".

Według prokuratury, Kukliński wyjaśnił, iż przekazywał dane nie dotyczące bezpośrednio Wojska Polskiego, lecz głównie planów strategicznych ZSRR i Układu Warszawskiego. W szczególności - planów tzw. II rzutu strategicznego sił ZSRR, który w razie wojny miał przechodzić przez Polskę.

Wprowadzenie tych sił spowodowałoby użycie przez NATO "powstrzymujących uderzeń jądrowych na linii Wisły, co mogłoby doprowadzić do wielkich strat ludzkich i materialnych na znacznym obszarze kraju" - napisał w zeszłym roku w komunikacie po umorzeniu śledztwa, mjr Bogdan Włodarczyk z prokuratury wojskowej. (PAP)

Na castingu do roli Zosi w "Panu Tadeuszu" - wciąż bez olśnień

15.5. Warszawa - W piątek, w drugim (i ostatnim) dniu castingu, mającego wyłonić odtwórczynię roli Zosi w "Panu Tadeuszu" Andrzeja Wajdy do wytwórni na Chelmskiej zgłosiły się jeszcze większe tłumy kandydatek niż pierwszego dnia. Jak powiedział PAP kierujący castingiem Michał Kweciński "jak dotąd nie było jednak nagłych olśnień". Tylko do wczesnych godzin popołudniowych drugiego dnia castingu komisja selekcyjna przesłuchiwała (włącznie z dniem wczorajszym) 1,5 tys. kandydatek. Michał Kweciński twierdzi, że liczba ta na pewno przekroczy dwa tysiące. Poruszenie wśród kandydatek wywołało pojawienie się w wytwórni na Chelmskiej dwóch szczególnie pięknych - córki reżysera - Karoliny Wajdy i jej przyrodniej młodszej siostry - Wiktorii Padlewskiej (Mamą obu jest Beata Tyszkiewicz - była żona Wajdy). Dziennikarka PAP dowiedziała się nieoficjalnie, że startująca w



przesłuchaniach Wiktoria wypadła znakomicie i weszła do grona kandydatek do roli Zosi, które Andrzej Wajda obejrzy w sobotę już w kostiumach. Jako ciekawostkę odnotowano też pojawienie się rodowitej, (zaciągającej śpiewnie) Ukrainki. Ma

Premier rozpisal wybory samorządowe

16.5. Warszawa - 11 października odbędą się wybory samorządowe w sobotę premier Jerzy Buzek podpisał rozporządzenie w tej sprawie. Oznacza to, że wszystkie ustawy związane z reformą administracyjną muszą zostać uchwalone przez Sejm i Senat do 20 lipca, po czym trafią do prezydenta. Takie ustalenia przyjęto na piątkowym "szczyście" prezydenta z premierem i liderami ugrupowań parlamentarnych. "To ważny moment dla samorządu w naszym kraju" - mówił Jerzy Buzek podpisując rozporządzenie o ogłoszeniu wyborów.

Administracja publiczna stanie się bliska obywatelom, a dzięki wprowadzeniu samorządności zdobędą oni kontrolę nad finansami publicznymi i podstawowymi decyzjami, które dotyczą ich powiatów i województw - zapewnia premier.

W jego ocenie, nie ma żadnych opóźnień w kalendarzu reformy administracyjnej - będzie można ją wprowadzić 1 stycznia 1999 r., w powiązaniu z reformami służby zdrowia, edukacji i ubezpieczeń społecznych. "Nie mam żadnych obaw co do jakości ustaw" - odpowiadał premier proszony o skomentowanie uwag SLD, że "Sojusz nie kontestuje reformy, dba jedynie o jakość wprowadzających ją ustaw". Buzek przypomniał, że nad rządowymi projektami ustaw pracuje parlament. Premier uważa, że jego kontakty z prezydentem są wystarczająco częste, "aby prezydent znał zamierzenia rządu". Aleksander Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Prezident Kwaśniewski chciałby, aby miały one regularny charakter. Buzek wyjaśnił, że z powodu częstych wyjazdów jego i prezydenta "trudno by było znaleźć taki termin". Premier zapewniał, że przedstawiciele prezydenta uczestniczą również w posiedzeniach Rady Ministrów, kiedy podejmowane są "decyzje ważne dla państwa". (PAP)

Buzek: prawdziwe oświadczenia osób mianowanych przez premiera

14.5. Warszawa (PAP) - Oświadczenia lustracyjne osób mianowanych przez premiera są prawdziwe - powiedział w czwartek dziennikarzom szef rządu Jerzy Buzek.

Premier przypomniał, że ministrowie są mianowani przez prezydenta i ich oświadczenia są w posiadaniu głowy państwa.

W ten sposób premier Buzek odpowiedział na pytanie dziennikarzy, czy zadeklaruje, że osoby przez niego mianowane, np. wojewodowie i wicewojewodowie, podawały prawdziwe informacje w oświadczeniach lustracyjnych. "Tam są oświadczenia prawdziwe i one zostaną opublikowane" - powiedział premier.

Dziennikarze pytali, czy premier wyciągnie konsekwencje wobec osób zaangażowanych w spekulacje na temat nieprawdziwych oświadczeń. Nazwiska tych osób, według niektórych polityków UW, zostały wymienione w środę na spotkaniu premiera z kierownictwem Unii.

"Nazwiska nie padały" - powiedział szef rządu. Premier wyjaśnił, że na spotkaniu z UW mówiono o ogólnej sytuacji w rządzie. "Rozmawialiśmy wyłącznie na temat spraw merytorycznych, które czekają koalicję i przed którymi stoi rząd" - powiedział.

Na pytanie, jak rozstrzygnie się



sprawa spekulacji dotyczących oświadczeń lustracyjnych premier podkreślił, że rząd przyjmuje obecnie rozwiązania gospodarcze dotyczące przyszłości państwa i w związku z tym, on sam będzie dbał o to, aby odbywało się to w atmosferze spokoju.

Na pytanie, czy można się spodziewać decyzji personalnych, Buzek odparł, że musi przeprowadzić rozmowy z ministrami. "Prowadzę takie rozmowy oczywiście na bieżąco, ale muszą one mieć może nieco głębszy charakter i parę rzeczy należy wyjaśnić" - powiedział.

Wicepremier i lider UW Leszek

Balcerowicz powiedział natomiast dziennikarzom, że sprawa spekulacji musi być wyjaśniona przez koalicyjnego partnera - AWS. "Jak to obserwuję to ogarnia mnie czasami uczucie zażenowania na widok wzajemnych oskarżeń między ministrami AWS, albo stwierdzeń, że jeden minister z AWS zademonstrował drugiego ministra z AWS" - powiedział. Balcerowicz liczy, że kierownictwo Akcji doprowadzi do szybkiego uzdrowienia "tej niezdrowej sytuacji". Wicepremier jest przekonany, że sprawa ta jest "przedmiotem głębokiej troski" Jerzego Buzka. (PAP)

Odślonięto pomnik upamiętniający żołnierzy poległych pod Lenino

14.5. Warszawa - W 55. rocznicę powołania 1 dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki w b. ZSRR, na warszawskim wojskowym Cmentarzu Powązkowskim w czwartek odślonięto pomnik-symboliczną mogiłę żołnierzy poległych w bitwie pod Lenino.

"Kropła krwi przelana w II Wojnie światowej przez Polaków na wschodzie i zachodzie Europy ma ten sam kolor, taką samą cenę" - powiedział podczas uroczystości reprezentujący prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego Marek Dukaczewski z Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

"Najcenniejszej ofiary ponad 500 polskich żołnierzy, którzy polegli pod Lenino, nie wolno nam zapomnieć. Nie zapomnimy też, że nasi żołnierze szli do kraju również ze Wschodu" - dodał.

W uroczystości wziął udział m.in. gen. armii Wojciech Jaruzelski, gen. broni Florian Siwicki oraz powojenni dowódcy dywizji kościuszkowskiej. Kwiaty pod pomnikiem, oprócz Związku Kombatantów RP i WP, rodzin poległych pod Lenino żołnierzy, złożyli przedstawiciele ambasady rosyjskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Projekt pomnika autorstwa Tadeusza Markiewicza i Andrzeja

Karwowskiego składa się z podstawy-symbolicznego sarkofagu i umieszczonego na nim pionowego elementu, zbliżonego formą do ściętego obelisku, którego frontową ścianę stanowią dwie wzajemnie przesunięte płaszczyzny (bryły granitu).

Na jednej z części umieszczono napis: "Chwała poległym pod Lenino w październiku 1943 r.". Obie płaszczyzny spina płaskorzeźba orła piastowskiego - godła dywizji kościuszkowskiej - wykonana w brązie. Na nachylonych ścianach podstawy pomnika umieszczono tablice z brązu, na których wyryto nazwiska poległych w bitwie oraz zmarłych w wyniku odniesionych tam ran.

W bitwie pod Lenino 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki miała za zadanie przełamać obronę oddziałów 4 armii niemieckiej nad rzeką Mieręją. W walkach toczonych w dniach 12-13 października 1943 r. zginęło 502 żołnierzy polskich, 1776 zostało rannych, a 663 uznano za zaginionych (etatowo dywizja liczyła ok. 11,5 tys. ludzi). Walki toczyły się w trudnym terenie, bez należytego wsparcia ogniowego i zaopatrzenia oraz po niedostatecznym przeszkoleniu bojowym żołnierzy. (PAP)

Janiszewski: podam "Gazetę Wyborczą" do sądu

16.5. Szczecin (PAP) - Minister rolnictwa Jacek Janiszewski (AWS - Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe) w rozmowie z PAP zapowiedział, że poda "Gazetę Wyborczą" do sądu. W sobotę dziennik ten napisał o nieprawidłowościach, których Janiszewski miał się dopuścić w czasie sprawowania urzędu prezesa Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Szczecinie.

"Na razie będę rozmawiał z moimi doradcami, ale zapewniam, że będzie to niemała kwota" - dodał Janiszewski, pytany, jak wysokiego odszkodowania będzie się domagał.

"Gazeta Wyborcza" napisała, że gdy Janiszewski kierował szczecińskim oddziałem Agencji, zlecała ona wyceny nieruchomości firmie, która nie miała do tego uprawnień, a której właścicielami byli znajomi ministra. Dziennik sugeruje też, że ludzie związani z tą i innymi korzystającymi z życia Janiszewskiego firmami wspierali inicjatywy obecnego ministra i popierali lobby konserwatywno-ludowe.

W tekście "GW" sugeruje się - zdaniem Janiszewskiego - jednoznaczne powiązania jego osoby z tymi firmami i związane z tym czepianie korzyści materialnych dla siebie lub dla SKL. Tego absolutnie nie było - twierdzi Janiszewski.

Informacje podane przez "Gazetę Wyborczą" są - według Janiszewskiego - oparte na scenariuszu, który polega na, jak

były już wielokrotnie sprawdzane. Nigdy nie wykazano, by były jakiegokolwiek nieprawidłowości - powiedział Janiszewski.

Dodał, że nie może odpowiadać za spółkę, która dopuściła się jakiegoś przestępstwa (chodzi o spółkę Marol, która - według "Wyborczej" - kupiła od Agencji Rolnej Skarbu Państwa posiadłość ziemską po zaniżonej cenie). Podkreślił, że nie miał w tej spółce żadnych udziałów, nie był też członkiem jej zarządu. "To prawda, znałem tych ludzi, ale to jeszcze o niczym nie świadczy" - stwierdził minister.

Janiszewski wiąże całą sprawę z atakiem na polską prawnicę, a także z faktem, że Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe z mało znaczącego ugrupowania przeradza się w dużą siłę polityczną. "Być może wchodzi to w pola działań innych partii, związanych z kilkoma gazetami" - powiedział.

W opinii ministra, "wszystko rozpoczęło się od tzw. afery żelazynowej, gdy nie podtrzymało ochrony na polską żelazynę". Janiszewski atak na swoją osobę łączy także z faktem, że zapowiadał uszczelnienie granicy państwowej, a także dokonanie pewnych zmian w instytucjach, związanych ze Skarbem Państwa. "Już wtedy otrzymywałem sygnały, że prędzej czy później będę miał kłopoty" - podkreślił Janiszewski.

Informacje podane przez "Gazetę Wyborczą" są - według Janiszewskiego - oparte na scenariuszu, który polega na, jak

się wyraził, "powiązaniu sznurkiem bardzo wielu instytucji, w których uczestniczył, bądź nie, w całość domniemanego układu współpracy". Całą publikację Janiszewski łączy także z "uderzeniem w kilku innych ministrów" (chodzi o sprawę, związaną z oświadczeniem lustracyjnym jednego z członków rządu). (PAP)

Maciej Zalewski uniewinniony

15.5. Warszawa - Sąd Rejonowy w Warszawie uniewinnił w piątek Macieja Zalewskiego. Ten b. wysoki urzędnik Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy był oskarżony o umożliwienie w 1991 r. ucieczki z kraju szefom Art-B Bogusławowi Bągikowi i Andrzejowi Gąsiorowskiemu oraz o oszustwo wobec nich i żądanie łapówki.

Sprawa była jednym z "odprysków" afery Art-B; pośrednio dotyczyła związanej z Porozumieniem Centrum spółki "Telegraf", której prezesem Zalewski był przed objęciem w marcu 1991 r. funkcji sekretarza stanu w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego Kancelarii Prezydenta. Oprócz zarzutu o ostrzeżenie szefów Art-B, Zalewskiego oskarżono też o wprowadzenie ich w błąd co do możliwości kupna akcji "Telegrafu" i przywłaszczenie przekazanej mu na ten cel równowartości 17 mld starych zł oraz o zażądanie od nich 40 mld starych zł nieoprocentowanej pożyczki dla "Telegrafu".

Prokurator domagał się dla Zalewskiego kary 4,5 roku więzienia. Mówił, że podstawą oskarżenia są zasługujące - jego zdaniem - na warę zeznania Bągika i Gąsiorowskiego. Obrona wnosiła o uniewinnienie. Prokuraturze zarzuciła polityczne motywy działania. Szefów Art-B uznała za "pospolitych oszustów", którzy nie mogą być wiarygodnymi świadkami dla sądu.

W trwającym od października 1993 r. procesie Zalewski nie przyznał się do żadnego z zarzutów. Twierdził, że kontakty z szefami Art-B nawiązał w ramach swych obowiązków w BBN. (PAP)

Prezydent: Polska będzie wiarygodnym państwem członkowskim UE

15.5. Warszawa - "Polska będzie z jednej strony wiarygodnym państwem członkowskim UE, a z drugiej bliskim i serdecznym partnerem państw sąsiednich" - powiedział prezydent Aleksander Kwaśniewski otwierając w piątek w Warszawie trzydniową konferencję Europejskiego Forum Studentów AEGEE.

W uroczystości udział wzięli również m.in. ambasador Niemiec w Polsce Johannes Bauch, ambasador Ukrainy w Polsce Petro Sardaczuk oraz przedstawiciel Fundacji Konrada Adenauera Roland Freudenstein.

Konferencja pt. "Polska - płaszczyzną współpracy pomiędzy Wschodem i Zachodem w jednoczącej się Europie" to część projektu "Razem w Europie: Polska-Niemcy-Ukraina", poświęconego dobrośąsiedzkim stosunkom tych trzech krajów. Jej uczestnicy będą dyskutować o polityce regionalnej Polski w perspektywie członkostwa w Unii Europejskiej i NATO. Rozmowy mają dotyczyć przede wszystkim partnerskich stosunków z Ukrainą. AEGEE proponuje, aby zastosoować w nich model stosunków

polsko-niemieckich.

Prezydent podkreślił, że Unia Europejska nie będzie negatywnie wpływać na polsko-ukraińską współpracę. Według niego, wszelkie inicjatywy międzypaństwowe i regionalne muszą jednak trafić na podatny grunt społeczny. Tylko wtedy podpisywane przez polityków porozumienia nie zostaną wyłączone na papierze. Pomysł projektu "Razem w Europie" narodził się w maju 1997 roku, gdy miały miejsce incydenty we Lwowie (brak zgody na odnowę Cmentarza Oniś Lwowskich) oraz w Przemyślu (podczas Festiwalu Kultury Ukraińskiej) - wyjaśniał otwierając konferencję Krzysztof Osiek z AEGEE. Incydenty te pokazały, że za pokojowymi deklaracjami polityków, nie stoi poparcie społeczne. Szansą na wypełnienie luki w stosunkach polsko-ukraińskich są - według przedstawicieli AEGEE - rozmaite inicjatywy młodzieżowe. Projekt "Razem w Europie", nad którym prezydent Kwaśniewski objął honorowy patronat, obejmuje od marca do sierpnia osiem konferencji i seminariów poświęconych dobrośąsiedzkim stosunkom Polski, Niemiec i Ukrainy. (PAP)



Rosja/ Lebieź o kandydowaniu na prezydenta

15.5. Krasnojarsk - General Aleksandr Lebieź, który ubiega się o urząd gubernatora Kraju Krasnojarskiego, powiedział w piątek, że o kandydowaniu na prezydenta będzie myśleć dopiero wtedy, gdy zapewni pomyślność swemu regionowi. Emerytowany general powiedział w wywiadzie dla agencji Reuters, że ma zamiar pracować dla regionu, dopóki nie zapewni mu pomyślnego rozwoju. Dopiero później może myśleć o udziale w wyborach prezydenckich w roku 2000, do których stanie tylko wówczas, gdy będzie pewny zwycięstwa. Druga tura wyborów gubernatora w Kraju Krasnojarskim na Syberii, w których faworytem jest Aleksandr Lebieź, odbędzie się w najbliższą niedzielę. Lebieź wygrał pierwszą turę zdobywając 45 proc. głosów. W drugiej zmierzy się z ustępującym gubernatorem Walerijem Zubowem, który uzyskał 35,4 proc.

Jugosławia/ Kolejni zabici w Kosowie

16.5. Belgrad, Prisztina - Co najmniej trzy osoby zginęły w piątek w Kosowie w strzelaninie między Albańczykami a serbską policją. Poinformowały o tym w piątek późnym wieczorem serbskie i albańskie źródła w stolicy Kosowa, Prisztinie. Według serbskiego centrum informacyjnego, ofiarami są Albańczycy, którzy zginęli podczas ataku na posterunek kontrolny serbskiej policji przy drodze Srbaclstok, na zachód od Prisztiny.

Włochy: pomyślne próby ze szczepionką przeciwko AIDS

16.5. Rzym - O pomyślnych wynikach prac Wyższego Instytutu Zdrowia z Rzymu nad szczepionką przeciwko AIDS poinformowała w sobotę włoska prasa. Szczepionka antiTAT dała bardzo dobre rezultaty na małpach zarazonych wirusem HIV. Następnym etapem doświadczeń będzie, jak podała kierująca czterdziestoosobową grupą badaczy prof. Barbara Ensoli, podanie szczepionki zdrowym małpom. Jeśli antiTAT wywoła u nich odporność na zakażenie, Instytut przystąpi do doświadczeń na ludziach. "Pierwsze rezultaty testów szczepionki sprawiły nam ogromną radość. Rzeczywistość przeszła nasze oczekiwania. To może być naprawdę dobra droga" - powiedziała prof. Ensoli. Na AIDS zachorowało we Włoszech ponad 40 tys. osób. 68 procent z nich zmarło. Liczbę zarazonych wirusem HIV ocenia się na ok. 125 tysięcy.

Włochy/ Śledztwo w sprawie śmierci polskiej obywatelki

14.5. Rzym - Prokuratura z Perugii wzięła pod rozwagę dochodzenie w sprawie polskiej obywatelki, 32-letniej Anny L. z Warszawy, która została znaleziona martwą w środę wieczorem w jej mieszkaniu w San Giustino Umbro, krótko Perugii. Ciało polki było w stanie rozkładu, co utrudnia ustalenie przyczyn zgonu. Policja podejrzewa, że kobieta mogła popełnić samobójstwo. Wg nieoficjalnych źródeł Polska pracowała w jednym z nocnych lokali w Perugii. (PAP)

Niemcy-USA

Bill Clinton zakończył wizytę w Niemczech

14.5. Berlin (PAP) - Potrzebę zbudowania nowej wspólnoty transatlantycznej między USA a zjednoczoną i zintegrowaną Europą głosił prezydent Bill Clinton w trakcie dwudniowej wizyty w Niemczech.

Konieczność stałej walki o wolność, pokój i demokrację to drugi wątek, przewijający się w wystąpieniach prezydenta USA.

Trasa wizyty wiodła przez Poczdam, Berlin i Eisenach w Turynii.

W przemówieniu programowym w berlińskim Schauspielhausie, prezydent Clinton wyraził zadowolenie, że NATO zostanie wkrótce umocnione przez wejście do Sojuszu Polski, Czech i Węgier. Prezydent wezwał Europejczyków do "zaleczenia ran w stosunkach między narodami" i budowy silnej Europy. Charakteryzując zmiany na kontynencie Clinton wymienił Polskę i Estonię jako państwa rozwijające się najszybciej w całej Europie. Podkreślił też potrzebę nawiązania ścisłej współpracy z Rosją i Ukrainą. Akcentując aktywną rolę Niemiec w przewodzeniu integracji Europy Zachodniej, Clinton podkreślił osobiste zasługi kanclerza Helmuta Kohla w tym procesie. Zachęcał do rozszerzenia Unii Europejskiej o nowe kraje, otwarcia drogi do UE także dla Turcji oraz rozszerzenia demokracji przez działania na forum OBWE.

Okazją do wizyty Clintona było 50-lecie alianckiego mostu powietrznego utworzonego dla utrzymania przy życiu dwumilionowej, zachodniej części Berlina, zablokowanej w latach 1948-1949 przez ZSRR. Jak oświadczył kanclerz Helmut Kohl, "ten most



wywołał poczucie wspólnoty niemiecko-amerykańskiej i stał się podstawą woli przyłączenia się Niemców do NATO".

Na uroczystości na berlińskim Placu Mostu Powietrznego prezydent Clinton uczcił weteranów tej największej w historii akcji pomocy z powietrza, nadając imię "Duch Berlina" (Spirits of Berlin) nowoczesnemu samolotowi transportowemu USA.

Wizyta w oddanej do użytku w 1992 roku w Eisenach fabryce samochodów Opel należącej do filii amerykańskiego koncernu General Motors, przemówienie na rynku i spacer po historycznej starówce miasta Bacha i Lutra oraz zwiedzenie zamku Wartburg zakończyły wizytę prezydenta USA w Niemczech.

Jerzy Rasala (PAP)

Indonezja

170 osób spłonęło w podpalonym domu handlowym

15.5. Dżakarta - Co najmniej 170 osób spłonęło żywcem w podpalonym przez demonstrantów w Dżakarcie domu handlowym - podały nieoficjalne źródła w stolicy Indonezji.

Do tragedii doszło w czwartek wieczorem w pięciopiętrowym domu handlowym "Jogjakarta" we wschodniej części miasta. Prawdopodobnie większość ofiar to pracownicy magazynu. Ich zwęglone ciała odnaleziono dopiero w piątek rano, gdy udało się ugasić pożar. Informacje na temat liczby ofiar pochodzą z miejscowej kostnicy, do której przywieziono już część zwłok. Dziennikarzom zagranicznym nie udało się uzyskać żadnej oficjalnej informacji od dżakarskiej policji na temat ofiar czwartkowych zamieszek ulicznych i podpałów.

W stolicy Indonezji, Dżakarcie, wybuchy kilka dni temu największe rozruchy przeciwko rządowi 76-letniego obecnie prezydenta Suharto, który od ponad 30 lat sprawuje autorytarną władzę. (PAP)



Wizyta w oddanej do użytku w 1992 roku w Eisenach fabryce samochodów Opel należącej do filii amerykańskiego koncernu General Motors, przemówienie na rynku i spacer po historycznej starówce miasta Bacha i Lutra oraz zwiedzenie zamku Wartburg zakończyły wizytę prezydenta USA w Niemczech.

USA

Konfiskata kokainy o wartości 200 mln dolarów

15.5. Laredo, Teksas - Rekordową ilość kokainy - 1.800 kilogramów, o szacunkowej wartości 200 milionów dolarów, przechwycili amerykańscy celnicy na granicy z Meksykiem - poinformowały w czwartek władze USA. Ogromny ładunek wykryto w mieście Laredo, w stanie Teksas. Narkotyki znajdowały się w plastikowych paczkach, które przemytnicy umieścili między podwójnymi ściankami cysterny. Przeznaczona ona była do transportu olejów jadalnych. Ciężarówka usiłowała przedostać się do USA, korzystając z mostu łączącego Nuevo Laredo w Meksyku z Laredo amerykańskim. Jednakże psy

Białoruś

Radioaktywny spadek po ZSRR

15.5. Mińsk - W Brześciu przy białorusko-polskiej granicy są strefy skażone radioaktywnie, których likwidacja wymaga znacznych środków i jest poważnym problemem dla władz tego kilkuset tysięcznego miasta - podała w piątek niezależna, białoruska gazeta "Nawiny". Jeden ze skażonych rejonów znajduje się w okolicach węzła kolejowego "Zachód", drugi w samym centrum Brześcia. Strefy są ogrodzone, jednak pozostają niestrzeżone. Jeden z rejonów położony jest ok. 800 metrów od miejskiego ujęcia wody. Do skażenia doszło w latach 50., gdy b. ZSRR wywoził rudę uranu z krajów wschodniej Europy. W Brześciu żołnierze szuflami przeładowywali ją z wagonu do wagonu (na granicy kończą się europejskie tory kolejowe i zaczynają szersze, radzieckie). Ładunki kierowano do leżących w głębi kraju zakładów wzbogacających. Znaczne ilości rudy uranowej zostały rozsypane wzdłuż torów. Mieszkańcy miasta do 1991 r. nie wiedzieli o niebezpieczeństwie z powodu utajnienia sprawy. Na początku lat 90. ukraińscy naukowcy zbadali skażone rejon. Okazało się, że radem-226 i uranem jest napromieniowanych 21 tys. metrów sześciennych gruntu - do głębokości 1,6 metra. W wodach gruntowych stwierdzono polon-210, którego koncentracja przewyższała pięciokrotnie dopuszczalne normy. Obecnie sytuację w obu strefach badają eksperci z Białorusi. Według wstępnych ocen, rekultywację ziemi można by rozpocząć we wrześniu tego roku. Przewiezienie odpadów jest jednak kosztowne i wymaga specjalnej techniki. Grunt, który już uważany jest za odpady radioaktywne, zostanie najprawdopodobniej wywieziony do 30-kilometrowej strefy czarnobylskiej lub na składowisko na terenie obwodu brzeskiego.

Wojciech Plocharski (PAP)

Izrael

Bombardowania baz Hezbollahu w Libanie

18.5. Bejrut (PAP/DPA) - Izraelskie samoloty dokonały w nocy z niedzieli na poniedziałek nalotu na bazy terrorystycznej organizacji Hezbollahu w południowym Libanie.

Celem nalotu była miejscowość Madzdel Zun, położona w pobliżu kontrolowanej przez Izrael i proizraelską Armię Południowego Libanu tzw. strefy bezpieczeństwa, utworzonej przez Izrael i oddzielającej go od terytorium Libanu.

Z pierwszych doniesień wynika, że kilku mieszkańców Madzdel Zun zostało rannych.

Przedstawiciel APL poinformował w poniedziałek rano, że bombardowania sianowały odpowiedź na "podejrzane działania" Hezbollahu w tym rejonie. Nalotowi towarzyszyło wysłanie izraelskich kanonierek na wody w pobliżu libańskich portów Tyr i Sajda. W odpowiedzi armia libańska została postawiona w stan pogotowia.

W ubiegłą środę samoloty izraelskie dokonały podobnego nalotu na bazy Hezbollahu w libańskiej Dolinie Bekaa - zginęło wtedy co najmniej 10 osób, a prawie 30 odniosło poważne obrażenia. (PAP)

Czechy Bilans sobotnich zamieszek w Pradze

17.5 Praga - Rannych 17 policjantów i 5 strażników miejskich, 64 osoby zatrzymane, w tym 22 młodocianych i 13 kobiet - to efekt zamieszek do jakich w sobotę wieczorem doszło w centrum Pragi. Poza tym zdewastowane są witryny restauracji "McDonald's" i "Kentucky Fried Chicken" na placu Vaclava. Zniszczono też kilka policyjnych aut. Po akcji "Global Street Party 98" z udziałem działaczy ekologicznych i anarchistów liczący 2,5-3 tysięcy pochód zablokował centralną magistrale drogą biegnącą przez Pragę. Interwenujące oddziały policji zostały zmuszone do odwrotu. Pochód, w którym wg informacji policji, uczestniczyło wiele osób pijanych pod wpływem narkotyków, przeszedł następnie przez rynek Starego Miasta i dotarł na plac Vaclava. Doszło do rozbijania witryn sklepowych, kradzieży i rabunków. Około 200 interwenujących policjantów i 80 strażników miejskich (w kamizelkach kuloodpornych, z tarczami i pałkami) zostało obrzuconych kamieniami i kostkami bruku. Policyjna akcja zakończyła się około godziny 21.30. Czeska organizacja "Greenpeace",

podobnie jak i ekologiczne stowarzyszenie "Dzieci Ziemi", zdystansowały się od demonstracji i starć w centrum Pragi. Podobne stanowisko zajął także radykalny ruch społeczno-ekologiczny "Pod Prąd - Rainbow Keepers Czech Republic", który był jednym z organizatorów akcji "Global Street Party". "Te sobotnie wydarzenia - powiedziała w niedzielę w telewizji "Nova" minister sprawiedliwości Vlasta Parkanova - nie miały nic wspólnego z ekologią. Był to zwyczajny wandalizm". W czasie akcji przeciwko demonstrantom policja wystąpiła także przeciwko zupełnie niewinnym osobom - poinformował w niedzielę w Czeskiej Telewizji socjaldemokratyczny poseł Pavel Dostal. Minister spraw wewnętrznych - Cyril Svoboda informacji tych nie potwierdził, ale i nie zaprzeczył im. Zdaniem ministra, policyjna akcja była adekwatna do panującej w centrum miasta sytuacji. W czasie tego typu zamieszek może się zdarzyć, że poszkodowana zostanie osoba zupełnie niewinna, ale znajdująca się na miejscu akcji - stwierdził Svoboda. Zbigniew Krzysztyniak (PAP)

Indie Premier: Indie rozporządzają bronią jądrową

15.5 Delhi (PAP/AP, Reuters) - Premier Indii Atal Behari Vajpayee oświadczył w piątek, że jego kraj, dokonawszy w tym tygodniu pięciu podziemnych prób jądrowych, rozporządza obecnie bronią nuklearną, ale nigdy nie użyje jej w celach agresywnych. "Mamy teraz wielką bombę, a także niezbędny do niej system dowodzenia i kontroli" - powiedział Vajpayee w wywiadzie dla tygodnika "India Today". Dodał: "Nasza broń nie posłuży nigdy do agresji". Dotychczas politycy indyjscy nie mówili, że w Pokhran wypróbowywano broń jądrową - ładunki atomowe nazywali "urządzeniami". Vajpayee powiedział, że w wyniku tych prób Indie weszły w posiadanie broni nuklearnej. Obserwatorzy już wcześniej zwracali uwagę, że Indie chcą być teraz zaliczone do grona państw rozporządzających bronią jądrową, razem z USA, Rosją, Chinami, W. Brytanią i Francją. Zdominowany przez nacjonalistów wielokinduski rząd Vajpayee'a zapewnia, że Indie nigdy nie użyją broni jądrowej jako pierwsze, ale muszą ją mieć, ponieważ Chiny i Pakistan - z którymi Indie w ciągu ostatniego półwiecza stoczyły cztery wojny - są państwami atomowymi. Pakistan nie przeprowadził dotychczas żadnej eksplozji jądrowej, ale powszechnie uważa się, że rozporządza potencjałem do budowy broni atomowej. "Ojciec" pakistańskiego programu nuklearnego, fizyk Abdul Quadeer Khan oświadczył we wtorek, że jego naukowcy mogą zmontować bombę w ciągu tygodnia i czekają tylko na decyzję polityczną rządu. Czwartkowy "New York Times" podawał, że próba pakistańska może nastąpić już w najbliższą niedzielę. W wywiadzie dla "India Today", przeznaczonym do

publikacji w niedzielę, ale rozesłanym mediom przez urząd premiera w piątek, Vajpayee tłumaczy: "zjemy w świecie, w którym Indie są otoczone przez broń jądrową. Społeczność międzynarodowa powinna docenić to, że Indie, drugi - co do liczebności zaludnienia - kraj świata, czekały pięćdziesiąt lat, zanim poczyniły ten krok". Ogromna większość Indusów z entuzjazmem przyjęła próby jądrowe i wejście kraju do grona państw atomowych. Vajpayee sławi się jako bohatera, który oparł się naciskom międzynarodowym i pokazał światu, że Indii nie można lekceważyć. Główny doradca ekonomiczny w indyjskim Ministerstwie Finansów, Shankar N. Acharya oświadczył w piątek, że nie sądzi, aby sankcje międzynarodowe mogły spowolnić wzrost gospodarczy kraju. Kurs rupii indyjskiej spadł w piątek do 40,665 rs za dolara wskutek obaw, że w następstwie sankcji amerykańskich, japońskich i innych Indie mogą stracić inwestycje wartości wielu miliardów dolarów i pomoc zagraniczną rządu setek milionów dolarów. Jednak na indyjskich giełdach akcji po kilku dniach bessy notowano w piątek wyższe kursy, ponieważ inwestorzy zaczęli odkupywać akcje, uznawszy, że sankcje nie będą groźne. Vajpayee pochwalił w wywiadzie Rosję, Francję i W. Brytanię - które nie przyłączyły się do sankcji - za "godne pochwały poczucie realizmu". Indyjski minister energetyki Rangarajan Kumaramangalam oświadczył w czwartek, że trzy firmy energetyczne z USA, Australii i Chin potwierdziły, iż nie wycofują się z budowy obiektów w Indiach. (PAP)

Izrael Po starciach w Gazie i na Zach. Brzegu

15.5 Gaza, Waszyngton - Po czwartkowych gwałtownych starciach Palestyńczyków z policją izraelską, palestyńskie władze autonomiczne oskarżyły Izrael o dokonanie krwawej rozprawy. Premier Izraela Netanjahu odpowiedział na te oskarżenia zarzutem, iż strona palestyńska hołduje "propagandzie przemocy". W oświadczeniu palestyńskich władz autonomicznych, opublikowanym w piątek rano w Gazie, oskarżono Izrael o dokonanie brutalnego ataku na uczestników pokojowych "marszów miliona" w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu Jordanu, gdzie zginęło co najmniej 9 osób. Podkreślono zarazem, że akcja policji i wojska izraelskiego nie powstrzyma Palestyńczyków przed kontynuowaniem walki o "likwidację raka, jakim dla organizmu palestyńskiego są osadnicy żydowscy i chroniąca ich armia izraelska". W dokumencie, opracowanym przez władze autonomiczne w Gazie w nocy z czwartku na piątek, zaznaczono również, że Izrael winien sobie zdawać sprawę z tego, iż odchodzenie przez ten kraj od realizacji porozumień z Palestyńczykami będzie oznaczać narastającą falę palestyńskich protestów. Odpowiedzialność za taki rozwój sytuacji spadnie całkowicie na stronę izraelską - ostrzegły palestyńskie władze autonomiczne. Izrael z kolei obarcza odpowiedzialnością za czwartkowe wydarzenia stronę palestyńską

Przebywający w Waszyngtonie premier Benjamin Netanjahu oświadczył w czwartek wieczorem, że winę za śmierć palestyńskich demonstrantów ponoszą przywódcy z Gazy, a przede

miliona Palestyńczyków" w 50. rocznicę "Nakby" czyli "wielkiej katastrofy", jak Palestyńczycy nazywają utworzenie Izraela. Policja palestyńska bezskutecznie



wszystkim - lansowana przez nich "propaganda przemocy". Netanjahu przypomniał, że władze palestyńskie zobowiązały się do powstrzymania fali gwałtu; dodając, że do tej pory niewiele jednak w tej sprawie zrobiono. Taka strategia doprowadziła właśnie do "tragicznych zgonów" w czwartek - powiedział premier Izraela. Do gwałtownych starć Palestyńczyków z izraelską armią i policją doszło w czwartek w strefie Gazy i kilku miastach Zachodniego Brzegu Jordanu. W strefie Gazy zginęło co najmniej dziewięciu Palestyńczyków, a 220 zostało rannych. W czwartek odbywał się tam "marsz



usilowała powstrzymać demonstrantów, zmierzających ku pozycjom armii izraelskiej, gdy Palestyńczycy zaczęli obrzucać żołnierzy kamieniami i butelkami z benzyną. Izraelczycy otworzyli ogień. Strzelali strzelcy wyborowi, co zdaje się dowodzić, że wojsko otrzymało polecenie zdecydowanego odparcia palestyńskich ataków. (PAP)

Francja Imigranci nie chcą wracać do domu

16.5. Paryż - Kilka tysięcy nielegalnych imigrantów demonstrowało w sobotę w Paryżu, domagając się przyznania im prawa pobytu we Francji. 30 maja upływa termin, do którego można ubiegać się o tego rodzaju zezwolenia. We Francji przebywają setki tysięcy cudzoziemców nie mających zezwolenia na stały pobyt i takich, którym zezwolenie na pobyt już dawno skończyło się. Wielu z nich jest zatrudnionych w drobnych zakładach pracy, gdzie otrzymują o wiele niższe zarobki niż Francuzi. Socjalistyczny rząd obiecał w czerwcu 1997 roku "raz jeszcze zbadać sprawę" nielegalnych imigrantów, jeśli tylko zgłoszą się na policję. Ujawniło się ponad 144 tys. obcokrajowców, z czego 60 tys. otrzymało zezwolenia na stały pobyt, a 46 tys. będzie musiało opuścić Francję. Wobec reszty nie podjęto jeszcze decyzji. Właśnie ci, którym odmówiono wize pobytowej próbują na wszelkie sposoby oddalić chwilę powrotu do ojczystego kraju. Wielu z nich

pochodzi z Afryki, gdzie warunki życia są bardzo ciężkie i gdzie nie ma szans na znalezienie pracy. Dla nich więc nielegalny pobyt we Francji, z ewentualnością zatrudnienia "na czarno" jest znacznie atrakcyjniejszym rozwiązaniem. Władze francuskie chętniej przyznają wize pobytowe, jeśli cudzoziemiec ma już rodzinę we Francji. Stąd wielu obcokrajowców próbuje zawrzeć związki małżeńskie z obywatelkami francuskimi. Policja traktuje jednak tego rodzaju małżeństwa bardzo podejrzliwie. Francuskie partie lewicowe i część intelektualistów stanęli w obronie cudzoziemców. Za wydalaniem nielegalnych imigrantów są natomiast ugrupowania centrum i prawicy. Zdecydowana większość zwykłych obywateli domaga się usunięcia takich cudzoziemców. Sam socjalistyczny rząd nie bardzo wie jak ma postąpić. Część ministrów jest zdania, że dla utrzymania klienteli wyborczej należy zwiększyć liczbę obcokrajowców wydalanych z Francji. (PAP)

Watykan Papież dziękuje za życzenia urodzinowe

17.5 Rzym - Papież Jan Paweł II podziękował w niedzielę za nadesłane mu już życzenia z okazji przypadających w poniedziałek 78. urodzin. "Dziękuję za życzenia. Dziś rano, gdy spotkałem się z grupą dzieci pomyślałem, że kiedyś ja też byłem dzieckiem. Teraz w wieku 78 lat należę do ludzi w podeszłym wieku. Czuję się jak stary kapłan" - powiedział papież podczas mszy odprawianej w niedzielę w parafii Tufilelo w pobliżu Rzymu. Najwyraźniej w dobrym humorze Jan Paweł II dodał: "dobrze jest, gdy ludzie w podeszłym wieku cieszą się szacunkiem i dobrze jest, gdy ktoś nie zapomina, że pewnego dnia będą starzy, tak jak ja nie zapominam, że kiedyś byłem młody". W swej homilii papież odniósł się do problemów dotyczących wieku przedstawicieli klasy robotniczej, mieszkających w okolicach Rzymu takich jak Tufilelo. "Myślę o bezrobotnych, o zapobieganiu narkomanii, o potrzebie rehabilitacji oraz o wielkiej liczbie ludzi w podeszłym wieku potrzebujących opieki" - powiedział dalej Ojciec Święty. Życzenia złożył papieżowi burmistrz Rzymu Francesco Rutelli, który wręczył mu też medal. (PAP)

Pierwszy kwartał Henkel zakończył zyskiem 180 mln DEM

14.5. Warszawa - Grupa Henkel zakończyła pierwszy kwartał 1998 roku zyskiem netto wysokości 180 mln DEM, czyli o 21 proc. wyższym niż w analogicznym okresie roku ubiegłego - poinformował PAP jej polski przedstawiciel Krzysztof Jakubiak.

Wyniki pierwszych trzech miesięcy obecnego roku, w porównaniu z pierwszym kwartałem ubiegłego, wykazują wzrost w obrotach do 5,3 mld DEM, czyli o 12 proc., w sprzedaży w Niemczech o 9 proc., w innych krajach - o 14 proc..

Największe obroty odnotowano w sprzedaży produktów chemicznych (1.275 mln DEM) oraz detergentach i środkach czystości (1.212 mln DEM), ale najwyższy wzrost (o 15 proc.) - w środkach klejących (co związane jest z przejściem w ubiegłym roku amerykańskiej firmy Manco) oraz w kosmetykach.

Wzrost zysku netto w pierwszym kwartale tego roku odnotowały też, związane z Henklem firmy amerykańskie: Clorox Co (wzrost o 14 proc.) i Ecolab Inc. (wzrost o 17 proc.).

Na koniec marca obecnego roku grupa Henkel zatrudniała 55 943 osoby na całym świecie (w tym - 15 723 w Niemczech), czyli o 1 696 osób więcej niż 31 grudnia 1997 r.

Czechy/Skoda - Volkswagen największą firmą w Czechach

14.5. Praga - Czesko-niemieckie przedsiębiorstwo Skoda-Volkswagen jest największą firmą w Czechach pod względem obrotów. Jak podała w czwartek niemieckojęzyczna gazeta "Prager Zeitung", producent aut, z obrotami w wysokości ponad 90 mld koron, zajmuje pierwsze miejsce na liście rankingowej. Doroczna lista "Prager Zeitung" uwzględnia wszystkie przedsiębiorstwa, których obroty w ostatnich pięciu latach przynajmniej raz przekroczyły pół miliarda koron.

Na drugim miejscu plasuje się koncern chemiczny Unipetrol, z obrotami w wysokości 78 mld koron.

Deficyt budżetu na koniec kwietnia blisko 5,5 mld zł

15.5. Warszawa - Deficyt budżetu państwa na koniec kwietnia wyniósł 5 469,7 miliona złotych, czyli 38 procent z zaplanowanych na cały 1998 rok 14 400 milionów złotych - poinformował w piątek Ministerstwo Finansów.

Wydatki budżetu wyniosły po czterech miesiącach tego roku 44 047,9 miliona złotych, czyli 30,7 procent zaplanowanej na cały rok kwoty w wysokości 143 440,8 miliona złotych. Dochody budżetu wyniosły 38 578,2 miliona złotych, co stanowiło 26,9 procent z 142 040,8 miliona złotych zaplanowanych na cały rok. (PAP)

Rząd przyjął program prywatyzacji sektora naftowego

14.5. Warszawa - Rząd przyjął w czwartek program prywatyzacji i restrukturyzacji sektora naftowego. Powstaną dwa, konkurujące ze sobą, ośrodki. Pierwszy - zorganizowany wokół Rafinerii Gdańskiej, drugi - wokół Petrochemii Płockiej.

Do końca 1998 r. zakończy się prywatyzacja Rafinerii Gdańskiej. CPN zostanie inkorporowana przez Petrochemię Płock. 30 proc. akcji powstającego w ten sposób koncernu trafi na giełdę warszawską i jedną z giełd zagranicznych w pierwszej połowie 1999 r. - poinformował Emil Wąsacz minister Skarbu Państwa. Pracownicy koncernu otrzymają 15 proc. akcji. Z 30 proc. akcji sprzedanych na giełdach, 1-2 proc. zaofiarowanych zostanie dużym inwestorom. Do czerwca 1999 r. rząd zdecyduje, czy pozostałe akcje koncernu zaofiaruje inwestorowi strategicznemu, czy sprzeda je na rynku publicznym.

"Przewiduje się wzmocnienie Rafinerii Gdańskiej przez możliwość przyłączenia do niej ok. 200 stacji paliw należących do CPN i sprzedaż ponad połowy udziałów inwestorowi strategicznemu" - stwierdził Wąsacz.

Naftobazy zostaną sprywatyzowane po włączeniu do

Nafty Polskiej. Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych nie będzie włączone do Nafty Polskiej, ale zostanie skomercjalizowane. "Jego prywatyzacja zostanie rozważona w późniejszym terminie" - dodał Wąsacz.

Dyrekcja Eksploatacji Cystern będzie sprywatyzowana do końca 1999 r. Nafta Polska zostanie najprawdopodobniej zlikwidowana przed końcem 2001 r.

Dla rafinerii południowych, zajmujących się głównie produkcją olei silnikowych, zostaną - zdaniem Wąsacza - opracowane indywidualne ścieżki prywatyzacyjne.

Zdaniem ministra, przyjęty przez rząd program jest akceptowany przez przedstawicieli branży. "Oznacza to, że będzie wdrażany w trybie natychmiastowym" - dodał.

Wąsacz stwierdził, że powstały z połączenia CPN i Petrochemii Płockiej koncern naftowy będzie największą działającą firmą w Polsce. "Po zniesieniu barier celnych na paliwa będzie on w stanie stawić czoło konkurencji zagranicznej" - powiedział minister. (PAP)

Inflacja w kwietniu - 0,7 proc., roczna - 13,7 proc.

15.5. Warszawa - Ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły w kwietniu o 0,7 proc., a inflacja roczna na koniec kwietnia wyniosła 13,7 proc. - podał w piątek Główny Urząd Statystyczny.

W marcu 1998 roku inflacja miesięczna wyniosła 0,6 proc., natomiast roczna 13,9 proc.

W stosunku do grudnia 1997 r., na koniec kwietnia tego roku ceny były wyższe o 6,3 proc. Natomiast w okresie styczeń-kwiecień 1998 r. w porównaniu do analogicznego okresu przed rokiem wzrost cen wyniósł 13,9 proc.

W kwietniu ceny towarów żywnościowych były wyższe niż w marcu o 1 proc. Nastąpił dalszy i znacznie większy niż przed miesiącem wzrost cen ziemniaków, strączkowych, warzyw, grzybów, owoców i przetworów (o 4,4 proc. wobec 2,2 proc.). Powyżej przeciętnej drożały ceny ryb i ich przetworów (o 1,5 proc.) oraz serów dojrzewających i topionych (o 1,2 proc.). Nadal wysokie były ceny

herbaty (o 1,8 proc.). Nieco wolniej niż przed miesiącem drożały przetwory zbożowe i pieczywo. Mięso, podroby i ich przetwory nie zmieniły ceny.

Ceny napojów alkoholowych podniesiono w kwietniu 1998 r. o 0,8 proc. - był to najmniejszy wzrost od początku roku.

Wzrost cen artykułów nieżywnościowych był podobny jak w marcu (o 0,4 proc.). Powyżej średniej wzrosły ceny odzieży oraz obuwia (o 1 proc.). Więcej płacono także za artykuły tytoniowe (o 0,9 proc.) oraz za artykuły medycyno-farmaceutyczne (o 0,7 proc.). W drugim z kolei miesiącu obniżyły się ceny paliw (o 1,3 proc.).

Ceny usług były o 0,7 proc. wyższe niż w marcu. Opłaty za najem mieszkania wzrosły o 2,1 proc., za zimną wodę - o 1,9 proc., a za ciepłą - o 1,1 proc. Więcej niż przed miesiącem trzeba było zapłacić za centralne ogrzewanie (o 1 proc. więcej). Powyżej przeciętnej podrożały usługi remontowo-

budowlane (o 1,2 proc.). Opłaty za telewizję kablową wzrosły o 1,7 proc., za bilety do kin, teatrów i na koncerty - o 1,4 proc.

Droższe były usługi fryzjerskie, kosmetyczne i odnowy biologicznej (o 1,3 proc.). Podrożały także opłaty za żłobek i przedszkole oraz usługi optyczne.

Na 6,3 proc. wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych okresie styczeń-kwiecień (w analogicznym okresie roku poprzedniego wzrost ten wyniósł 5,9 proc.) największy wpływ miały zmiany cen usług - podwyższyły inflację o 3,04 proc., o 1,47 proc. zwiększyły ją ceny towarów nieżywnościowych, a żywność - o 1,42 proc. (PAP)

Zadłużenie zagraniczne firm nie jest jeszcze niepokojące

15.5. Warszawa - Dynamicznie rosnący poziom zadłużenia polskich przedsiębiorstw za granicą na koniec 97 roku wyniósł 7 mld dolarów. Nie stanowi on jeszcze powodu do niepokoju, choć musi być bacznie obserwowany - powiedział PAP w piątek Bogusław Grabowski, członek Rady Polityki Pieniężnej.

"Na razie nie obserwujemy zjawiska finansowania przedsięwzięć długoterminowych zobowiązaniami krótkoterminowymi" - dodał. Zdaniem Grabowskiego, bardzo szybki przyrost zadłużenia polskich podmiotów gospodarczych za granicą nie byłby zjawiskiem korzystnym, gdyby zadłużanie to było przeznaczane na nierentowne przedsięwzięcia gospodarcze, i gdyby miało charakter krótkoterminowy.

"W najgorszym przypadku krótkoterminowymi zobowiązaniami finansowane byłyby przedsięwzięcia długoterminowe" - powiedział Grabowski.

"Rzeczywiście dynamika zadłużenia sektora przedsiębiorstw jest większa niż w przeszłości. Trzeba zwrócić uwagę na rosnącą rolę korporacji zagranicznych i ponadnarodowych działających w Polsce, które przeważnie będą miały tendencję do zadłużenia się albo w macierzystych centralach albo w bankach zagranicznych" - dodał Grabowski.

Edmund Pietrzak, profesor z Gdańskiego Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową uważa, że z powodu różnicy w stopach procentowych - w Polsce wysokich a w Niemczech niskich - polskie firmy coraz częściej pożyczają tam pieniądze, a rosnące zadłużenie jest szacowane na ok. 10 mld dolarów.

NOTOWANIA-KANTORY-KURSY WALUT

KURSY WALUT - notowania kantorowe z 19 maja

KANTORY - godz. 14:40 USD DEM GBP
kupno sp kupno sp kupno sp

Cieszyn					
ul. Głębocka 7	3,36	3,40	1,90	1,92	5,50 5,70
Katowice - POD CZWARTYM PERONEM					
Dworzec PKP	3,38	3,41	1,89	1,91	5,45 5,56
Kraków					
ul. Wielopole 3	3,36	3,41	1,89	1,91	5,46 5,56
Łódź					
ul. Kościuszki 22	3,38	3,42	1,90	1,93	5,45 5,65
Poznań					
ul. Głogowska 21	3,38	3,41	1,90	1,92	5,48 5,53

Świecko PZMot	3,32	3,38	1,89	1,92	
Terespól - KOMPENSA					
ul. Warszawski Most	3,23	3,40	1,83	1,91	
Szczecin - JUPITER AS					
Al. Wyzwolenia 3	3,34	3,42	1,88	1,93	5,46 5,63
Zgorzelec - PLUS					
ul. Daszyńskiego 77	3,38	3,41	1,90	1,92	5,55 5,60

WARSZAWA					
KRUPA & KRUPA	3,38	3,41	1,90	1,92	5,55 5,60
ul. Emilii Plater (przejście podziemne)					
MANHATTAN	3,38	3,42	1,90	1,92	5,47 5,60
Al. Jana Pawła II 45A					
MARYMONT	3,39	3,40	1,90	1,91	5,47 5,52
ul. Słowackiego 45					
MAX	3,37	3,43	1,89	1,93	5,50 5,56
Hala Targowa MarcPolu					
PKO BP /hotel Marriott/	3,531	3,45	1,88	1,94	5,46 5,61
Al. Jerozolimskie 65/79					
Hotel WARSZAWA	3,37	3,43	1,89	1,93	5,44 5,57
Pl. Powst. Warszawy 9					

Kilkadziesiąt tysięcy Kaliszzan odwiedziło targi budownictwa

17.5. Kalisz - Kilkadziesiąt tysięcy Kaliszzan odwiedziło tereny wystawowe IV Targów Budownictwa i Wyposażenia Wnętrz "Kalbud 98", które zakończyły się w niedzielę.

Ponad 120 wystawców z całego kraju prezentowało od minionej czwartku swoje możliwości projektowe, produkcyjne, handlowe i usługowe dla wszystkich zainteresowanych budową domu i jego wyposażeniem w najnowocześniejsze materiały i urządzenia. Ilość firm i różnorodność ofert umożliwiła wybór najlepszych technologii i zawierania kontraktów "od ręki". Zdaniem organizatorów, w porównaniu z poprzednimi targami, coraz większym zainteresowaniem wiedzających cieszą się energooszczędne materiały i technologie, materiały wykończeniowe i systemy grzewcze. Jedną z firm proponowała posiadaczom domków baterie słoneczne pozwalające zaoszczędzić w ciągu roku nawet do 75 proc. wydatków na ogrzewanie. Tradycyjnie już, promowano dobrą jakościowo rodzimą produkcję - nagrodę główną "Kalbudu" przyznano jednej z firm za kabinę masażowo-parową "Penelopa". Medale otrzymali producenci witraży, okien i zaprawy samopoziomującej. Nagrodzono również właścicieli najciekawszych aranżacji stoisk targowych.

Zainteresowanie kaliskimi targami rośnie z roku na rok. Tegoroczne zorganizowano na powierzchni liczącej ponad 5 tys. m². Organizatorzy przewidują, że w przyszłym roku będą musieli znacznie poszerzyć tereny wystawowe.

"Kalbud" przygotowała Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej w Kaliszu (PAP)

W kwietniu mniejszy popyt na samochody w Europie Zachodniej



14.5. Bruksela - Dość wysoka w pierwszym kwartale dynamika sprzedaży samochodów obniżyła się w Europie Zachodniej w kwietniu, o czym świadczy mniejsza niż przed rokiem liczba nowo zarejestrowanych pojazdów.

W kwietniu zarejestrowano 1,25 mln nowych samochodów osobowych - o 1,7 proc. mniej niż w kwietniu 1997, a łącznie w pierwszych czterech miesiącach 5,08 mln - o 8,1 proc. więcej niż przed rokiem. Ogłoszone w czwartek dane Stowarzyszenia Europejskich Producentów Samochodów (ACEA) obejmują 15 państw Unii Europejskiej, Norwegię i Szwajcarię.

Na słabszy wynik w kwietniu decydujący wpływ miał spadek sprzedaży w Niemczech, gdzie zarejestrowano o 13,9 proc. mniej samochodów niż przed rokiem, natomiast w ciągu czterech pierwszych miesięcy łącznie 1,27 mln - o 4,0 proc. więcej niż w pierwszych czterech miesiącach 1997 roku.

6-procentowy spadek odnotowano też w W Brytanii, natomiast we Francji i Włoszech zapanował prawie całkowity zastój. Wysoką dynamikę sprzedaży notowano w kwietniu tylko na mniejszych rynkach - w Belgii, Grecji i Irlandii (o ponad 31 proc. więcej niż przed rokiem), Hiszpanii i Portugalii.

Nic dziwnego, że słabiej sprzedawały się w kwietniu dwie najpopularniejsze marki w Europie Zachodniej - opel/vauxhall (spadek o 20 proc.) i volkswagen (o 3,4 proc.). Przypadło na nie w ciągu czterech miesięcy odpowiednio 11,7 i 10,8 proc. rynku. Ale nie przeszkadzało to grupie Volkswagena umocnić prymatu i zwiększyć udziału w rynku do 17,4 proc. (w samym kwietniu nawet 19,1 proc.) dzięki coraz popularniejszym skodom (w tym roku wzrost sprzedaży o 53,8 proc. do 53 tys. i 1 proc. udziału w rynku zachodnioeuropejskim), seatom i audi.

Volkswagen umocnił przewagę nad Fiatem, którego główna marka sprzedawała się zdecydowanie słabiej w kwietniu (o 7 proc. mniej niż przed rokiem), choć zastój notowano już także w pierwszym kwartale. To rezultat nasycenia rynku włoskiego, który rozwijał się w ubiegłym roku wyjątkowo dynamicznie, dzięki zachętom rządowym do pozbywania się starych samochodów.

Sytuację Fiata (jak dotąd 12,1-procentowy udział w rynku Europy Zachodniej) ratuje znaczny popyt na alfa romeo (w pierwszych czterech miesiącach skok sprzedaży o 55,4 proc. w porównaniu z danymi sprzed roku) i lancie.

O trzecią pozycję na rynku zachodnioeuropejskim walczą marki japońskie (traktowane łącznie) i francuska grupa PSA. W kwietniu szły łeb w łeb, a wcześniej niewielką przewagę uzyskali Japończycy, zdobywając od stycznia do kwietnia 11,8-procentowy udział w rynku w porównaniu z 11,7-procentowym PSA.

Z japońskich marek najszybciej rośnie sprzedaż toyot, które przegoniły popularniejsze dotąd nissany, Citroeny i peugeoty

oferowane przez PSA sprzedają się nieźle, jeszcze większą dynamikę wykazuje drugi koncern francuski - Renault, którego udział w pierwszych czterech miesiącach sięgnął 10,4 proc.

Prócz wymienionych konkurentów wyprzedzają go jeszcze General Motors (11,2 proc.) i Ford (10,9 proc.), ale ich udziały kurczą się, a w kwietniu przeżyły prawdziwe załamanie sprzedaży, podobnie jak BMW.

Systematycznie podnoszą udział w rynku producenci koreańscy, którzy dzięki kolejnemu dobremu miesiącowi w kwietniu (sprzedaż o jedną trzecią wyższą niż przed rokiem) mają już 2,3-procentowy udział w rynku i zdecydowanie oderwali się od słabnącego Volvo.

Jacek Safuta (PAP)

Polsko-niemieckie działania na rzecz środowiska

Utworzenie ponadgranicznego obszaru chronionego jest jednym z zadań Wspólnej Komisji Ochrony Środowiska Województwa Szczecińskiego i Meklemburgii-Pomorza Przedniego, która zakończyła w piątek dwudniowe obrady.

Komisja zajmie się także m. in. wspólnym zagospodarowaniem wód podziemnych, opracowaniem ponadgranicznego atlasu regionalnego oraz wspólnej listy zagrożonych gatunków zwierząt i roślin.

Członkowie Komisji chcą, by ustuwany w polsko-niemieckiej strefie granicznej unikalny w skali światowej rezerwat ornitologiczny Świdwie powiększyć i nadać mu status rezerwatu biosfery. Ich zdaniem możliwe jest utworzenie ponadgranicznego terenu chronionego. Planuje się, że kompleks edukacyjno-przyrodniczy zostanie uruchomiony już na początku przyszłego roku.

Komisja przyjęła plan działania i finansowania projektu zagospodarowania wód podziemnych wschodniej części wyspy Uznam. O potrzebie opracowania takiego projektu zdecydowała konieczność zabezpieczenia zasilania w wodę pitną tej części wyspy. Projekt ma być podstawą racjonalnego gospodarowania zasobami oraz ich ochrony. Wspólna "Czerwona Lista" zagrożonych gatunków roślin i zwierząt powstała jeszcze jesienią tego roku. Polsko-niemiecko-lacińska lista będzie wspólną publikacją już istniejących list obu regionów.

Planowane jest także wydanie "Atlasu Regionalnego" ponadgranicznej mapy Szczecińskiego i Meklemburgii (PAP)

"Financial Times": Daimler kupi 50-60 proc. udziałów Nissana

15.5 Frankfurt (PAP/Reuters) - Największy niemiecki koncern samochodowy Daimler-Benz zamierza kupić 50-60 proc. udziałów japońskiego Nissana Diesela - poinformował w piątkowym numerze dziennik "Financial Times".

Według gazety, która powołuje się na koła menadżerskie zbliżone do negocjacji, Daimler przymierza się do przejęcia znacznej części udziałów Nissana w dziale produkcji ciężarówek i chce również zakupić nowe udziały producenta ciężarówek. Przed negocjacjami z Nissanem doszło do spektakularnej fuzji Daimlera-Benz z amerykańskim Chryslerem (PAP)

Żegnaj Pentium I, witaj Pentium II

17.5. Hamburg - Producenci komputerów coraz częściej wyposażają swoje komputery w mikroprocesory nowej generacji - Pentium II, mają problemy, co zrobić z zapasami Pentium I - poinformowała agencja dpa w niedzielę rano.

Mikroprocesor Pentium I, pierwszy który był w stanie poradzić sobie z zastosowaniami multimedialnymi, został wprowadzony na rynek w 1993 r. Dobrze się przysłużył informatyce, wprowadzając miliony komputerów osobistych do domów i biur.

Ale obecnie producenci zdradzili Pentium I na rzecz Pentium II - mikroprocesor Intelta nowej generacji. A to może się okazać przyczyną kłopotów, ponieważ pozostały im zapasy nieużytecznych już mikroprocesorów i gotowych komputerów w nie wyposażonych. Żeby się ich pozbyć, muszą znacznie obniżyć ceny, co wiąże się ze stratami.

Od 1993 r. Intel sprzedał 200 mln szt. Pentium I. Pierwsze jego modele były wyposażone w 3,1 mln tranzystorów i współpracowały z zegarem 60 MHz. W późniejszych latach Intel wyposażył chipy w zegary 266 megahercowe, by w 1997 r. wypuścić multimedialną wersję procesora, nazwanego "MMX".

Nowy Pentium ma zupełnie nową architekturę. Najważniejszymi zmianami są: wyposażenie procesora w znacznie większą ilość tranzystorów (7,5 mln) i zegar osiągający szybkość 400 MHz. Ale za to trzeba zapłacić - w sprzedaży hurtowej Pentium II z zegarem 400 MHz kosztuje 824 USD.

Ale już ten sam mikroprocesor z zegarem 233 MHz kosztuje jedynie 198 USA, a więc niewiele więcej niż stary model z takim samym zegarem. (PAP)

Irydium w komplecie

15.5. Warszawa - W piątek na orbicie ma się znaleźć kolejnych pięć satelitów

telekomunikacyjnych sieci Irydium. Tym samym na orbicie znajdzie się komplet satelitów potrzebnych do funkcjonowania tego systemu.

Obecnie na orbicie znajdują się już 62 satelity.

We wrześniu ma zostać uruchomiona pierwsza globalna sieć telefonii komórkowej opartej o łączność satelitarną, o nazwie Irydium. Dzięki niej łączność telefoniczna będzie możliwa praktycznie z każdego miejsca na świecie. (PAP)

Balcerowicz zapowiedział przegląd prawa podatkowego

14.5. Warszawa - Wicepremier Leszek Balcerowicz zapowiedział w czwartek przegląd całego prawa podatkowego. Chodzi o to, aby było ono jak najbardziej przejrzyste i jednoznaczne w interpretacjach, oraz żeby ciężary podatkowe były mniejsze.

Powodem tego jest trwająca od poniedziałku dyskusja, czy stypendia fundowane osobie fizycznej przez inną osobę fizyczną mogą być traktowane jako ulga podatkowa.

O uldze za stypendia poinformowała poniedziałkowa "Gazeta Wyborcza". Napisała, że stypendia naukowe można bez limitów odliczać od dochodu w ramach tak zwanych ciężarów trwałych.

Gazeta napisała też w tym tygodniu, że ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych daje jeszcze inne, niż stypendia, możliwości zastosowania ulg. Ministerstwo Finansów podało w środę wyniki wstępnej analizy, z której wynika, że stypendia należy zakwalifikować jako darowiznę, której od 1997 roku nie można odliczyć od dochodu, jeżeli jest ona poniesiona na rzecz osoby fizycznej.

Ministerstwo Finansów uważa, że wobec braku legalnej definicji trwałych ciężarów, każdy przypadek odliczeń od dochodu wydatków z tego tytułu powinien być odrębnie analizowany.

Żeby wydatek zaliczyć do trwałych ciężarów, powinny być spełnione następujące warunki: świadczenie musi mieć charakter trwały (ciągły) oraz nieekwiwalentny (stanowiąc ciężar).

MF poinformowało też, że do tej pory nie odnotowano szerokiego wykorzystania instytucji trwałych ciężarów jako podstawy odliczenia od dochodów.



Tymczasem urzędnicy skarbowi powiedzieli PAP w tym tygodniu, że będą czekać na ostateczną interpretację ministerstwa, jak postępować z takimi odliczeniami, gdy pojawią się one w zeznaniach podatkowych.

Przepisy dotyczące odliczeń stypendiów obowiązują od 1992 r. "Gazeta Wyborcza" napisała, że prawdopodobnie o konstrukcji takiej ulgi podatkowej, nie znanej publicznie, wiedzieli osoby wtajemniczone, między innymi niektórzy urzędnicy ministerstwa, urzędnicy skarbowych i doradcy podatkowi.

Balcerowicz powiedział w czwartek przed posiedzeniem rządu, że nie wie jeszcze, czy urzędnicy Ministerstwa Finansów korzystali z ulgi na stypendia.

Dodał, że do tej pory aparat skarbowy nie informował o nadużyciu tych przepisów do odliczania stypendiów i zapowiedział zbadanie takich przypadków, jeśli się pojawią. "Ważne jest, aby w Ministerstwie Finansów pracowały osoby o możliwie najwyższej etyce zawodowej" - dodał (PAP).

Wojaze z przewodnikiem w ręku są nieraz męczące i frustrujące: musisz sprawdzać, czy wymienione kilka lat temu lokale wciąż istnieją i czy zgadzają się godziny otwarcia muzeów i galerii. Podróżując po Grecji, niemal co krok natrafiamy na zaskakujące niespodzianki, które mogą pokrzyżować nasze wcześniejsze plany. Ale jeśli znajdziemy się na Półwyspie Pilion, dłuższa wizyta w tych okolicach i każde zaskoczenie będzie przyjemnym zbiegiem okoliczności.

PILION I JEGO ATRAKCJE

Pilion jest fascynujący i urzekający o każdej porze roku. Zielone, rozległe wzgórza, wypełnione są ptasim trzelem. Pomiedzy lasami odnajdujemy małe, malownicze miasteczka, wypełnione turystycznymi urozmaieniami. O większości z nich, nasze przewodniki nawet nie wspominają...

Niemal wszystkie tutejsze drogi to wciąż wąskie, pełne zakrętów ścieżki. Aby dojechać do Volos - miasta leżącego w połowie drogi pomiędzy Atenami i Salonikami - należy powspinać się przez kilkadziesiąt minut zalesionymi trasami. Wycieczka ta, to doskonała możliwość podziwiania tutejszej okolicy, panoramy miasta i widoku Zatoki Pagassitikos. Miło zauważyć, iż wszechobecna na półwyspie zieleni, nie kończy się wcale z chwilą dotarcia do granic, leżącego na skraju Pilonu, Volos.

Tutejsze wsie są charakterystycznie wkomponowane w górskie zbocza. Ich zabudowa to najczęściej kilka domostw, skupionych tuż przy źródłach i połączonych ze sobą wąskimi, kamiennymi, krętymi schodami. Centrum osady, podobnie jak przed laty, stanowi kościół oraz lokalna kawiarnia. W tym skromnym, ulokowanym w centralnej części wioski lokalu, mieszkańcy spędzają długie godziny przy nieodłącznej greckiej kawie, serwowanej w miniaturowych filiżankach. Tę kawę popijają szklanką wody. Inni, siedząc w przyjemnych, odcienionych plantami dziedzińcach starych, ale uroczych willi przyglądają się z wyrozumiałością kolorowemu tłumowi swoich rodaków, którzy tutaj właśnie

ogromne obrazy, którymi Theofilos pokrywał ściany tawern i kawiarni. Dzieła te ukazywały sceny z dziejów greckiej historii. Do dziś można tutaj spotkać te prace. Znajdują się one najczęściej w najmniej oczekiwanych miejscach, jak oddalone od turystycznych barów skromne kafejki czy wiejskie tawerny. Ulubionym tematem obrazów Theofilosa było Powstanie Greckie, któremu poświęcona jest większa część wystawionej w muzeum kolekcji.

Do Portarii i Makrinirsy, oddalonych od Volos o kilkanaście kilometrów, przyjeżdżają wszyscy ci, którzy chcą poznać „prawdziwą twarz” Pilonu, ale nie bardzo mają czas na górskie wędrówki. W pierwszej z osad powita nas niezwykle intensywny szum strumieni, przywodzący na



Milopotamos - piękne morze i ciepły piasek

myśl górskie wioski. W przeszłości była to najbardziej znacząca miejscowość wśród wszystkich dwudziestu czterech osad Pilonu. Pełno spływających z gór rzek, starych, mocnych drzew oraz zachwycającego morza kolorowych kwiatów. Niestety, miejscowość ta uległa niekorzystnej komercjalizacji, dlatego bardziej wymagający turyści uciekają do Makrinirsy.

Dzięki cudownemu widokowi na góry i morze, jaki rozciąga się z każdego punktu wsi, wioskę tę określa się mianem „balkonu Pilonu”. Tutejszą architekturę tworzą kamienne domki, malowniczo porożrucane po pobliskich wzgórzach. Obecnie w większości należą one do mieszkańców w Volos. W tych słicznych, wyremontowanych kamieniczkach mieszczą się teraz kluby, lokale gastronomiczne i hotele. Nawet kilkugodzinny pobyt w tym miasteczku wystarczy, aby zrozumieć, dlaczego Makrinitsę zalicza się do najpiękniejszych wiosek w Grecji. Także i tutaj w starych, skromnych kawiarniach natknąć się można na freski Theofilosa

prosperującym miasteczkiem, czerpiącym zyski ze sprzedaży jedwabiu. Odpływające z położonego poniżej portu statki, dostarczały towar do Egiptu, Smyrny i Europy Zachodniej. Dziś natomiast, połączone promy z Holandii i Niemiec zabierają stąd jabłka - dumę lokalnych rolników.

Wspomnieniem lat prosperity Zagory jest rezydencja Konstantinidisa, leżąca tuż przy placu Agios Jorgos. Wybudowana w 1780 roku, przypomina swym wyglądem ufortyfikowane posiadłości z Makrinirsy, Vizitsy i innych wiosek Pilonu. W rzeczywistości zabudowania te, stawiane były na wzór domów uchodźców, którzy przybyli tutaj po upadku Konstantynopola w 1453 roku. Te obwarowane, otoczone wysokimi murami twierdze, miały chronić mieszkańców przed najazdami tureckimi. W następnych latach, kiedy handel morski przyniósł ludności z Pilonu fortunę, ich rezydencje zmieniły swój charakter.

Główną miejscowością wypoczynkową wschodniego wybrzeża jest Agios Ioannis. Na odpoczywających tutaj urlopowiczów czekają plaże - niekończące się pasy wspaniałego, ciepłego piasku, delikatnie zanurzające się w morskim błękitcie. Najczęściej fotografowanym pejzażem półwyspu jest Milopotamos - dwie słizne, kamienniste zatoczki, które przedziela skalna ściana z naturalnym tunelem. Pomimo obecności kilku tawern, miejsce to wciąż

się być wciąż nietknięte przez ludzką cywilizację. Wszystkim tym, którzy chcą poznać autentyczny urok wiosek półwyspu, polecić należy wizytę w Argalasti - niepisany cen-

trum tej części Grecji. Biznes turystyczny nie znalazł tutaj jakiegokolwiek uznania. Wspomnieniem tego drugiego najważniejszego działu narodowej gospodarki, są jedynie plakaty najciekawszych okolic Hellady, porozwieszane w budkach telefonicznych. Wioska ta, leżąca pomiędzy Zatoką Pagassitikos a Morzem Egejskim, jest jedną z ostatnich osad na półwyspie.

Na obrzeżach Pilonu leży półwysp Trikeri. Jeszcze parę lat temu nie było tutaj żadnej drogi stanowiącej połączenie z pozostałą okolicą. Dziś dojeżdżają tutaj zarówno autobusy jak i samochody prywatne. Najbardziej wytrwali turyści, których nie zadowoliła tłumna atmosfera w Makrinirsy czy w Portarii, tutaj właśnie spędzają najlepsze na Pilonie chwile. Najpiękniejszy port półwyspu, Agia Kiriaki, pozostaje niezmiennie wyłącznie rybacką wioską. Na próżno szukac tutaj nowoczesnych barów. Atulem Agia Kiriaki jest dodatkowo wspaniała kuchnia, oparta na darach morza. Z portu, w którym kołyszają się na falach oplątane złotą siecią pomarańczowe łodzie, widać wybrzeża leżącej naprzeciw wyspy Evia.

Półwysp Pilion, nazywany również Pelionem, jest wystarczająco pięknym miejscem, aby raz jeszcze zaplanować w tej okolicy wakacje. Czyste i spokojne wybrzeża, zarówno Zatoki jak i Morza Egejskiego, przyciągają nie tylko amatorów kąpiel, ale także miłośników greckiej kuchni. Jeśli tutaj, właśnie po raz pierwszy spotkamy się z tradycyjnymi daniami tego kraju, na długie zapadną nam w pamięć małe, niebieskie stoliki, ustawione tuż nad brzegiem morza.

Codziennie połączenia ze stolicy proponują koleje państwowe (informacja tel. 57 40 848) oraz zamajscowe linie autobusowe KTEL (informacja tel. 83 17 186). Natomiast poruszanie się po półwyspie bez własnego środka transportu może nam sprawić nieco problemów. Nie autobusy nie ma co kryć. Nie jest to przyjęte jako sposób podróżowania. Jedyną stacją są kursy miejscowych autobusów, ale podane na przystankach rozkłady jazdy często ulegają zmianom i to nie tylko sezonowym.



Muzeum Theofilosa

postanowili odpocząć. Pilion jest bowiem popularnym celem urlopów wśród samych Greków.

W Ankassie - pierwszej napotkanej wiosce mieści się muzeum malarstwa Theofilosa, wędrownego, XIX-wiecznego artysty z Lesvos. Postać ta stała się legendą półwyspu. Theofilos, przez ponad trzydzieści lat wędrował na całym Pilonie, przebierając się za różne postaci. Raz nosił na sobie strój Greckiej Gwardii Narodowej, kiedy indziej białą, układaną spódniczkę (fustanelę) - patrz warta przy ateńskim Grobie Nieznanego Żołnierza), innym razem stylizował się na wojownika Aleksandra Wielkiego. Oplatał dla osób, które dawały mu schronienie i wikt, były

Obchody Konstytucji 3 Maja w Ojczyźnie Demokracji

Dnia 13 maja, we środę, w pięknych wnętrzach gmachu Kulturalnego Centrum dzielnicy Nea Smirnis w Atenach odbył się wieczór poświęcony świętowanej przez nas niedawno rocznicy Konstytucji 3 Maja. Wieczór zorganizowała Ambasada RP a uroczystość uświetnili wspaniali goście z Polski: przebywający z wizytą w Atenach minister obrony narodowej, pan Janusz Onyszkiewicz, oraz znany poznański poeta greckiego pochodzenia, pan Nikos Chadzinikolau z synem, pianistą i poetą, Aressem.

Uroczystość ściągnęła do eleganckiej sali Centrum wielu gości - byli to politycy greccy, dyplomaci różnych państw, akredytowani w Atenach (szczególnie licznie przybyli sekretarze militarni ambasad - ze względu na obecność polskiego ministra), przedstawiciele licznych związków, literaci i artyści, Grecy w różny sposób związani z Polską, działacze polonijni i przedstawiciele polonijnych placówek w Atenach. Sala wypełniła się po brzegi wielojęzycznym tłumem. Zebranych powitał dyrektor Centrum po czym zwrócił się do nich ambasador RP w Atenach. Następnie przekazano głos panu ministrowi Januszowi Onyszkiewiczowi.

Pan minister przypomniał, że Konstytucja 3 Maja dała początek Polskim Siłom Zbrojnym i choć nie zapewniła Polsce niepodległości, sprawiła, że instytucje demokratyczne Polski rozwijały się potem przez całe wieki. Idee demokracji, co prawda w przeszłości Polski ograniczone do określonych grup społeczeństwa, były zawsze starannie pielęgnowane. A więc obchodzenie właśnie w Grecji rocznicy tej Konstytucji jest właściwe i naturalne, ponieważ tu właśnie jest ojczyzna demokracji. Tu ona się rozwijała, stąd jej idea rozprzestrzeniła się po Europie i na cały świat. Idee demokracji stały się ideami całej naszej cywilizacji. Polska należy do tej rodziny państw, które przyjęły te właśnie idee za swoje i ma nadzieję, że już wkrótce dołączy też do formalnych struktur, które je grupują - Unii Europejskiej. A wtedy Grecja, w jej ramach, znajdzie w Polsce przyjaznego partnera - zapewnił minister i zwrócił się do greckiej publiczności mówiąc, iż Polska także liczy bardzo na ich poparcie.

Zaraz potem głos zabrał pan Nikos

Przegląd Twórczości naszych najmłodszych

Zespół Szkół Ogólnokształcących przy Ambasadzie RP w Atenach organizuje I-szy Szkolny Przegląd Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej.

Odbydzie się on 14 czerwca o godz. 11.00 w sali przy Kościele Chrystusa Zbawiciela przy ul. Michail Voda 18. Tam też rodzice wszystkich dzieci, które wzięły udział w konkursie, będą mogli podziwiać wystawę prac swoich pociec. Dla tych dzieci, których prace specjalne jury wyceeni najwyżej, hojnie sponсорzy uludowali atrakcyjne nagrody.



Chadzinikolau, poeta, tłumacz i pisarz z Poznania, i - jak powiedziała kiedyś o nim Melina Mercuri - najlepszy ambasador Grecji w Polsce.

Pan Chadzinikolau przypomniał zebranych, jak Polska w całej swej historii, poczynając jeszcze od czasów Mieszka I, zapatrzona była w Grecję i jej kulturę. Ścisły związek duchowy z Grecją starożytną, ale także i z Grecją współczesną ciągle owocuje. Symbole polskości - jak zauważył pan Chadzinikolau - są często potwierdzeniem tej więzi - jak choćby obraz Matki Boskiej

Częstochowskiej - Obronczyni Polaków, który przywędrował do naszego kraju z Bizancjum. Polscy pisarze i poeci zawsze poświęcali i poświęcają część swej twórczości Helladzie. Można nawet przypuścić twierdzenie, że nie ma takiego twórcy w Polsce, który w swych utworach nie odnosiłby się do Grecji. W Grecką ziemię wsiąka krew polskich filhellenów walczących w greckim powstaniu narodowowyzwoleńczym, zaś w polską - grecka krew więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. Minejko, Szajnowicz... - są takie nazwiska, które stanowią dziś symbole więzi pomiędzy Polakami i Grekami. W ostatnich latach więź pomiędzy oboma krajami zacieśnia się na wszystkich poziomach. Wielu zaś Greków, zwłaszcza wśród tych, którzy spędzili swoją młodość w naszym kraju, uważa Polskę za swą drugą ojczyznę.

Po wysłuchaniu zwyciężyli i ciekawych referatów wszyscy z przyjemnością przysłuchiwali się części artystycznej programu uroczystości. Złożyły się na nią: znakomicie wykonana przez tenora Paulosa Raptisa aria ze „Strasznego Dworu” Moniuszki oraz utwory fortepianowe, m.in. Chopina, Liszt, Mozarta w wykonaniu Aresa Chadzinikolau. Szczególną uwagę na talent kompozytorski młodego artysty zwróciło wykonanie Greckiej Rapsodii jego autorstwa.

Po zakończeniu części oficjalnej spotkania zebranych poczęstowano napojami chłodzącymi w sali Centrum. Z udanej i dobrze zorganizowanej imprezy goście rozchodzili się przepelnieni naprawdę przyjemnymi wrażeniami.



Brawo Tomku!

Jak dowiedzieliśmy się niedawno, podczas IV. Międzynarodowego Konkursu Młodych Muzyków, który odbył się w dniach 20 - 30 IV w Rosji (Toliaty) znany dobrze Polakom mieszkającym w Atenach młodzieńki skrzypek Tomek Balko zajął 4-te miejsce, a ponadto wyróżniono go specjalną nagrodą za najlepsze wykonanie Partytury J.S. Bacha!

W konkursie, który zgromadził młodych artystów (do 15 lat), grających na skrzypkach, altówce, wiolonczeli i kontrabasie wzięło udział wielu nastoletnich muzyków z całego świata. W jury zasiadał słynny skrzypek Sergej Krawczenko i wielu światowej sławy wykonawców.

Grecko-polskie tradycje rodziny Chadzinikolau

ŁĄCZĄC DWIE KULTURY

Są tacy ludzie, których energii i wysiłku trudno nie zauważyć, bo wkładają w nie całe swoje serce. Kiedy wielka, fizyczna przestrzeń rozdziela dwa ukochane kraje, starają się, wbrew prawom natury, przybliżyć je ku sobie i połączyć.

Nikosowi Chadzinikolau udało się to dzięki magii poezji. Nie spoczywa biernie ani na moment, nie poddaje się. Jakby się bał, że czar może przysnąć. Pragnie też zarazić swoją podwójną miłością innych, żeby te tajemne fluidy, krążące z jednego bieguna Europy na drugi, rozbudzały nasze tęsknoty, uczyły wzajemnych poszukiwań.

W ostatnich dniach przebywał w Atenach z kilkudniową wizytą Nikos Chadzinikolau, poznański poeta, prozaik i tłumacz. Artysta o niezwykle ciekawej biografii, łączącej w sobie dwie kultury - polską i grecką, miał w stolicy Grecji dwa interesujące odczyty. Jeden z nich odbył się w siedzibie Związku Literatów Greckich w Atenach. Wieczór otworzył prezes związku Panajotis Tsutakos, który we wstępie podkreślił ogromną rolę Nikosa Chadzinikolau w dziele upowszechniania kultury i literatury greckiej w Polsce. Stwierdził między innymi, że podobnie jak Polska dała Anglii Józefa Conrada, jak Anglia dała Grecji Byrona, tak Grecja podarowała Polsce Nikosa Chadzinikolau. Prezes związku przedstawił również w kilku słowach obecnego podczas wieczoru Aresa Chadzinikolau, syna Nikosa Aresa reprezentujący wyjątkowo szerokie zainteresowania, uprzyjemnił wieczór wykonaniem dzieł Szopena, Mozarta, Liszt i Smetany. Publiczność miała także okazję wysłuchać autorskiej kompozycji Aresa zatytułowanej „Rapsodia Grecka”.

Pozналиśmy go więc w potrójnej roli: poety, pianisty i kompozytora. W swoim wykładzie Nikos Chadzinikolau podkreślił, iż polsko-greckie kontakty literackie sięgają X-wieku. „Bogarodzicy” cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Wspomniał on także o niektórych faktach z historii obu krajów, które wyjątkowo zbliżyły nas do siebie. Symboliczne znaczenie dla polskich filhellenów miała - rzecz jasna - wojna wyzwolenicza 1821 roku, w której brał udział wielu Polaków. Wyrażając opinię, iż dla niego osobiście Słowacki był największym poetą polskim, powiedział o jego miłości do Grecji i podróży do tego kraju.

Mówiąc o czasach nam współczesnych Nikos Chadzinikolau podkreślił powszechną w Polsce znajomość starożytnej literatury i mitologii greckiej. Nie zapomniał także o ogromnym wysiłku twórczym tłumaczy, pracujących nad przybliżeniem polskiemu czytelnikowi nie tylko starożytnego dramatu i Homera, ale także współczesnej literatury greckiej. Mówiąc o roli, jaką odegrała społeczność grecka, która znalazła się w Polsce po wojnie domowej 1949 r., powiedział o greckich zespołach muzycznych i o ich ogromnej w Polsce popularności. Z całą pewnością, jak stwierdził prelegent, nie ma w Polsce poety, który nie napisałby choćby jednego wiersza mającego związek z Grecją. Wieczór nabrał specyficznego charakteru, kiedy obaj występujący goście, ojciec i syn, zaczęli recytować swoje utwory poetyckie. Obaj z równą łatwością tworzą zarówno w polskim, jak i greckim języku. Wiersze przeplatane były utworami muzycznymi. Przy słaym pianinie, zdobywającym niedzielną literaturę, zasiadał naturalnie Ares Chadzinikolau. Wieczór zakończył się poczęstunkiem i wspólnymi dyskusjami w grecko - polskim gronie miłośników literatury.



PREMIER JERZY BUZEK Z WIZYTĄ U RODAKÓW NA ZAOLZIU

W poniedziałkowy poranek, 16 lutego br. samolot z premierem Rzeczypospolitej Polskiej Jerzym Buzkiem i towarzyszącymi mu osobami z rządowej kancelarii wylądował na lotnisku w Ostrawie w Republice Czeskiej. Polska delegacja ponownie, tym razem drogą lądową, przekroczyła czesko-polską granicę, by udać się do Bielska-Białej, gdzie odbyły się - z inicjatywy i na zaproszenie polskiego premiera - oficjalne rozmowy z nowo wybranym premierem Republiki Czeskiej Josefem Tuszowskim. Była to pierwsza zagraniczna podróż szefa czeskiego rządu, co wielokrotnie w trakcie spotkania podkreślał. Obaj mężowie stanu zgodnie potwierdzili, iż stosunki między Polską a Czechami są bardzo dobre. Oba kraje łączy podobna historia, wspólne są dążenia do NATO i Unii Europejskiej. Rozmowy szczegółowe dotyczyły współpracy w zakresie zapobiegania klęskom żywiołowym, zagospodarowania dorzecza Odry oraz transportu drogowego i kolejowego.

W dalszą podróż premierzy udali się wspólnie jednym samochodem, by po drodze kontynuować rozmowy. Kolejnym etapem był Cieszyn, leżący w odległości około 30 kilometrów od Bielska. Tu wiedziali zabytkowy rynek i mostem na Olzie, dzielącej niegdyś jedno historyczne miasto Cieszyn, udali się na jego czeską stronę. Wśród osób witających obu premierów na rynku przed ratuszem w Czeskim Cieszynie nie zabrakło miejscowych Polaków, zamieszkałych w najbliższej okolicy. Polski premier był wyraźnie zadowolony ze spontanicznych powitań rodaków, bowiem tu w Czeskim Cieszynie rozpoczęła się, chyba osobście najważniejsza, bo sentymentalna część jednodniowej podróży na Zaolzie - powrót do Korzeni. Stąd już kilkanaście kilometrów do rodzinnych Śmiłowic, gdzie od kilku godzin Polacy oczekiwali przed domem, w którym urodził się premier Buzek. I choć od 1965 roku dom ma czeskich właścicieli, dziś jest najważniejszym budynkiem w okolicy. Każde dziecko, niezależnie, polski czy czeski, na nazwisko Buzek, reaguje tak samo, wskazując dom leżący na uboczu wsi.

W Śmiłowicach 3 lipca 1940 roku urodził się Jerzy Buzek, syn Pawła Buzka i Bronisławy z domu Szczuka. Tu bowiem schroniła się przed Niemcami w swoich rodziców matka obecnego premiera. Dzieje rodu Buzków związane są z leżącą w niedalekiej okolicy wsią Końska, gdzie Jura (Jerzy) Buzek, urodzony w 1769 r. zakupił rolne gospodarstwo. Jego potomek Jerzy (1842-1907), pradziadek Premiera, miał dwanaścioro dzieci. Najbardziej znany spośród rodzeństwa jest późniejszy duchowny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, ks. Andrzej Buzek (1884-1971), doktor honoris causa



Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, autor wspomnień „Z ziemi piastowskiej” oraz Józef Buzek, profesor statystyki uniwersytetów lwowskiego i warszawskiego, poseł do Parlamentu wiedeńskiego, a po odzyskaniu niepodległości senator Rzeczypospolitej. Był założycielem Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie i autorem wielu prac naukowych. Na jego prośbę brat Karol, dziadek premiera który pozostał na gospodarce w Końskiej, ukrywał tu poszukiwanego przez politycznych przeciwników Wincentego Witosa. Karol Buzek cieszył się na Zaolziu powszechnym szacunkiem. Prowadził wzorowe gospodarstwo rolne, był przewodniczącym polskiego Kółka Rolniczego, a także komendantem Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji. W Końskiej skupiało się życie rodzinne rozległego rodu, ale nie tylko, bo przyjeżdżały tu także wycieczki z Polski i Czech, żeby zobaczyć jako powinno się gospodarować. W gospodarstwie była pamiątkowa księga, gdzie poza rodzinnymi wydarzeniami można odnaleźć wpisy znanych osób, odwiedzających rodzinę Karola Buzka. m.in. ten z 1932 r. posła na Sejm RP Stanisława Mikołajczyka. W latach pięćdziesiątych teren gospodarstwa został zabrany przez hutę w Trzyńcu pod nową walcownię.

Dom w Śmiłowicach, do którego nie bez trudu dotarli obaj premierzy, to miejsce najwcześniejszych wspomnień Jerzego Buzka. Toteż nic dziwnego, że polski premier był wzruszony, tym bardziej, że miejscowi Polacy powitali go transparentami i okrzykami: „Witamy naszego siodłka, witamy cieszyńnioka!” Polski chór „Godulan” zaśpiewał dobrze znaną każdemu Polakowi na Zaolziu pieśń do słów Jana Kubisza „Ojcowski dom”. Premier dziękując za powitanie powiedział: „Jeszcze nigdy w ciągu ostatnich

stu dni bycia premierem nie byłem tak wzruszony. Nie przypuszczabym, że wrócę do miejsca narodzin jako premier niepodległej Polski.” Wewnątrz domu czekały na niego kolejne miłe niespodzianki. Starosta Śmiłowic Rudolf Bromek przygotował premierowi do obejrzenia księgę metrykalną kościoła ewangelickiego w sąsiedniej wsi Ligotce Kameralnej, gdzie pastor odnotował w 1940 r. fakt narodzin przyszłego premiera pod niemieckim imieniem Georg.

Wieczorem w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie odbyło się spotkanie obu premierów z przedstawicielami wszystkich polskich organizacji na Zaolziu. Premierów powitał ambasador RP w Pradze Marek Pernal i pełniący obowiązki konsula generalnego RP w Ostrawie konsul Piotr Swarc. Oprawę muzyczną przygotował zespół muzyczno-śpiewaczy z kościoła ewangelickiego i katolickiego. Premier Jerzy Buzek zrezygnował z odczytania oficjalnie przygotowanego z tej okazji przemówienia i przekazał zebranym rodakom krótkie podsumowanie jednodniowej wizyty na

Zaolziu z zaakcentowaniem jej politycznej wymowy. Powiedział m.in.: Przechodząc wraz z premierem Tuszowskim wspólnie przez granicę - przez most na Olzie, rozpoczęliśmy dzisiaj nowy rozdział w stosunkach polsko-czeskich. Ta granica przestaje nią być naprawdę, bo burmistrzowie polskiego - czeskiego Cieszyna postanowili, że w przyszłości będzie on jednym miastem, po prostu miastem nad Olzą. Z kolei premier Tuszowski w ciepłych słowach, skierowanych do całej polskiej mniejszości zamieszkałej a Republice Czeskiej (ok. 45 tys. osób polskiej narodowości), przypomniał o ciągle nie rozwiązanych problemach zwrotu majątku przedwojennych polskich organizacji, deklarując wolę podtrzymania zobowiązań poprzedniego rządu w tym zakresie.

Spotkanie Polaków z Zaolzia i premiera Jerzego Buzka było wzruszające i wymowne dla obu stron i w niczym nie przypominało innych spotkań z dostojnikami państwowymi. Premier rozmawiał z każdym osobście na wszystkie tematy trapiące Zaolziaków, wykazując przy tym niezwykłą znajomość problemów polskiej mniejszości, szczególnie w zakresie polskiego szkolnictwa i restytucji przedwojennych dóbr polskich organizacji na Śląsku Cieszyńskim przez prawnych następców tychże.

Wizyta obu premierów na Zaolziu z pewnością była wydarzeniem historycznym dla polskiej mniejszości i stworzyła podstawy oraz dobry klimat do dalszych spotkań polsko-czeskich na różnych szczeblach rządowych.

Elżbieta Strózczyk

Artykuł ukazał się w biuletynie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” nr 4/98

informator KA

FRYZJER DAMSKI
MAŁGORZATA
WSZYSTKIE
USŁUGI
ul. ALKAMENEOS 103
Równoległa do M. Voda
82 51 870

Fryzjerstwo damskie
tel. 093 86 54 69
JOLANTA
Przystępne ceny Wszystkie usługi (w tym henna) Z dojazdem do klienta
CZYNNIE CODZIENNIE OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY
ZAPRASZANY

NAJLEPSZY POLSKI ZAKŁAD FRYZJERSKI W ALEHACH
Usługi Fryzjerskie
Damsko - Męskie z gwarancją
ELŻBIETA
Wykonywane usługi:
- Modne strzyżenie
- Trwała klasyczna
- Twarda modna KWASNA
- Farbowanie włosów
- Kosmetyka włosów
- Uczesania ślubne
- Pasemka - Henna
- Kapsle 12
FRYZJERY OKAZYJNE
Posiadamy dyplom grecki, włoski i polski oraz firmy: Wella, L'Oréal, łatwy dojazd
ZAPRASZAMY!!!
tel. kom. 093 84 96 99, warianty podręczne

czynne codziennie oprócz czwartku od 17.00-21.00
dojazd trolejbusami
tel. 093 68 94 05
Kypseli 12
uczesań ślubne i koneserki
modne strzyżenie
trwała koloracja włosów
przebieżne
dojazd trolejbusami

USŁUGI
FRYZJERSTWO
damsko męskie
Edyta
72 37 287
UCZESANIA ŚLUBNE z dojazdem do klienta

Usługi fryzjerskie
DAMSKO - MĘSKIE
Dorota
72 37 287
KIPSELI 12
Czynne codziennie w godz. 11.00-21.00
"na dwonku Dorota"
dojazd trolejbusami: 2, 4, 9.

Fryzjer Damsko-męski
Usługi w zakresie:
strzyżenie modne i klasyczne, trwałe pasemka, farbowanie włosów, kosmetyka włosów
uczesań ślubne
Przyjeżdżamy codziennie od wtorku do soboty w godz. 18.00-20.00
Thision, ul. PUŁOPIŁU 20

DREAM **NAILS**
Czynne od wtorku do soboty
Koloracja włosów, trwałe strzyżenie
Po zakończeniu zabiegu - DYPLOM
Prowadzone kursy dla
innych stylistów i kosmetyczek
dojazd trolejbusami

Rozmowa „Kuriera” z ministrem obrony narodowej RP – Januszem Onyszkiewiczem

PEŁNA PARA DO NATO

Minister obrony narodowej RP, pan Janusz Onyszkiewicz, przybył z oficjalną wizytą do Grecji, aby wziąć udział w konferencji krajów Unii Zachodnioeuropejskiej, która odbywała się 11 i 12 maja na Rodos, a następnie spędził kilka dni w Atenach, aby uczestniczyć w polsko-greckich rozmowach dwustronnych, poświęconych współpracy na rzecz bezpieczeństwa w regionie bałkańskim oraz dotyczących polsko-greckiej współpracy militarnej.

W dniu, w którym spotkaliśmy się z ministrem Onyszkiewiczem miało miejsce bardzo istotne wydarzenie. Polską delegację niespodziewanie zaproszono do udziału w parlamentarnej debacie poświęconej rozszerzeniu NATO. Specjalnie przyspieszony termin debaty, która odbyła się 14 maja - tak aby polscy goście mogli naocznie przyglądać się głosowaniu w greckim Parlamencie – to był nieoczekiwany i niezmiernie ciepły gest ze strony greckich polityków!

Greccy posłowie zdecydowali, że Polska powinna znaleźć się w strukturach Sojuszu Północnoatlantyckiego!

Panie Ministrze, witamy pana ponownie w Grecji! Nie po raz pierwszy odwiedza Pan ten kraj, a już drugi raz przybył Pan tutaj, jako minister obrony narodowej.

Drugi raz jestem tutaj jako minister obrony narodowej, bo po raz pierwszy byłem w tej funkcji w listopadzie 1992 roku. Wtedy to podpisaliśmy Porozumienie o Współpracy Wojskowej pomiędzy Grecją i Polską. To nie znaczy jednak, że w przewie pomiędzy tymi wizytami rządowymi w Grecji nie bywałem. Byłem tutaj stosunkowo niedawno, jeszcze tylko jako parlamentarzysta, jako delegat polskiego Parlamentu do Zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej. Właśnie tu, w Atenach, dyskutowaliśmy kwestie polityki i bezpieczeństwa europejskiego oraz na temat tego, co można zrobić dla Albanii, ponieważ wtedy właśnie wybuchł wielki kryzys albański.

Moje przyjazdy do Grecji są jak widać częste. Nic dziwnego, bo bardzo dobrze się tu zawsze czuję.

Tym razem też jedną ze spraw, które tu Pana sprowadziły była sytuacja na Bałkanach, a konkretnie w serbskiej prowincji: Kosowie?

Istotnie. Mój przyjazd do Grecji miał dwa cele: pierwszy to udział w konferencji krajów Unii Zachodnioeuropejskiej, która odbywała się na Rodos. Pragnę przypomnieć, że

Unia Zachodnioeuropejska to sojusz wojskowy głównych państw Unii Europejskiej, w której to organizacji obok członków stałych, (a są to państwa, które są jednocześnie członkami Unii Europejskiej i NATO) są jeszcze i inni członkowie. Polska jest jednym z tych krajów, które mają status partnera stowarzyszonego.

Właśnie reprezentując kraj, który ma taki status, byłem obecny na konferencji na Rodos. Muszę powiedzieć, że istotnie główna tematyka obrad koncentrowała się wokół sytuacji na Bałkanach.

Oczywiście nasz udział tam ze względu na ograniczony status był niepełny. Zważywszy jednak na to, że już niedługo, jak mam nadzieję, będziemy w NATO, nasz status się zmieni ze statusu kraju-członka stowarzyszonego w status partnera stowarzyszonego. To już jest prawie taki sam status, jak pełnego członka Unii Zachodnioeuropejskiej.

W związku z tym, będziemy uczestniczyć we wszystkich posiedzeniach, na których wypracowuje się decyzje polityczne tego sojuszu.

Czy generalnie dostrzega się na Bałkanach także jakąś rolę dla polskich sił militarnych?

Polskie siły zbrojne są dość istotnie zaangażowane na Bałkanach. W dniu dzisiejszym, w ramach sił natowskich, mamy cały bojowy batalion, który znajduje się w strukturze brygady polsko-nordyckiej. Brygada ta z kolei wchodzi w skład dywizji amerykańskiej.

Poza tym mamy w pogotowiu w Polsce jeszcze jeden batalion bojowy – jest to batalion z brygady powietrzno-desantowej, który wchodzi w skład rezerwy strategicznej. Może być on także użyty na Bałkanach w przypadku konieczności. Niedawno ten polski batalion uczestniczył w działaniach na terenie Bośni, zyskując ogromne uznanie naszych partnerów. Wyraziło się to w taki sposób, że został on oceniony nie na piątkę, ale na szóstkę! Generał Clark powiedział, że chciałby, żeby wszyscy żołnierze, których ma pod komendą, reprezentowali taki poziom wyszkolenia, determinacji i zaangażowania, jak właśnie żołnierze naszego 18-tego batalionu! To daje nam ogromną satysfakcję! Mówię o tym, żeby unocznnić wszystkim stopień zaangażowania Polski w sytuację na Bałkanach.

Polski udział w działaniach na terytorium Bałkanów widoczny jest także w drugiej operacji – która ma już bardziej porządkowy, czy nawet policyjny, charakter. Jest to operacja MATE na terenie Albanii. Choć nasz udział jest w niej nieco mniej liczny, ale bardzo wyraźny, znaczący.

Kiedy będziemy w Unii Zachodnioeuropejskiej czy też w NATO, nasze zaangażowanie się utrzyma, a może nawet wzrośnie.

Nawiązując jeszcze do spotkania na Rodos, chciałam się zapytać, czy siły sojusznicy Unii Zachodnioeuropejskiej będą mogły wpływać na polepszenie sytuacji na terenie Kosowa?

Jeśli chodzi o rolę Unii Zachodnioeuropejskiej, to istotnie do tej pory, była ona nie specjalnie widoczna. Działo się tak częściowo dlatego, że nie bardzo było wiadomo jak mają wyglądać zależności pomiędzy Unią Zachodnioeuropejską i NATO.

Unia Zachodnioeuropejska, jak mówiłem już wcześniej, jest czymś całkowicie różnym od Unii Europejskiej. Pomimo bardzo bliskiej nazwy, jest to organizacja zupełnie inna.

Cóż - dzisiaj staje się coraz bardziej widoczne, że Unia Zachodnioeuropejska staje się po prostu europejskim filarem NATO. I w związku z tym, jeśli będzie podejmować samodzielnie działania, we własnym gronie a więc bez Stanów Zjednoczonych, bez Kanady, to będzie się odbywało w ramach rozmaitych procedur natowskich, a zapewne także z wykorzystaniem natowskich struktur i należącego do tej struktury rozmaitego sprzętu: transportowego, systemów łączności, czy też wywiadu satelitarnego.

Myślę jednak, że rola Unii Zachodnioeuropejskiej będzie rosła. Warto, żeby rosła, ponieważ

Stany Zjednoczone mogą przecież nie być zainteresowane tak żywotnie rozwiązywaniem rozmaitych problemów europejskich, jak sami Europejczycy. Chodzi więc o to, żeby w pewnych sytuacjach brak zainteresowania ze strony Stanów Zjednoczonych nie blokował możliwości podjęcia działań, które z punktu widzenia Europy są ważne.

Taka właśnie będzie rola Unii Zachodnioeuropejskiej

Panie Ministrze, parę dni temu Senat Stanów Zjednoczonych zdecydował pomyślnie o rozszerzeniu NATO. Z kolei Pan przyniósł nam tę radosną wiadomość, że taką samą decyzję podjął dziś (tj. 14.05) Parlament Grecji.

To prawda. Dla nas podjęcie tej decyzji przez Parlament Grecki jest przedmiotem podwójnej satysfakcji. Po pierwsze dlatego, że w ogóle dokonaliśmy kolejnego, ważnego kroku w stronę członkostwa w NATO. Grecja jest szóstym krajem, który ratyfikował to rozszerzenie.

Czeka jeszcze nas oczywiście ratyfikacja w dziesięciu innych krajach, ale bardzo zwiększa się już masa krytyczna krajów, które to ratyfikowały i z każdym takim krokiem szansa na to, że wszystkie inne także podejmą taką decyzję.

Natomiast drugim powodem do naszej radości jest to, że specjalnie przyspieszono debatę w Parlamencie Greckim po to, aby zbiegła się ona z naszymi dwustronnymi rozmowami. Fakt, że mieliśmy ten przywilej i tę niesłychaną przyjemność, żeby uczestniczyć w całej debacie. Oczywiście przebywaliśmy tam nie jako zabierający głos, ale żeby się przysłuchiwać, być świadkami tego głosowania, ale jest to coś, co się nam jeszcze nigdy nie zdarzyło. To właśnie szczególnie chciałbym podkreślić zwracając się do Polaków. Jest to bowiem dodatkowym czynnikiem pokazującym, że Grecja naprawdę odnosi się do nas z sympatią. To szalenie nas cieszy.

Czy strona polska oczekiwała takiego przyjęcia, czy też były jakieś obawy?

W Polsce istotnie podnoszono obawy, jak przebiegnie proces ratyfikacji w Grecji i paru innych krajach. Zawsze na te obawy odpowiadałem tak samo: mówiąc, że właściwie obaw być nie powinno, ponieważ jesteśmy przekonani o sympatii Grecji wobec polskich aspiracji członkowskich do NATO, podobnie zresztą jak i w Unii Europejskiej.

Wobec tego, fakt, że Parlament Grecki podjął taką decyzję, nie jest dla mnie zaskoczeniem. Jednak zaskoczeniem był termin tej decyzji.

Jak już mówiłem wcześniej, liczyliśmy, że zapewne taka decyzja będzie tu podjęta, ale miało się to odbyć znacznie później.

Nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych (myślę zresztą że nie tylko polskie, ale także i inne) będzie zaskoczone tym miłym przyspieszeniem całej procedury przez stronę grecką. Myślę, że taka decyzja jest związana właśnie z prowadzonymi przez nas dwustronnymi rozmowami o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa.



Panie Ministrze, w jakie jeszcze ważne punkty obfitował Pański pobyt w Atenach?

Moja wizyta w Atenach była dość krótka. Miała ona trzy główne punkty. Pierwszy to rozmowa z panem prezydentem Kostusem Stefanopulosem, która dotyczyła raczej spraw ogólnopolitycznych a nie szczegółów działań wojskowych. Drugim ważnym punktem była długa rozmowa z panem ministrem Akisem Tsochadzopulosem i wreszcie trzecim: rozmowy plenarne.

Dla mnie najbardziej ujmujący był wymowny gest ze strony greckiej – zaproszenie nas do Parlamentu, abyśmy mogli przysłuchać się dyskusji i być świadkami tego niesłychanie dla nas ważnego głosowania.

To właśnie Pan, Panie Ministrze, był tą osobą, która ze strony polskiej parę lat temu podpisywała umowę o współpracy pomiędzy Polską i Grecją.

Jak dzisiaj ocenia Pan tę współpracę, jak ona się rozwija?

Istotnie takie porozumienie podpisałem jeszcze z poprzednim ministrem obrony.

Była to jesień 1992 roku... Dziś mogę z satysfakcją potwierdzić fakt rozwoju naszych dwustronnych stosunków wojskowych. Jest to naturalnie coś, co było mi znane przez cały ten czas, bo przecież nawet w okresie kiedy nie zajmowałem stanowiska ministra, byłem wiceprzewodniczącym Komisji Obrony i wobec tego, miałem bardzo dobry wgląd w funkcjonowanie ministerstwa.

Oczywiście - pewna odległość geograficzna, jaka dzieli nasze kraje, oraz to, że w przyszłej strukturze NATO nasze struktury będą podłączone pod inne dowództwo (pod tzw. dowództwo centralne podczas, gdy greckie siły zbrojne znajdują się w obszarze oddziaływania dowództwa południowego) - sprawia, że jeśli chodzi o kontakty typu wspólnych ćwiczeń wojskowych, jest ich nieco mniej.

Mamy jednak intensywniejsze kontakty w dziedzinie wymiany szkoleniowej i chcielibyśmy je dalej rozwijać. Podobnie chcemy rozwijać kontakty w dziedzinie techniki wojskowej i wyposażenia wojsk.

Chcemy zainteresować naszych greckich partnerów tym, co możemy im zaoferować. Wymienię tutaj choćby radary, (które Polska produkuje na najwyższym światowym poziomie), środki łączności (zarówno osobiste, jak i środki łączności pomiędzy większymi jednostkami wojskowymi), a w końcu także samoloty szkoleniowe. W Polsce, PZL właśnie produkuje tego typu samoloty do pierwszego etapu szkolenia. Gdyby się udało zrealizować dostawę tych samolotów do Grecji, nawiązalibyśmy do przedwojennej tradycji, kiedy to Polska eksportowała tutaj bardzo dobre samoloty bojowe PZP-24. Dziś rozmawiamy więc o samolocie Orlik-PZP-130. Mam nadzieję, że Grecy wezmą tą możliwość bardzo poważnie pod uwagę, kiedy będą rozważali, jaki szkoleniowy samolot zakupić dla swoich sił zbrojnych.

Poza tym jest jeszcze jedna, bardzo ważna, dziedzina, w której chcielibyśmy rozwinąć współpracę. Jest to wymiana informacji, doświadczeń, analiz i obserwacji pomiędzy naszymi jednostkami analityczno-studyjnymi.

W Polsce bowiem wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że jeśli w ogóle zaistnieje taka sytuacja, że pojawią się jakieś problemy przed sojuszem NATO, czy Unią Zachodnioeuropejską, to raczej nie będą to problemy na polskiej granicy wschodniej. Tam wszystko wskazuje na to, że sytuacja się stabilizuje, a nasze wejście do NATO nie jest motywowane tego rodzaju obawami. Zasadnicze kłopoty mogą się więc pojawić raczej na Bałkanach. Świadcami tego jesteśmy już dzisiaj. Problemy zagrażają też południowo-wschodniej części Morza Śródziemnego.

Wobec tego, pozyskanie możliwości zaciągnięcia opinii greckich specjalistów, wymienienia z nimi poglądów, jest dla nas czymś niezwykle istotnym.

Dla Greków z kolei ważne jest uzyskanie naszej oceny na temat rozwoju sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej i w Europie Północnej. A więc w tamtym regionie my możemy przedstawić Grekom nasz punkt widzenia i nasze doświadczenia.

Panie Ministrze, pytaliśmy już w zeszłym roku: Polska nie tylko dostanie pewne fundusze na przystosowanie do NATO, lecz także będzie musiała pewne koszty na ten cel sama wyłożyć.

Z jakim odbiorem spotyka się ten fakt w Polsce, czy wywołuje on sprzeciw?

Polska znajduje się na szczęście w takiej sytuacji, że nasza gospodarka rozwija się dosyć nieźle. Mówienie „nieźle” jest tu nawet pewnym eufemizmem - jest to przecież jedna z najszybciej rozwijających się gospodarek w Europie.

Przy tak szybkim rozwoju rośnie także i budżet państwa, ponieważ rosną wpływy z podatków. Choć może nie w takim tempie, lecz jest to proces wyraźny i stały. Wobec tego zwiększenie środków na obronę nie powoduje tego, że zmniejsza się środki na inne cele.

Po prostu można udźwignąć kilka rzeczy na raz. Co najwyżej tylko na inne cele zwiększy się nieco mniej a na



inne nieco więcej.

Ale zwiększyć nieco więcej trzeba, dlatego, że polskie siły zbrojne przez cały szereg lat po roku 1989 funkcjonowały na bardzo niskim budżecie. W porównaniu do roku 1988, budżety połowy lat 90-tych, to było mniej więcej 35% tego, co było przeznaczane na wojsko wcześniej. Wobec tego w tej chwili wzrost środków przeznaczanych na wojsko to nie jest jakaś ekstrawagancja, lecz powrót do pewnego potrzebnego minimum. Ponadto ludzie w Polsce rozumieją, że bezpieczeństwo nie przychodzi za darmo, na bezpieczeństwo kraju trzeba wyłożyć pewne środki. Mam nadzieję, że zdają sobie sprawę także i z tego, że zapewnienie Polsce rozsądnego poziomu bezpieczeństwa pociągałoby za sobą znacznie większe wydatki, niż zapewnienie tego bezpieczeństwa w ramach sojuszu, bo w ramach układu wielostronnego bronić się jest łatwiej. Wobec tego jest to tańsze przedsięwzięcie i dlatego mówienie o

przygotowujemy się do członkostwa, nie czekając na dokończenie procesu ratyfikacji.

W oparciu o te rozmowy widoczne jest, że NATO nie oczekuje od nas zakupu takich systemów wojskowych, jak nowoczesne samoloty wielozadaniowe, czy wymiany sprzętu pancernego, lub artyleryjskiego, natomiast kładzie nacisk na systemy łączności, na zintegrowanie systemów kontroli powietrznej obrony przeciwlotniczej – a więc na to, co sprawi, że polskie siły zbrojne będą mogły współdziałać z NATO. Czyli – aby mogły się porozumieć, aby miały takie same procedury i niejako także tą samą filozofię działań wojskowych.

To wszystko już robimy. Natomiast jeśli chodzi o polskie siły zbrojne, to istotnie – te siły zbrojne zmniejszamy, po to, by wygospodarować więcej środków – które dziś wydawane są na utrzymanie, na pensje, na wyżywienie żołnierzy. Zaoszczędzone w ten sposób środki będzie można zainwestować w powiększenie intensywności szkolenia i dodatkowe zakupy sprzętu itd. To jest działanie, które sprawi, że Polska będzie miała armię co prawda mniejszą, ale w sumie o większych zdolnościach bojowych.

Liczby naprawdę już dzisiaj nie są wyznacznikiem siły wojska. Saddam Hussein w Zatoce Perskiej miał więcej wojska niż koalicja (natowska), ale cała wojna zakończyła się całkowitą klęską Iraku już po 100 dniach. Podobnie zresztą było na Falklandach.

To wszystko wyraźnie pokazuje, że dzisiaj nie liczyby decydują, ale jakość wojska.

Na początku tego roku mówiło się m.in., że główne zmiany w polskich siłach zbrojnych polegać będą na skróceniu zasadniczej służby wojskowej, zmniejszeniu ilości stanowisk generalskich przy równoczesnym zwiększeniu ilości generałów w służbie czynnej, na zmianach w zasadach poboru do służby wojskowej.

Zmniejszenie sił zbrojnych nie będzie zmniejszeniem wyłącznie liczbowym, ale będzie polegało także na wyzbyciu się zbędnej infrastruktury.

Polskie siły zbrojne dysponują dzisiaj zasobami koszar, które mogłyby pomieścić armię ponad 400-tysięczną. Utrzymanie tych koszar kosztuje ogromne pieniądze. Wobec tego będziemy zmniejszać także infrastrukturę.

Także struktura kadrowa tych sił zbrojnych jest bardzo wadliwa. Mamy za dużo wyższych oficerów, a zbyt mało oficerów niższych. Nie jest dobrze jeśli chodzi o ilość podoficerów. Wobec tego, będą tutaj bardzo znaczące przesunięcia.

Żeby zilustrować, o czym mówię, chciałbym przytoczyć pewne liczby w wojsku mamy czterysta kilkadziesiąt stanowisk generalskich, natomiast generałów w służbie czynnej mamy tylko stu dwudziestu kilku. Reszta stanowisk jest zajmowana przez pułkowników i nie ma najmniejszego powodu, żeby były to stanowiska generalskie. Wobec tego trzeba je zmienić. Ponadto trzeba będzie też zmienić proporcje pomiędzy oficerami młodszymi i starszymi.

Pan Janusz Onyszkiewicz urodził się 18.12.1937 we Lwowie. Jako wykładowca wydziału matematyki UW uczestniczył w protestach przeciwko prześladowaniu studentów w 1968 roku. W latach 1976-79 wykładał na Uniwersytecie w Leeds, w Wielkiej Brytanii. W latach 1980-81 uczestniczył w pomocy strajkującym robotnikom wybrzeża, działał jako członek prezydium Zarząd Regionu „Mazowsze” a następnie jako rzecznik prasowy Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Internowany podczas stanu wojennego, wziął następnie udział w obradach „okrągłego stołu” w 1989 roku. W roku 1990 został wiceministrem obrony narodowej i pierwszym (obok B. Komorowskiego) cywilem w kierownictwie tego resortu w powojennej Polsce.

W latach 1992 – 3 pełnił urząd kierownika MON, wiceministra sekretarza stanu MON, a w rządzie Hanny Suchockiej zajmował stanowisko ministra resortu (do 10.1.1993). Następnie, jako parlamentarzysta Unii Wolności pełnił funkcję wiceprzewodniczącego sejmowej Komisji Obrony, aż w grudniu 1997 ponownie objął urząd ministra MON.

Minister Onyszkiewicz od razu podbił nasze serca skromnością, pogodą ducha i rzeczowością. Ojciec czwórki dzieci, z wykształcenia matematyk, z zawodu polityk, niezrównany specjalista od spraw wojskowych, z zamiłowania jest grotolazem i alpinistą, który zdobywał najtrudniejsze szczyty Himalajów!

kosztach wejścia do NATO jest mylące. To nie są koszty wejścia do NATO. To są koszty bezpieczeństwa. Polski nie stać na to, żeby do NATO nie wejść.

Panie Ministrze, po objęciu swojej funkcji, pod koniec tego roku, udzielił Pan wywiadu dla PAP-u, w którym mówił Pan między innymi, że przystosowanie sił zbrojnych do NATO z naszej strony powinno polegać na położeniu specjalnego nacisku na wyszkolenie kadr, na zmniejszenie ilości jednostek i inne tego typu zmiany restrykcyjne. Natomiast koszty nowoczesnego wyposażenia armii będzie pokrywać strona natowska.

Istotnie, prowadząc rozmowy z NATO, „pełną parą”

Najczarowniejsza damska bielizna świata

Co roku Lingerie Francaise przedstawia nowe kolekcje: nowe czarujące fasony, które są równocześnie klasyczne i nowoczesne, nieco zwariowane, pełne tej zwodniczej, kobiecej przewrotności zniewalającej każdego.

Każda z firm należących do Lingerie Francaise posiada swoją własną osobowość, swój styl. Tak więc każda kobieta, z każdego zakątka świata, może wyrwać coś tylko dla siebie, coś dzięki czemu poczuje się wyjątkowa.

Firmy Aubade, Barbara, Chantelle, Passionata, Lise Charmel i Simone Perele – to najstynniejsza domy mody oferujące bieliznę uszytą według tradycji francuskiego bielizniarstwa. Przez wieki ta tradycja starała się podkreślić piękno zawarte w jednym słowie – słowie „Kobieta”.

Aubade – jej wzory oparte są na przekonaniu, że orok powinien zaskakiwać. W dzisiejszych czasach koronka i

oferując kobiecie urodę podkreśloną motywami pięknego kwiatu. Jedwabistość w dotyku, miękkość i ulotność, błysk satyny.

To także światło kolorów i szczegółowość w wykończeniu najmniejszego detalu.

Bielizna Chantelle – oferuje kobiecie poczucie absolutnego wyrafinowania, ale także swobody i relaksu. Jej wyroby stają się „drugą skórą” kobiety i zapewniają jej elegancję. Podkreślają zalety piękna kobiecych kształtów i dają radość z poczucia wygody. Czar połączony z pewnością doskonałej jakości, jaką zapewnia jedna z najlepszych marek.

Passionata – zdobywa dla siebie te kobiety, które pragną kusić, czarować z naturalnością. Są dla kobiet, które

lingerie
française



PARIS

Foto. Andrzej Sokulski



Francuska bielizna – Lingerie Francaise – to wizytówka czaru i uroku... Słynna jest na całym świecie. Ale coż składa się na alchemię małego skrawka koronki czy jedwabiu, sprawiając, że dodaje on tyle czaru kobiecej naturze?

Bez wątpienia jednym z najważniejszych czynników jest najwyższa możliwa jakość produktów, które posiadają metkę Lingerie Francaise. To także delikatne materiały, dokładny krój i wygoda, doskonały i elegancki wygląd, wygoda w praniu.

Lingerie Francaise to także synonim tajemniczej satysfakcji, która w domowym zaciszu, w chwilach prywatności, płynie dla każdej kobiety mogącej przymierzyć taki model bielizny, w której czuje się najlepiej, który podkreśla jej osobowość. Piękna bielizna dostarcza jej poczucia pewności siebie, sprawia jej prawdziwą przyjemność.

Lingerie Francaise to marzenie słynnej w świecie elegancji kobiety francuskiej: pełnej wyrafinowania, czaru – elegancji nie do skopiowania. To satysfakcja, która pociąga, odkrywanie piękna kobiecości, to coś, co czyni nas jeszcze bardziej upragnionymi.

kosztowne, tradycyjne materiały zyskują harmonii dzięki połączeniu z nowoczesnością i wygodą lycry. Z miękkością jedwabiu Aubade łączy praktyczność nylonu. Wszystko, aby zaskoczyć harmonią i wysoką jakością.

Barbara – to marka kobiet bardzo nowoczesnych. To pokreślenie kobiecości w taki sposób, aby nie odebrać kobiecie swobody, nie krępować. Osiągnięto to dzięki połączeniu kunsztownych koronek i wzorów z maksymalnie wygodną formą – modele uwzględniają różne sytuacje życiowe, w których także przecież chcemy być czarujące.

Lise Charmel – to pierwszy francuski dom mody bielizniarskiej wysokiej klasy. Kobiecość w każdym szczególe, absolutnie doskonały krój, zdecydowane podkreślenie uroku – to charakterystyka tej marki. Modele odwołują się do dzieł wielkich mistrzów Impresjonizmu,

nie chcą odczuwać żadnych lęków. Tę markę wybierają te z nich, które zawsze pragną być sobą. W zamian oferuje im ona wspaniałą jakość i poczucie świeżości. Pełna kobiecość znajdzie wśród proponowanych modeli coś na każdą okazję. Kolory śmiałe i klasyczne, podobnie zróżnicowana gama modeli. Bielizna wykonana jest z leciuteńkich i delikatnych materiałów, np. cieniutkiej bawełny przyozdobionej koronką.

Simone Perle – Jeden z najstarszych i najbardziej nowoczesnych zarazem domów mody bielizniarskiej. Satynowa koronka połączona z najnowocześniejszymi osiągnięciami w dziedzinie elastycznej trwałości. Fantazyjne wzory, delikatne, pełne wdzięku ozdoby. Każdy szczegół podkreśla pragnienie piękna u współczesnej kobiety. Ale także jest synonimem dobrego gustu i... zaletności. Małe, kuszące detale przyciągają wzrok, podkreślają jeszcze tajemniczy czar, jakiego uczyczą kobiecie noszącej tę bieliznę.

O tym, że muzyka ma wpływ na nasz organizm, przypominamy sobie tylko wtedy, kiedy wracamy zmęczeni do domu, a sąsiad właśnie puszcza radio na „pełny regulator”...

Powiedz mi, czego słuchasz, a powiem ci jaki jesteś...

Homo Sapiens jest bardzo muzykalny i nic dziwnego. U innych gatunków zwierząt, zwłaszcza różnych gatunków ptaków i ssaków też można zaobserwować umiłowanie melodyjnych dźwięków. Towarzyszy ono okresom godowym, kiedy poetycko nastrojone samce wabią drobne samiczki...

Homo Sapiens taki uroczy okres godowy przeżywa właściwie przez cały swój długi żywot, no może z wyjątkiem najwcześniejszej młodości i zmięzchu żywota. Toteż słucha chętnie różnych ulubionych melodii i to nawet codziennie, chyba, że ma jakieś kłopoty z aparatem słuchowym. Bo w przyrodzie muzyka służy upiększeniu, polepszeniu samopoczucia, poczuciu własnej atrakcyjności.

Homo Sapiens jest nietypowe.

Wszystko bierze w swoje ręce, zmienia i przerabia, przystosowuje do swojego widzimisie, często zupełnie bezmyślnie. Doszło więc już do tego, że tworzymy najdziwniejsze, syntetyczne dźwięki, i aplikujemy je sobie przez cały dzień boży, na przykład przez słuchawki walkmana. Czujemy się świetnie (albo i nie), ale nie zastanawiamy się wcale, co ta muzyka z nami robi. Czasem więc dobrze sobie uzmysłowić parę faktów.

Dawniej mówiono, że muzyka łagodzi obyczaje. Oczywiście może łagodzić, ale zaraz potem nadeszła epoka, w której okazało się, że równie dobrze można stwierdzić, że po pewnej dawce muzyki się dziczeje. Jak to więc jest naprawdę? Ano, z pewnością muzyka nie jest dla nas obojętna.

Muzyka wpływa na nasze zachowanie przede wszystkim poprzez jeden ze swych podstawowych składników – rytm. Wpływa prawie bez udziału naszej woli (chyba, że wola ta przejawia się np. w wyłączeniu odbiornika). Nasz organizm wystawiony na działanie muzyki uczy się przewidywać następny dźwięk (nie lubimy niespodzianek i staramy się je przewidzieć, jak na przykład ruchy kołyszącego się statku – żeby móc zachować równowagę). Muzyka – jeśli nie jest beładnym strumieniem dźwięków, (którego jak dotąd za muzykę nikt nie uważał) – ma swoją zasadę – w utworze jest to przede wszystkim właśnie rytm. „Raz, dwa - trzy. Raz, dwa - trzy” walczyka już po pierwszej minucie staje się przyjemną kołyską dla zmysłów. Dzięki niemu, jeśli uda się nam odczytać rytm, nasz organizm się w niego „wpasowuje”. Do rytmu dopasowuje się nasz oddech, potem bicie serca, zaczynamy się lekko kołysać, nawet jeśli sami jeszcze nic nie zauważyliśmy.

Jeśli rytm jest spokojny i zbliża się do takiego rytmu naszego organizmu, w jakim działa on podczas snu – zaczynamy się powoli uspokajać – kołysanki w końcu śpią się „do snu”. Poprzez serce i oddech muzyka dalej wpłynie na nasze hormony, napięcie mięśni i czułość nerwów. Nasze ciało zachowa się tak, jak podyktuje mu autor ścieżki dźwiękowej. Za ciałem – pójdzie uspiąca psychika.

Jeśli rytm muzyki jest zbliżony do tego rytmu bicia serca do jakiego nastają nas na przykład pasjonująca opowieść – zaczniemy marzyć o niezwykłych wydarzeniach.

Rytm rwny, gwałtowny, szybki i z przerwami – którego organizm przewidzieć nie może, wywoła takie same reakcje serca, jak podczas niebezpieczeństwa. Ostry rytm wzbudzi stan gotowości do obrony, agresywność, napięcie, napływ siły i gotowość ruchu. Jeśli stały, wyraźny, lecz pozbawiony agresywności, rytm muzyki wywoła taki szybki rytm serca i oddechu, jaki towarzyszy człowiekowi podczas podniecenia seksualnego – nie „wywinimy się” także i temu odczuciu.

W tym sensie orkiestra dyryguje tancerzami – cóż brzęczy tam w twoich słuchawkach? Co w tobie wyzwala? Czy o to właśnie ci teraz chodzi?

Jak można świadomie zmienić stan organizmu słuchając muzyki? Zauważmy, że zmęczonym, udającym się w drogę żołnierzom, rozkazuje się śpiewanie pieśni marszowych – pobudzają one krążenie, ich rytm wpływa na pracę serca i



powoła stawić kroki z mniejszym wysiłkiem. Żeby sięgnąć do bardziej wymowne przykłady: marynarze na statkach mimo, że „padali z nóg” – śpiewali sobie szanty i - pracowali szybciej.

Ale wpływ muzyki widać także choćby w jednostajnych, orientalnych tantrach, czy też pieśniach religijnych, które stałym, zwolnionym rytmem uspokajają, niesłuchanie zwalniają tempo pracy serca i pozwalają zupełnie zapomnieć o otoczeniu i dokuźliwej cielesności naszego organizmu. Wpływ muzyki na organizm zaobserwować można w... kinie. Każdy dobry thriller opiera się bowiem nie tylko dobrym scenariuszu – ale i równie dobrej muzyce, która zanim coś zacznie się dziać sprawia, że naprawdę zaczynamy się denerwować. Wolny, szarpany rytm, który przyspiesza... a za nim podobne nierównomierne bicie naszych serc, aż gęsty pot wychodzi nam na czoło... Kiedy już widz powinien – w zamyśle reżysera się uspokoić – rytm zmienia się, uspokaja, kołysze.

Pewne gatunki muzyki, ich rytm, melodia, harmonika, mogą pomagać w rozluźnieniu, bez usypiania słuchacza – pomagając mu się skupić przy czynnościach nie wymagających od niego maksimum uwagi: jedni szczególnie lubią czytać przy symfoniach Mozarta, inni pisać listy przy piosenkach Georga Michela... Wielogodzinne prowadzenie samochodu wymaga zwiększonej czujności, a więc wystarczającej dawki adrenaliny może dostarczyć na przykład kasetka Deep Purple.

Nastolatki o tym do końca nie wiedzą, ale często świetnie to czują: mamie łatwiej powiedzieć „Nie i już!” – jeśli się słucha rozluźniającego ciała rap'u, bo on sprawia, że największe napięcie mięśni (np. zaciśnięcie szczęk) znika, ale nasze ciało ma się właśnie, jak giętkie ciało koszykarza, mózg koncentruje się natomiast swobodnie, wyłączając na wrzuceniu piłki do kosza (albo wyjścia do dyskoteki).

Każdy uwodziciel (uwodzicielka) wie wreszcie, jak wpłynąć na podniesienie własnych walorów w oczach partnera – korzystając z rytmicznego, podkładu muzycznego, z miękkiem, nosowym głosem wokalisty i głębokim, jednostajnym bitem regulującym niezauważalnie liczbę wdechów i wydechów u nieczulego partnera.

Muzykoterapia – to ten dział nauki, który zajmuje się korzystnym, leczniczym wpływem muzyki na nasz organizm i psychikę. Co można wyleczyć muzyką? – zapytacie?

Odpowiednio skomponowanym zestawem można osiągnąć

ukojenie nerwów, czy polepszenie trawienia (dlatego w dobrych restauracjach gra cicho jakiś jazzik, czy brzmia pogodnie, spokojne utwory muzyki klasycznej).

Osobom, które skarżą się na depresję, zaaplikować można takie utwory, które podniosą ich poczucie własnej siły, vitalności i nawet poczucia własnej wartości (vide – „Bo-lero” Ravela o narastającym tempie i sile emocji).

Kompleksy podleczyć można utworami, które rozruszają spięte ciało, dadzą poczucie swobody, pozwolą pogodniej spojrzeć na własne braki – spróbujcie porapować, albo odreagować porażkę tańcząc swinga.

Całkowite rozluźnienie może zapewnić muzyka elektroniczna naśladowująca dźwięki idyllicznej natury, podparta nienaturalnie wolnym tempem.

Z kolei ktoś skarżący się na brak pewności siebie może poprawić sobie samopoczucie metalowym uderzeniem „w tle”.

Muzyką, dawką odpowiedniego rytmu, można więc chwilowo wyregulować oddech, napięcie, a nawet pracę serca.

Oczywiście – jak w przypadku każdego leku – przedawkowanie pewnego rodzaju muzyki – może poważnie zaszkodzić.

Wyobrażam sobie, że nieustający dźwięk tantr mógłby doprowadzić do utraty apetytu i zagłodzenia „na amen”, szarpane rytmy muzyki techno w nadmiarze – do wrzodów żołądka; stale silne natężenie bitów w disco – do głuchoty i ślepienia uwagi; nadmiar psychodeliki – do lęków w obliczu zwykłych bodźców z ulicy; nadmiar lirycznych ballad – do zwolnienia reakcji i jakiegoś tragicznego wypadku.

Jeśli ktoś zmuszony jest do nieustannego słuchania metalu – obawiam się, że przyplaci nierozładowany stres jakimś (odpukać!) zawałem.

Nie sugeruję – od razu, żeby po dwóch kawałkach hip-hop od razu wyszły nam przyszcze, czy żeby zwałić niezaplanowaną ciążę na pewną rozgłośnię radiową, ale bez wątpienia muzyka wpływa na nasze reakcje.

Dlatego też zdenerwowanemu tacie, który wchodzi nagle do pokoju, nastolatek nie powinien puszczać nagle głośnego kawałka hardcore – tacie krew odpychnęłaby z twarzy i chwyciłby za pasę – już to widzę...

Sami też uważajmy – jeśli jakieś rytmy zbyt nam manipulują – jeśli czujemy, że krew uderza nam zbyt miło do głowy – nie dajmy się im – zmieńmy stację, albo kasetę! Tyle zawsze możemy.

Horoskop

BARAN (21.03-20.04)



Twoje sprawy osobiste układają się obecnie niezmiernie udanie. Coraz bardziej pogłębia się partnerska atmosfera w Twoim związku, dzięki czemu czujesz się w nim bezpiecznie i spokojnie. Uważaj tylko, aby nie pęsuć niczego jakąś niewczesną uwagą. Nadeszły dla Ciebie radosne dni. Nikt ani nic nie będzie Cię teraz niepokoić. Możesz z czystym sumieniem oddać się rozrywkom i podziwianiu piękna odwiedzianych miejsc. Jeśli namówisz bliską Ci osobę do dotrzymania Ci towarzysztwa w czasie tej wycieczki - tym lepiej. Razem na pewno wspaniale spędzicie czas.

Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Baran

BYK (21.04-21.05)



Wyjątkowo udane dni. Sprawy finansowe układają się dokładnie tak, jak sobie to zaplanowałeś, a zysk może nawet przekroczyć Twoje najmielsze oczekiwania. Czy już wiesz, na co przeznaczysz te nadprogramowe pieniądze? Popuść trochę wodze fantazji i zrób sobie i swoim bliskim jakąś przyjemną niespodziankę. Na pewno możesz sobie na to pozwolić. Tym bardziej, że jesteś teraz w wyjątkowo romantycznym nastroju. Twoje stosunki z bliską Twemu sercu osobą mogą na tym znacznie zyskać, gdyż będziesz czuły i delikatny. Może pomyślałbyś o jakiej kolacji w miłej, kameralnej atmosferze?

Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Panna

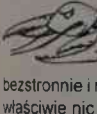
BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)



Nie jest to dla Ciebie najlepszy okres do podejmowania ważniejszych decyzji - chyba, że masz koło siebie kogoś, na czyjej opinii możesz zawsze śmiało się oprzeć i kto rzeczywiście dobrze Ci życzy. Ty sam nie masz obecnie wystarczająco jasnego obrazu sytuacji i łatwo możesz popełnić jakiś błąd. Lepiej dmuchać na zimne. Twoje najbliższe spotkanie z ukochaną osobą przepełnione będzie czułością. Coraz pełniej odczuwasz, jak bardzo się potrzebujecie. Nie wahaj się pokazać tego, co czujesz - takie dowody przywiązania jeszcze bardziej umacniają Wasz związek.

Szczęśliwy dzień: wtorek
Przychylny znak: Skorpion

RAK (22.06-22.07)



Jakieś drobne niedogodności bardzo Cię zrytują, czy jednak nie przesadzasz? Oceń sytuację bezstronnie i na trzeźwo, a będziesz zmuszony przyznać, że właściwie nic się przecież nie stało. W miarę upływu czasu rozluźnisz się i uspokoisz, a niedługo z radością odpoczniesz na łonie rodziny. Nie powinny to być męczące dni. Sprawy zawodowe i finansowe zejną na drugi plan. Najważniejsze staną się dla Ciebie kwestie dobra bliskich, a na tym polu będziesz miał wiele do zrobienia. Twoja inicjatywa zostanie przyjęta ciepło i ze zrozumieniem, musisz ją tylko odpowiednio przedstawić.

Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Wodnik

LEW (23.07-23.08)



Będziesz miał teraz szansę załatwienia pewnego sporu, który ciągnie się już od dłuższego czasu i dlatego stanowczo za długo. Znaczenie zwiększy się Twoja wrażliwość, co pozwoli Ci na lepsze zrozumienie swoich oponentów, a więc szybciej, niż do tej pory znajdziesz płaszczyznę porozumienia. To mogą być niezwykle owocne i bogate w wydarzenia dni. Nawet się nie spodziewasz, że wszystko pójdzie tak gładko, nawet uporanie się z najtrudniejszymi problemami. Sprawi Ci to dużo satysfakcji, zwłaszcza, że znów okażesz się lepszy od innych.

Szczęśliwy dzień: poniedziałek
Przychylny znak: Bliźnięta

PANNA (24.08-23.09)



Zanim uczynisz teraz cokolwiek, pomyśl dwa razy. Masz bowiem tendencję do szybkiego, lecz niezbyt odpowiedzialnego podejmowania decyzji, nawet w bardzo poważnych sprawach. Czy nie warto by najpierw dokładnie przyrzeć się wszystkiemu i w razie jakichś wątpliwości skonsultować się z fachowcami? Nie trudno zauważyć, że jesteś już w zdecydowanie lepszej kondycji, zarówno psychicznej jak i fizycznej. Nie znaczy to jednak, że musisz się przepracowywać. Pomyśl o choćby jednym dniu wolnego, a z pewnością będziesz się czuł jeszcze lepiej. Z wypoczynku skorzystasz nie tylko Ty, ale również Twoimi bliscy i znajomi, którzy zechcą przyłączyć się do Twego pomysłu.

Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Strzelec

WAGA (24.09-23.10)



Biada tym wszystkim, którzy zechcą Ci teraz zwrócić bodaj najblęższą uwagę. Gromadzące się ostatnio nieprzyjemne sytuacje sprawią, że jesteś wyjątkowo podrażniony i szukasz tylko pretekstu, aby dać upust swoim żalom. Wiedz jednak, że głośne dyskusje czy kłótnie nie rozwiążą Twoich problemów. Domownicy nie są przecież winni temu, iż nie najlepiej Ci się układa. Zbyt pochopne rezygnowanie odbiera Ci resztki ochoty do pracy, jednakże zadanie, które obecnie realizujesz, jest już przecież na ukończeniu. Obecne wycofanie się z niego jedynie pod wpływem chwilowego zniechęcenia będzie równoznaczne ze stratą niezłej zapowiadającego się zysku.

Szczęśliwy dzień: wtorek
Przychylny znak: Koziorożec

SKORPION (24.10-22.11)



Jeśli to właśnie na teraz zaplanowałeś sobie rozmowę na temat promocji swego nowego pomysłu, nie mogłeś trafić lepiej. Masz teraz wielką łatwość wypowiedziania się oraz znajdowania właściwych argumentów. Przekonanie innych o słuszności Twego zdania będzie więc czystą formalnością. Idź na całość. Nawet śmiałe koncepcje, jeśli tylko okaziesz im wystarczająco dużo zaangażowania, mają dużo szans na realizację. Ryzyko niepowodzenia jest tak niewielkie, że nie ma nawet czym sobie zwracać głowy. Działaj zatem odważnie i niczym się nie przejmij.

Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Wodnik



STRZELEC (23.11-22.12)

Przedsięwzięcie, które miało przynieść Ci zysk, zakończy się znacznie szybciej, niż mogłobyś sobie tego życzyć. Postaraj się więc z wczesną podjąć stosowne kroki, by zminimalizować swoje straty. Teraz możesz liczyć tylko na siebie i nikt inny nie jest w stanie Ci pomóc. Przygotuj się na wiele stresów związanych z kwestiami finansowymi. Choć wydaje Ci się, iż możesz nad wszystkim zapanować, nagle sytuacja może wymknąć się z Twoich rąk. Musisz się postarać nad wszystkim zapanować, ponieważ inaczej będziesz zmuszony do szukania rozwiązania u innych osób, które wcale nie muszą być Tobie przychylnie.

Szczęśliwy dzień: czwartek
Przychylny znak: Panna



KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Rozpiera Cię teraz siła i wola działania, umożliwi Ci załatwienie wszystkiego tak, jak chcesz. Chociaż otoczenie może Ci nieco przeszkadzać w urzeczywistnieniu tych planów, nie zrażaj się trudnościami. W końcu i tak postawisz na swoim. Koniecznie jednak licz głównie na swoje siły i ogranicz się w nawiązywaniu nowych, niesprawdzonych kontaktów. Jesteś zbyt niezależny, aby porozumieć się z partnerem, lepiej więc od razu poniechaj tych prób i zajmij się działaniem na własną rękę. Tylko w ten sposób możesz coś osiągnąć.

Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Lew



WODNIK (21.01-20.02)

Czy nie za mocno wierzysz w swój czar i urok osobisty? Jeśli chcesz osiągnąć sukces, musisz dużo wiedzieć i umieć, a także mieć pod ręką zaufanych współpracowników. Jeśli nie spełnisz tych warunków stracisz tylko niepotrzebnie czas i srogo się rozczarujesz. Bądź realistą! Nie próbuj walczyć z losem w pojedynkę. Współpracując z godnymi zaufania ludźmi, jesteś w stanie zyskać wiele i to nieproporcjonalnie mniejszym nakładem sił i środków. Po co masz samotnie borykać się z trudnościami, skoro są ludzie, którzy Ci pomogą - i co ważniejsze - którzy chcą pomóc.

Szczęśliwy dzień: sobota
Przychylny znak: Lew

RYBY (21.02-20.03)



Pieniądze mogą płynąć teraz do Ciebie dzwiami i oknami. Wszystko, czego się teraz podejmiesz, ma szansę na pozytywną realizację i poważne zyski. Nawet jeśli na początku coś pójdzie nie tak, nie obawiaj się. Prędzej czy później sytuacja i tak obróci się na Twoją korzyść, dzięki czemu będziesz mógł cieszyć się zdobytymi profitami. Uważaj na radę, której udzieli Ci ktoś z rodziny. Nie powinieneś jej lekceważyć, ponieważ sam jesteś tak mocno zaangażowany we sprawę, iż trudno Ci ocenić sytuację obiektywnie. Zastosuj się więc do przekazanych wskazówek, a zobaczysz, jak bardzo ułatwi Ci to realizację zadania.

Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Rak

informator KA

GINEKOLOG - POŁOŹNIK JORGOS SIROS

przymiuję:
od poniedziałku
do piątku
w godz.
18.00-22.00

ul. SARANTAPOROU 1
& PATISION 335
150m. od stacji metra Ag. Eleftherios

tel. gab. 21 11 007
tel. dom. 25 19 084
tel. kom. 093 35 69 76

CENTRUM MIKROBIOLOGICZNE - GINEKOLOGICZNE

DR. Makri Athina
Mikrobiolog
wykonuje badania:
mikrobiologiczne
hematologiczne
endokrynologiczne
(hormonalne)

DR. Fotopoulos Stavros
Ginekolog - Położnik
wykonuje badania:
Test PAP
ultrasonograficzne (USG)

Adres: Neo Kosmos, Pl. IKA
ul. Machis Anatou 59
tel: 90 10 124

Dla Polak i Polaków
znizka 30%

Lekarz Pediatria Elisabet Pulu

absolwentka A.M. we Wrocławiu

tel. 094 943811
tel. dom. 99 564 58

wizyty po wcześniejszym uzgodnieniu
telefonicznym - lekarz mówi w j. polskim

LEKARZ - DENTYSTA EFTHIMIADOU ELENI

Przyjmuje od poniedziałku do piątku
Prosimy dzwonić w celu uzgodnienia wizyty
tel. 93 80 567

w godz. 10.00-14.00 oraz 17.00-21.00
tel. dom. 95 17 434

KALITHEA ul. Sokratus 195 (parter)
Mówimy w j. polskim, greckim, czeskim

DERMATOLOG Serafin Prodromidis

Estetyka twarzy
laser - upiększanie
przyjmuje codziennie
w godz. 18.00-21.00

Pl. KYSELIS, FAIDRIADON 2, Ilp.
tel. 86 22 881

Nikolas Xamis DENTYSTA - CHIRURG Specjalista - Protetyk

Specjalne ceny dla Polaków
Przyjmuje codziennie
w godz. 9.00-13.00; 17.00-21.00
piątek 9.00-13.00

tel. KATO PATISJA,
20 29 767 ul. KAFTANDZOLU 35
20 14 913 (KAYTANTZOLAOS) (parter)

LEKARZ INTERNISTA Izabela Tomczak (IZABELA TOMCZAK)

(również PLUCI i SERCA)
przyjmuje w dni robocze w godz.
9.00-12.00 i 17.30-20.30

tel. 99 54 618 - 99 52 120

autobusem nr. 237 z ul. SINA (AKADIMIAS),
wysiadamy ANO ILIUPOLI,
PL. ETNIKIS ANTISTASKIS

GABINET ul. Sofokli Wenzelu 99, 1 piętro

KOSTAS ZACHARAKIS Neurolog - Psychiatrya

ul. Dimitr. Soutsou 41, Ambelokipi

Tel.: 64 55 634 kom. 094 435127

stres, depresja,
problemy alkoholowe,
psychologiczne

Wizyta po wcześniejszym
uzgodnieniu telefonicznym

Igrzyska Istmijskie były ogólnohelleńskimi zawodami, organizowanymi ku czci boga morza - Posejdona. Odbýwały się one co dwa lata na Przesmyku Korynckim, zwanym Istmosem. Były to trzecie, po zawodach w Olimpi i w Delfach, najważniejsze igrzyska starożytnej Grecji. Po złożeniu ofiary Posejdonowi, zaczynały się zawody gimnastyczne, hipiczne oraz muzyczne. Szczególny rozkwit tutejszych gier miał miejsce w okresie panowania Rzymian. W tym czasie na Igrzyskach Istmijskich gromadzili się obywatele z całego Imperium.

SANKTUARIUM W ISTMIJ

Igrzyska organizowane w Istmii, miały początkowo charakter lokalny. W wiekach późniejszych, kiedy struktura greckiego państwa zaczęła się opierać na miastach-państwach, rządzący ówczesnie tyrani postanowili nadać, organizowanym tutaj zawodom, ogólnohelleńskie znaczenie. Miastem odpowiedzialnym za przygotowanie igrzysk był Korynt. Odbýwające się co dwa lata zawody, posiadały istotne miejsce w hierarchii zmagani sportowych starożytnej Grecji. Na czas ich trwania, miasto Korynt zawieszało nawet wszelkie działania wojenne, jakie prowadziło w danej chwili z innymi miastami.

Sanktuarium Posejdona, na terenie którego odbywały się panhelleńskie igrzyska, zostało odkryte na przełomie lat 1952-1960. Ruiny te znajdują się osiem kilometrów od mostu na Kanale Korynckim, we wsi Kirias Vrisi. Pozostałości po pierwszej świątyni Posejdona, datuje się na VII wiek p.n.e. Natomiast odkopane na terenie sanktuarium przedmioty wotywnie, jak brązowe i gliniane figurki czy fragmenty marmurowych statui, pochodzą z epoki archaicznej.

Jak wykazują badania archeologiczne, w V wieku p.n.e. wcześniejszą budowlę sakralną - najważniejszy element sanktuarium - zastąpiono świątynią wybudowaną z kamienia i przyozdobioną kolumnami. Niestety, została ona spalona podczas Wojny Korynckiej pod koniec IV wieku p.n.e. Świątynię orestaurowano raz jeszcze, nadając jej niemal identyczny wygląd, jaki posiadała poprzednia budowla. Sanktuarium przetrwało bez zmian do 146 roku p.n.e. - daty ostatecznego zburzenia, znajdującego się w pobliżu, potężnego Koryntu.

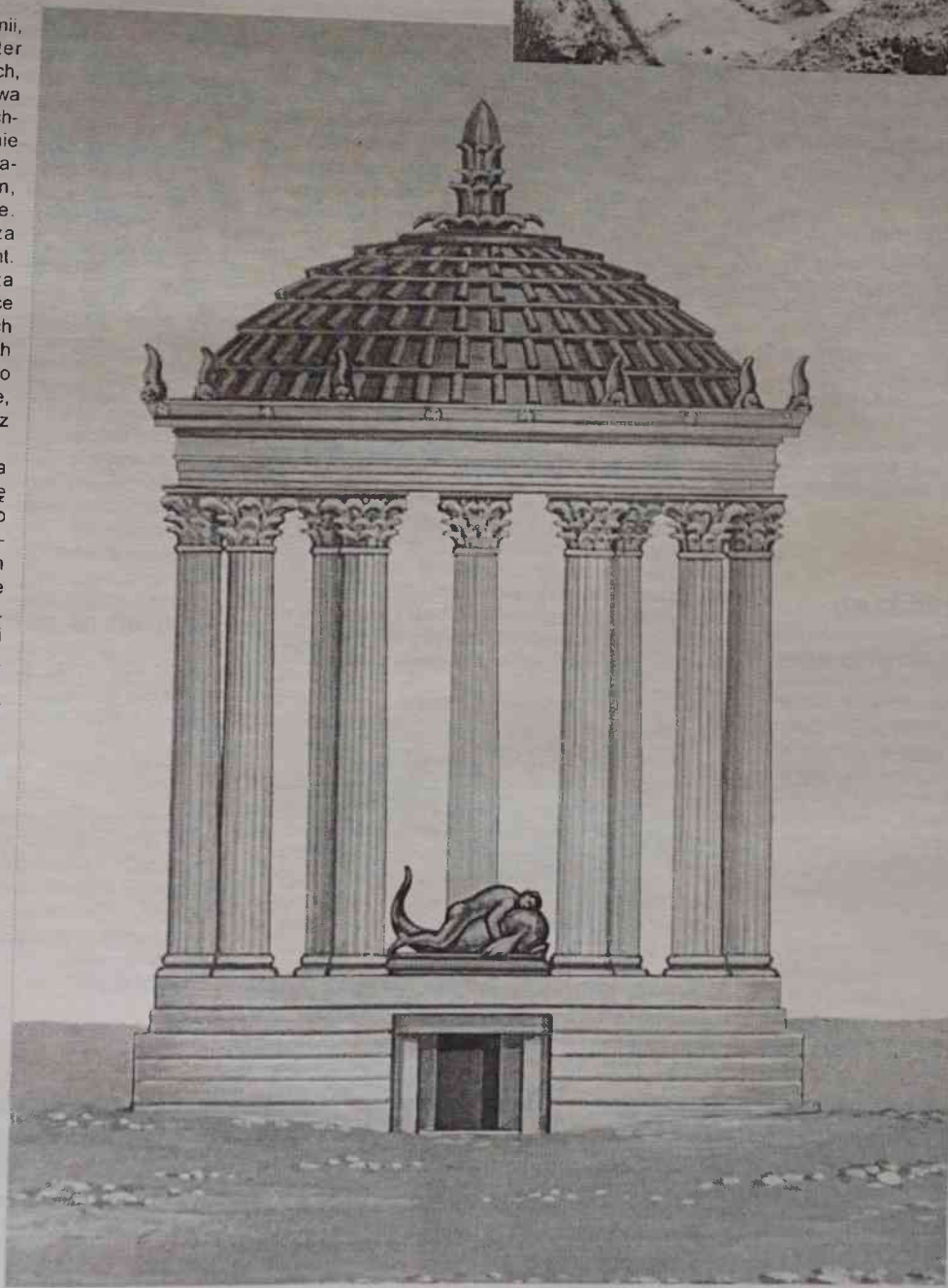
Kiedy w 44 roku p.n.e. zawstydzeni Rzymianie pod wodzą Juliusza Cezara rozpoczęli odgruzowywanie i wzniesienie całkiem nowego Koryntu, orestaurowano również sanktuarium w Istmii. Świątynia została odbudowana niemal w identycznych rozmiarach, ale najprawdopodobniej na jej szczycie umieszczono inne zadaszenie. Wierząc słowom podróbnującego w II wieku n.e. Pausaniasa, budowla ta była zgrabną, lecz niezbyt rozległą świątynią. Sanktuarium Posejdona, otoczone od najwcześniejszych lat istnienia murem, posiadało dwa wejścia. To ważniejsze, zwieńczone propylejami czyli monumentalną brama, znajdowało się na trasie prowadzącej z Attyki.

W II wieku p.n.e. teren ten został powiększony, wybudowano między innymi kilka budowli zwanych stoami, które skierowane zostały w kierunku wejścia do świątyni. Na wschód od niej, znajdują się dziś fragmenty długiego, wąskiego altaru. W pobliżu składano kości ofiarnych zwierząt. Odnaleziono tutaj także fragmenty archaicznej ceramiki oraz przedmioty wykonane z brązu i żelaza. Niestety, na terenie sanktuarium nie zachowało się zbyt wiele zabytków. Wędrując po archeologicznych wyko-

paliskach, możemy jedynie zapoznać się z fragmentami fundamentów antycznych budowli. Większość wzniesionych tutaj gmachów, zniszczonych zostało pod koniec panowania Imperium Rzymskiego. Na terenie sanktuarium znajdował się także teatr. Niestety, do dziś nie zachowało się zbyt wiele fragmentów tej budowli. Wiadomo, że był on wkomponowany w mury otaczające świątynię. Widownia teatru była podzielona na cztery sekcje, w których zajmowano miejsca zależnie od statusu społecznego i pełnionej funkcji.

Ruiny sanktuarium Posejdona znajdują się osiem kilometrów od Kanalu Korynckiego. Teren ten jest obiektem zamkniętym, a godziny jego otwarcia są często zmieniane. Najlepiej zasięgnąć informacji w lokalnym biurze EOT-u w Koryncie.

Sanktuarium Posejdona - dziś widoczne są już tylko fundamenty



Rekonstrukcja Palaimonionu - budowli z korynckiej monety

Natomiast wszystko to, co zachowało się do naszych czasów z klasycznego stadionu, to początkowy fragment bieżni, z którego startowali sportowcy. Wybudowany w kształcie trójkąta, pokryty został płytami z porosu. Stadion późniejszy, używany podczas epoki hellenistycznej i okresu panowania Imperium Rzymskiego, ulokowano nieopodal świątyni. Długość jego bieżni (tzw. długość jednego stadionu) wynosiła 181,15 metra. W czasach cesarstwa, stary stadion usytuowany ponad południowo-wschodnim narożnikiem sanktuarium Posejdona, przestał być używany. Na tej przestrzeni poczęto organizować miejsce pod budowę poświęconej Palaimonowi świątyni. Według legendy, była to postać chłopięca, której oddawano cześć podczas trwania istmijskich igrzysk. Palaimon miał się rzekomo wynurzyć na grzbiecie delfina, nieopodal Przesmyku Istmijskiego. Na jego cześć, na terenie sanktuarium w Istmii, wzniesiono okrągłą świątynię, zwaną Palaimonionem. Podobnie tej otoczonej kolumnami budowli, często kopiowano na monecie korynckiej, bitej w erze rzymskiej. Wewnątrz świątyni umieszczono rzeźbę delfina, niosącego na swym grzbiecie martwego chłopca. Budowla ta stała w miejscu, gdzie znajdował się punkt startowy dla biegaczy. Tajemniczości tej okolicy nadają dziesiątki, odnalezionych podczas ostatnich prac archeologicznych, lamp. Przedmioty te, w większych niż zazwyczaj rozmiarach, najprawdopodobniej miały służyć do oświetlania wnętrza sanktuarium lub tajemnych korytarzy. Wiele odnalezionych na terenie sanktuarium zabytków oraz fragmentów antycznych budowli stanowi dziś kolekcję lokalnego muzeum. Zwiedzając wystawę, można, w skromnym zarysie, zapoznać się z ogólnym wyglądem starożytnej Istmii.

kj.

CHRZTY W KOŚCIELE POLSKIM W ATENACH DNIA 17 MAJA 1998 ROKU

W POCZET WIERNYCH
KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
ZOSTAŁY PRZYJĘTE
NASTĘPUJĄCE DZIECI: Eryk -
Marek Sadowski, Angielika
Przygoda, Sylwia Konopacka,
Adrianna Brzostowska, Paulina
Surdo, Natalia Chilimoniuk, Paulina
Astraka



ŚLUBY W KOŚCIELE POLSKIM W ATENACH

usługi video

Art photography
wesela
chrzty
inne uroczystości
STUDIO NIKOS TERESA

tel. 95 74 886, 95 67 076
kom. 093 87 13 38, 094 30 20 66

**WYPOŻYCZALNIA
SUKIEN ŚLUBNYCH
I STROJÓW WIECZOROWYCH**

LORA BABILA - DENNIS TINIAKOS

ul. Ag. Meletiou 6 tel. (01) 8670591
P.O.BAX. 112 52 8627178
ATHENS fax. (01) 8560873

DNIA 16 MAJA 1998 ROKU
ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:
Krystyna Królicka - Sławomir Symoń



ciąg dalszy ze strony 17

Nie chodzi tu już o stanowisko, lecz ludzi, którzy mają stopnie pułkowników, czy podpułkowników. Tych ludzi mamy więcej w polskich siłach zbrojnych, niż w armii francuskiej i niemieckiej razem wziętych. Pokazuje to pewną skalę problemu.

Ten proces będzie procesem trudnym, może trochę bolesnym, ale chcemy przeprowadzić go w miarę szybko. Chcemy skończyć go do roku 2003, żeby uzyskać w miarę prędko pewne oszczędności i żeby w miarę prędko dostosować strukturę kadrową naszych sił zbrojnych do pewnych ogólnych standardów natowskich.

Panie Ministrze, mówi się, że przyjęcie Polski do NATO zdemokratyzuje także układy sił w państwie?

Trzeba tutaj powiedzieć, że takich standardów nie ma, poza standardem generalnym – mianowicie poza żelaznym respektowaniem zasady pełnej cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi. Ołów w Polsce, po rozmaitych zawirowaniach i trudnych chwilach, już od pewnego czasu, taką pełną kontrolę nad siłami zbrojnymi mamy.

Pod tym względem Polska nie odbiega od tego, co jest przyjęte w innych krajach natowskich.

Zresztą, w niektórych z nich można nad realizacją rzeczywiście, pełnej kontroli nad siłami zbrojnymi postawić

przynajmniej mały znak zapytania. Nie będę tutaj wskazywał palcem – nie dotyczy to jednakowoż Grecji!

W minionym roku, jeszcze przed wyborami, pytałem Pana, jakie są Pańskie prognozy polityczne. I bardzo trafnie przewidział Pan wówczas, że po wyborach będziemy mieli zupełnie nową koalicję rządzącą, w której decydującą rolę - dzięki swemu merytorycznemu przygotowaniu – będą mieli politycy Unii Wolności.

Jak dziś ocenia Pan sytuację w kraju?

Sądzę, że sytuacja w kraju jest stabilna - w tym sensie, że koalicja jest koalicją trwałą. Oczywiście, mogą pojawiać się jakieś zawirowania, jakieś trudności w realizacji wspólnego programu, ale sądzę, że zostaną przezwyciężone. Nie przypuszczam, aby Polsce groziły wcześniejsze wybory, jak miało to miejsce wtedy, kiedy upadł rząd Hannu Suchockiej.

W związku z tym myślę też, że będziemy mieli szansę, aby przeprowadzić zasadnicze reformy. Mam nadzieję, że społeczeństwo doceni naszą determinację w przeprowadzaniu tych reform, a także same reformy oceni pozytywnie i da nam jeszcze mandat na następną kadencję.

W Grecji przebywa od lat wielu Polaków, wśród nich także wielu młodych mężczyzn, którzy jeszcze nie dopełnili obowiązku służby wojskowej. Co ich czeka kiedy wrócą do kraju?

Po pierwsze, gdyby nawet trafili do wojska, to już nie na

18 miesięcy, lecz na miesięcy 12, dlatego, że od przyszłego roku chcemy wprowadzić już 12-miesięczną służbę wojskową.

Dalej, chcę powiedzieć, że oczywiście służba w wojsku to obowiązek konstytucyjnie zapisany. Wobec tego trzeba pamiętać, że jest takie oczekiwanie, że każdy ją spełni.

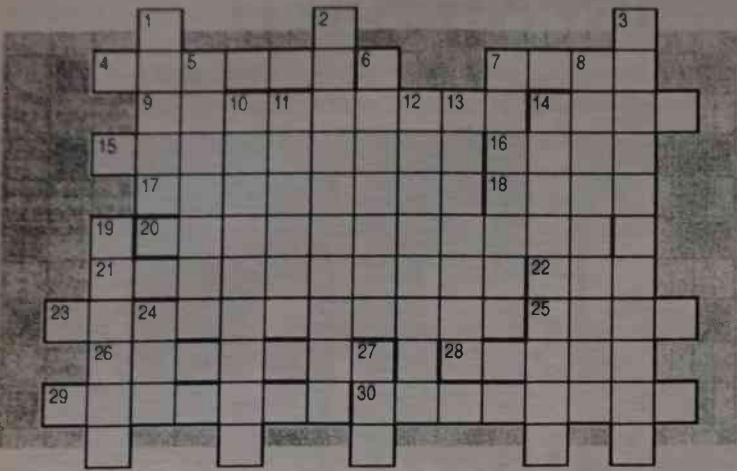
Natomiast praktycznie, ze względu na rozmaite sytuacje życiowe, jest dużo możliwości, że konieczność tego obowiązku nie będzie egzekwowana od tych, którzy niejako „wypadli” z tego naturalnego rytmu poboru do wojska.

A poza tym, jeśli ktoś ma 28 lat, czy więcej, to już nawet i formalnie powołać go do wojska nie można, dlatego, że wchodzi w taki wiek, w którym służba wojskowa już mu „nie grozi”.

Można być powołanym „z rezerwy” po odbyciu służby wojskowej, ale na pełną służbę - nie.

Czy chciałby Pan przekazać parę słów mieszkającym w Grecji Polakom?

Chciałbym przekazać im, że mieszkają w kraju – który, jak miałem okazję się przekonać – jest nam bardzo przyjazny. Pragnąłbym, żeby nie tylko mieli taką świadomość, ale także, aby działali na rzecz ugruntuwania w Grecji, tej dobrej opinii o Polsce, a wreszcie, aby nieco przybliżali samą Grecję innym Polakom.



W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy zawierające literę J.

Poziomo:

- 4) 45 minut.
- 7) w mitologii greckiej: Ziemia-Matka, żona Uranosa.
- 9) niewielkie opracowanie, szkic, artykuł.
- 14) miasto we wsch. Indiach, nad Zatoką Bengalską.
- 15) sprawdza bilety w pociągu.
- 16) imię rudowłosej aktorki amerykańskiej (zm. 1987), pamiętnej Gildy i damy z Szanghaju.
- 17) do rąbania.
- 18) magistrała między narządem zmysłu a mózgiem.
- 20) osiąga awans dzięki bezwzględności i odrzuceniu skrupułów.
- 21) instalacja doprowadzająca ciepło do budynku.

22) nurt w buddyzmie japońskim, zamiast modłów zaleca technikę medytacji.

KRZYŻÓWKA

- 23) ... Wielki, najwyższe wzniesienie Gór Stołowych
- 25) z Zielonego Wzgórza.
- 26) często z odzieniem niezwykłości o dorosłej, wybujałej dziewczynie.
- 28) Krystyna dla Lawransa, Kordelia dla Leara.
- 29) drążek do zawieszania firan.
- 30) prowadził oberżę.

Pionowo:

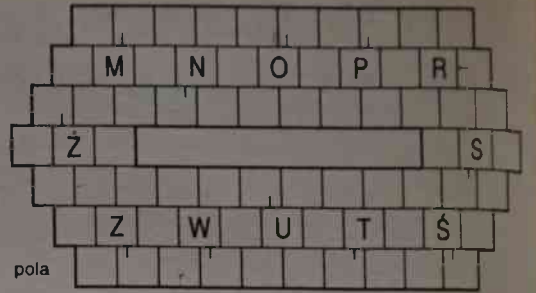
- 1) w mitologii greckiej: syn boga i śmiertelniczki, np. Herakles.
- 2) Piotr, kajakarz, dwukrotny mistrz świata i brązowy medalista igrzysk olimpijskich w Atlancie.

- 3) towarzyszy orszakowi żałobnemu.
- 5) znawca i hodowca arabsów, folblutów.
- 6) zespół pałacowo-kościelny w Rzymie, do 1309 r. siedziba papieży.
- 7) naczynie do gotowania grochu posianego w marcu, bo jeśli w maju – to w jaj.
- 8) Gwiazda Poranna.
- 10) efekt wymuszenia pierwszeństwa na drodze.
- 11) kędzior, lok.
- 12) Jan Paweł (zm. 1829), prymas, poeta, autor poematu „Świątynia Sybilli”.
- 13) szyje.
- 14) biały grzyb hodowlany.
- 19) np. rozbitcie Czechosłowacji na suwerenne części.
- 24) Mikołaj II.
- 27) Szalom, autor trylogii „Przed potopem”.

Augustyn Grott

WIRÓWKA
od M do Ź

Odgadnięte wyrazy 6-literowe należy wpisać do diagramu, tak aby z ujawnioną pierwszą literą utworzyły nowe słowa. Określenia podano w przypadkowej kolejności.

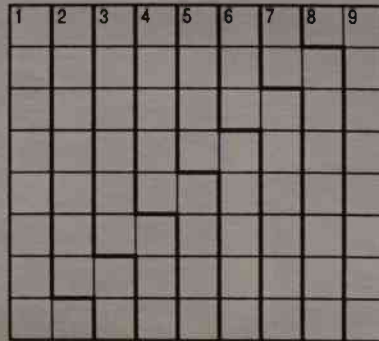


Prawoskrętnie (od pola z kreską):

- wypuszczenie pieniędzy do obiegu
- prowizoryczny mostek
- węglowodór nienasycony występujący w gazie ziemnym
- przytyk, przymówka
- wąski pas płótna naszyty na żagiel; reftant
- dowódź oddziałem złożonym ze 100 żołnierzy
- rodzimy koniak
- dla początkujących narciarzy
- potocznie: sfiacz, mocz
- kwitnącej wiśni albo wiecznych śniegów
- działo
- palma brazylijska; magliana

Stawomir Nosek

KRZYŻÓWKA LUBELSKA



- 4) wydobycie plastyczności postaci (np. na fotografii), dzięki wykorzystaniu gry światła i cienia.
- 5) wyłudza pieniądze na rzekomą pomoc
- 6) wytwarzanie energii elektrycznej.
- 7) naprawa.
- 8) „nauczycielem” w zdaniu: „Byłem nauczycielem”.

Pionowo:

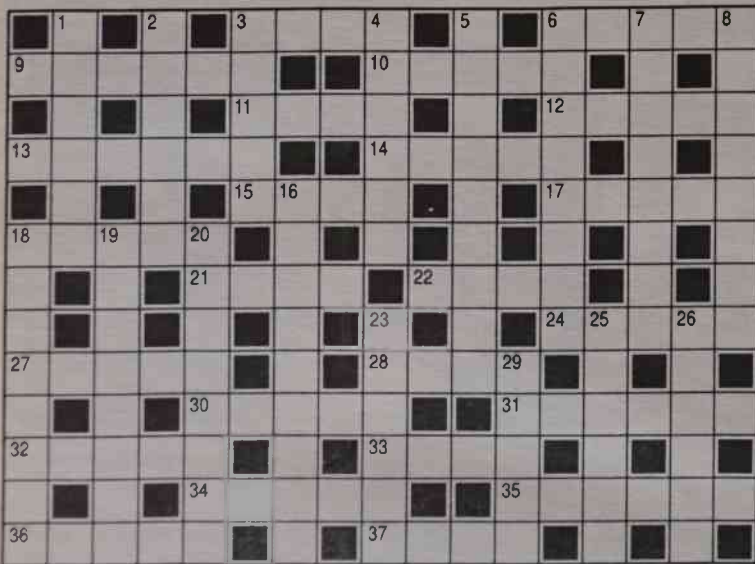
- 1) motłoch, zgraja.
- 2) robaczek świętojański.
- 3) choroba paznokci, włosów, skóry.
- 4) buduje wierność oryginałom miniaturowe okręty lub samoloty.
- 5) prowizoryczna forma z desek, np. do wylewania fundamentów.
- 6) alkoholomierz lub cukromierz; miernik.
- 7) np. zmniejszenie liczby etatów w zwłazku ze zmianą profilu produkcji.
- 8) usunięcie migdałków lub wyrostka robaczkowego.
- 9) występuje, przemawia w czymś imieniu.

W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy pionowe zawierające literę T.

Wzdłuż linii:

- 1) nowotwór powstały wskutek rozrostu podskórnej tkanki łącznej.
- 2) szkolna przechowalnia dla najmłodszych uczniów.
- 3) zbiera kurki, gąski.

Edward Besaraba



BISKÓWKA

Określenia wyrazów poziomych są tradycyjne, natomiast te wyrazy pionowe, które nie krzyżują się wszystkimi literami z poziomymi, należy wpisać samemu. Wszystkie wyrazy pionowe to rzeczowniki pospolite (pisane małą literą) w mianowniku liczby pojedynczej. W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy pionowe kończące się samogłoską A.

Poziomo:

- 3) do rzes lub kreślarski.
- 9) węzeł.
- 9) stos złożony ze snopków zboża.
- 10) sztorkisz lub klipisz.
- 11) niegodziwiec.
- 12) księżka lub świętego Tomasza.
- 13) miejsce, gdzie San wpada do Wiaty albo Krzna do Bugu.
- 14) plac, na którym odrywa się korrida.
- 15) dno.
- 17) naszyjka na mundurze wojskowym oznaczająca stopień.

- 18) płyta lodu, szkła.
- 21) prosta gałązka lub element konstrukcji kratownicowej.
- 22) z Samotraki.
- 24) element krystianii.
- 27) przystąpienie do czegoś.
- 28) wchodzi w skład brygady, dywizji.
- 30) odkryta przez Schliemannna.
- 31) pożyczanie pieniędzy na bardzo wysoki procent, niedozwolony przez prawo.
- 32) bylina meksykańska kwitnąca tylko raz.

- 33) piła lub młot w wodzie.
- 34) powietrzna – nie dla słonia.
- 35) trzeba z nim iść.
- 36) ze złamaną nóżką.
- 37) stroj sędzięgo.

Litery wyrazów pionowych wpisywane do pustych kretek (w kolejności alfabetycznej):

A, A, A, A, A, C, C, D, E, E, H, I, I, I, I, I, I, J, K, K, K, K, K, M, O, O, O, O, P, P, R, S, Ś, T, W, W, Z, Z, Z, Z, Z, Z.

Stanisław Bieko

ZŁĄCZKI

Odgadnięte wyrazy (wszystkie występują wyłącznie w liczbie mnogiej) należy wpisać prawoskrętnie do diagramu wirówki, a tworząc od każdego



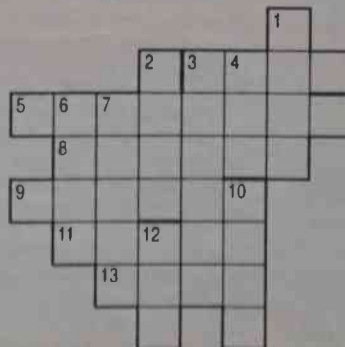
z nich liczbę pojedynczą, otrzyma się określenia wyrazów krzyżówki. Miejsce wpisywania do wirówki określa pierwsza liczba, zaś do krzyżówki – liczba po przecinku.

- 1, 4) wojskowe ćwiczenia w terenie.
- 2, 3) miejsce żołnierskiego zakwaterowania.
- 3, 5) zapusty.
- 4, 1) archipelag w Polinezji Francuskiej.
- 5, 2) miejscowość letniskowa na Helu.
- 6, 2) ogląda towarzyska.

Władysław Brodziak

KRZYŻÓWKA

W odgadywanych wyrazach powtarza się tylko jedna samogłoska. W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy kończące się tą właśnie literą.



Poziomo:

- 3) ryba z rodziny kózkowatych, o ciele częściowo pokrytym łuską.
- 5) krewniak milisekundy i miligrama.
- 8) dwuczęściowy damski kostium plażowy.
- 9) znane kąpielisko morskie w pn.-wsch. Włoszech.
- 11) drapieżnik zamieszkujący sawanny i pustynie Afryki; likaon.
- 13) mały, kamienny posążek, polinezyjski amulet obdarzający płodnością.

Pionowo:

- 1) nadrzeczna mała płaskowata z Ameryki Północnej
- 2) imię austriackiego kierowcy rajdowego, byłego 3-krotnego mistrza świata Formuły 1.
- 3) arion wśród ślimaków.
- 4) ryba mullstych wód.
- 6) afrykański kuzyn bociana, wcielenie egipskiego boga Totha.
- 7) nieprzekraczalna granica wydatków, etatów lub czasu.
- 10) posłanka bogów zamieniona przez Herę w łączkę
- 12) filmowa komedia Barol.

Zdzisław Mańko

Gramatyka (Nowo)Grecka

Dla Czytelników Kuriera Ateńskiego

Czyli: jak poprawnie czytać, pisać i mówić po grecku

Autorka: Maria Teresa Kambureli

Lekcja 3

1. Wyższymi są ponadto spółgłoski nosowe (ρινικά), do których należą u i v, spółgłoski płynne (υγρά), którym są l i p, oraz tzw. syczące (ουγκριτικά): t, o, t', to. Spółgłoski k i w, tzw. zbitki, nazywają się po grecku διτλά czyli dwoiste, gdyż zawierają w sobie po dwie głoski [ks, ps]. Spółgłoski θ, φ, χ określa się jako przydechowe (aspiraty), ponieważ wymawiane są z wyraźnym (słyszalnym) przepływem powietrza, choć należą do bezdźwięcznych (cichych). Ich dźwięcznymi odpowiednikami są (we współczesnej mowie greckiej) kolejno β, β i γ.

12. Spółgłoski wygłosowe (τελικά σύμφωνα). Rdzenie greckie wyrazy mogą być zakończone tylko na spółgłoskę [s] (-s, -z) lub na spółgłoskę [n] (-n, -m). Katarewusa (na wzór greki starożytnej) dysponuje ponadto w wygłosie spółgłoską [r] (-e, -p) oraz zbitkami -t(-z) i -p(-w) (w których na końcu także słychać [s]), np. διδάκτωρ, σωτήρ, αστυνόμος, πεσοβίσις. Natomiast wyrazy obce (transkrypcja obcych imion własnych i pospolitych), a także niektóre greckie wykrzykniki, mogą się kończyć także na inne spółgłoski, np. Αδρια, Δουλίνα, Ισάκη, ντισκοτέκ, αντισείλ, τεστ, αχι, ουφι i inne. Na spółgłoskę [n] kończą się bierniki rodzajnika określonego rodzaju męskiego i żeńskiego w liczbie pojedynczej (τον, την) oraz dopełniacz liczby mnogiej tegoż rodzajnika (των) dla wszystkich trzech rodzajów, a także dopełniacz liczby mnogiej wszystkich tyków odmian (αποδόκμα-ων).

Na spółgłoskę [s] kończą się wszystkie greckie rzeczowniki (i przymiotniki) rodzaju męskiego, niektóre rzeczowniki rodzaju żeńskiego i nieliczne oraz wiele (bardzo wiele!) innych wyrazów. Ta przeważająca spółgłoska [s] nadaje mowie greckiej specyficzny, jej tylko właściwy charakter. Tęż złośliwy powiedział, że Grecy "syczą i sepienia".

Uwaga. Jeśli chodzi o samogłoski, to każda z nich, reprezentowana przez odpowiednią literę alfabetu, może kończyć grecki wyraz: άνωμα, με, νίκη, πατέρι, νερό, θρόνο, αγιασμο.

13. Końcówki uwagi i zalecenia. 1. Pamięć opanowanie alfabetu greckiego (czy to w wymowie "klasycznej" czy współczesnej) jest ze wszech miar pozytywne i zalecane, gdyż umożliwia i ułatwia korzystanie ze słowników, wykazów, list itp.

13

2. Warto i należy opanować pismo greckie. Liter tzw. pisanych (kaligraficznych) nie stosuje się już w dobie obecnej nawet w szkołach. Można więc przyswoić sobie litery drukowane (nie łączone) i posługiwać się nimi w odręcznym piśmie.

3. Treba potrenować wymowę trzech nieco trudnych spółgłosek (y, f, θ).

4. Zapamiętać, że: ει, οι - wymawia się jak [i] ου - wymawia się jak [u] γυ - wymawia się jak [ng] γκ - wymawia się jak [(n)g] υτ - wymawia się jak [(m)b] κτ - wymawia się jak [(n)d]

Rozdział 2 Akcentowanie (τονισμός) i podział na sylaby (συλλαβισμός).

Zakcentowaniem wiąże się ściśle sprawa podziału wyrazów na sylaby, który to temat zabachca wprawdzie o morfologii (Część II), ale rozpatrzony będzie tutaj, gdyż w języku greckim stawianie znaku akcentu należy do pisowni.

Uwaga. Poczynając od §14 nie podaje wymowy i znaczenia wyrazów użytych jako przykłady, chyba że będzie to uzasadnione ważnymi względami.

14. Sylaby czyli zgłoski (συλλαβές). Wyraz, jak wiadomo, składa się z sylab (zgłosek), których rozróżnienie jest ważne m.in. ze względu na możliwość przerwanienia wyrazu przy końcu wiersza podczas pisania tekstu. Podział wyrazów greckich na sylaby jest w zasadzie taki sam jak w języku polskim (z małymi odchyleniami) a mianowicie.

Zainteresowani piśmem kaligraficznym znajdą jego próbkę w "Dodatku" (Dodatek, 13) na końcu książki.

Nie należy mylić terminów "zgłoska" i "głoska". Zgłoska to sylaba (z greckiego συλλαβή) czyli część wyrazu zawierająca jedną samogłoskę, zaś głoska to brzmienie, dźwięk, glos (po grecku φθόγγος, zob. §4).

14

1. W każdej sylabie musi figurować jedna (i tylko jedna) samogłoska. Może to oczywiście być samogłoska dwuznakowa czyli tzw. dyftong (dwugłoska) (§9).

2. Samogłoski występujące bezpośrednio obok siebie (a nie stanowiące dyftongu) tworzą osobne sylaby, np. α-6-ρα-ς.

3. Jedna spółgłoska pomiędzy dwiema samogłoskami należy do następnej sylaby, np. na-ρα-να-λώ.

4. (Uwaga!) Dwie spółgłoski między dwiema samogłoskami należą do następnej sylaby tylko wtedy, gdy od takiej grupy spółgłosek może się rozpoznać wyraz grecki (co łatwo sprawdzić w słowniku), np. α-τι-ώ-σφα-ρα (atmosfera), gdyż istnieje grecki wyraz zaczynający się od τι-, np. τιμήα (odcinek, dział) i wyraz zaczynający się od σφ-, np. σφίκα (osa). Ale βάρ-βα-ρος, θάλα-σα, ponieważ żaden grecki wyraz nie zaczyna się od ββ- ani od podwójnej spółgłoski (w tym wypadku od σσ-).

5. Jeżeli spółgłosek między samogłoskami jest trzy lub więcej, to decydują dwie pierwsze, np. ε-χ-θ-ό-ς, bo mamy wyraz χθεσινός, ale άν-θ-ρω-πος, gdyż żaden wyraz grecki nie zaczyna się od νθ-.

6. Spółgłoskę dwuznakową γκ, μπ, ντ, τζ, i to nie rozdziela się (podobnie jak w języku polskim nie rozdziela się liter ch, cz, dz itp.).

15. Znak akcentu. W języku greckim znakiem akcentu jest lekko nachylona w prawo krescinka (´) zwana οξειά. Stawia się ją nad samogłoską sylaby akcentowanej, np. φίλος, άνθρωπος, ουρανός, γλώσσα, θεάτρο, παιδί. Sylabę akcentowaną wymawiamy mocniej (głośniej) niż pozostałe sylaby wyrazu.

Do niedawna (początek lat 80-tych) stosowany był ponadto drugi, inny znak akcentu w postaci "węzka" (˘), zwany περισπωμένη, który pisano wyłącznie nad samogłoskami uznawanymi za długie (ω, η) oraz nad niektórymi dyftongami, i to tylko w określonych okolicznościach. W wyniku reformy monotonicznej (r. 1976) znak ten zartuciono. Jednak w starszych wydawnictwach, a także w pismach liturgicznych (m.in. w książkach do nabożeństwa), możemy obserwować występowanie i zastosowanie tego znaku. Ponadto zauważymy tam z pewnością jeszcze inne znaki, przy początkowych samogłoskach wyrazów. Są to znaki tzw. przydechowe (ννεύσις) w postaci (˙) lub (˘), z których drugi (tzw. przydech mocny) wyrażał niegdyś nagłosowy, słabo słyszalny dźwięk h. Dziś słyszymy go w wyrazach pochodzenia greckiego, jak "Hellada", "historia", "horyzont", "hydraulik" i w wielu innych.

15

Polakom - przyzwyczajonym do akcentowania sylaby przedostatniej (drugiej od końca) - przda się trening w akcentowaniu sylaby ostatniej (jak w wyrazie ουρανός) oraz trzeciej od końca (jak w wyrazie άνθρωπος). Przykłady w §§ 16 i 17 (zob. też §20.3. - Zalecenia 1.).

Jeżeli w sylabie akcentowanej jest samogłoska dwuznakowa, czyli dyftong, lub kombinacja αυ, ust, wówczas znak akcentu pisze się nad drugą literą, np. α(ι)α, ε(ι)δος, ανο(ι)ω, κηρο(ι)νι, ναυ(ι)της, πει(ι)νο, πα(ι)ω, δου(ι)λευ (por. §§ 7, 8, 9). W mowie jednak akcentuje się samogłoskę wymawianą: [ema, idhos, anigho, piruni, naftis, pefko, pawo, dhulewo].

Jeżeli wyraz zaczyna się od dużej litery (samogłoski jednoznakowej) tworzącej sylabę akcentowaną, to wówczas znak akcentu pisze się przed tą literą. Dotyczy to wyrazów rozpoczynających nowe zdanie (np. po kropce), imion własnych i innych nazw (§23), np. Άννα, Άγιον Όρος, Έλληνας, Όλυμπος, i inne; ale Άλυτατος, Άγιοστος, ponieważ mamy tu samogłoski dwuznakowe (połączenie αι i kombinacja αυ).

Uwaga. Wyrazy pisane w całości dużymi literami nie otrzymują znaku akcentu, np. ΑΓΙΟΝ ΟΡΟΣ, ΕΜΑΣ, ΑΙΓΥΠΤΟΣ, ΑΘΗΝΑ, ΠΟΡΝΙΑ, itp.

16. Ilość sylab w wyrazach. Dla celów praktycznych (głównie ze względu na miejsce akcentu) wprowadza się w gramatyce greckiej podział wyrazów na jednosylabowe, dwusylabowe, trzysylabowe i - rozpoczynając od 4 sylab - wielosylabowe.

1. Wyrazy jednosylabowe (μονοσυλλαβες λέξεις) z reguły nie otrzymują znaku akcentu (z nielicznymi wyjątkami, o których mowa będzie w §19), np. αι, νη, δην, i (rodzajnik), κει, κωι, μ(ν)ω, να, ναί, νου, o (rodzajnik), ον, που, πο, ος, ος, ος, ος, ος, ος, ως i inne.

2. Wyrazy dwusylabowe (δισυλλαβες λέξεις) mogą mieć akcent na pierwszej sylabie, np. άνδρας, βία, γλώσσα, δήμος, έθνος, ζήτω (niech żyje!), ήττα, κήπος, μήνας, ξίφος, όλος, όχι, πάντα, φίλος, σάβω, χέρι, ώρα, i inne, lub na drugiej (ostatniej) sylabie, np. Αδρια, Δουλό, Δουνά, ζήτω (szukam, zadam), ζώη, θεός, καλός, κακός, λευκός, Μηνάς (imię), νερό, νερό, ξανά, οδός, παιδί, σοφ, σωστό, τιμή, υπό, φυγή, χωρίς, ψαμί, ωθή i inne.

3. Wyrazy trzysylabowe (τρισυλλαβες λέξεις) oraz wielosylabowe (πολυσυλλαβες λέξεις) mogą być akcentowane:

a) na sylabie ostatniej, np. αγορά, αριθμός, Αφεική, γραμματική, δικαστικό, μαθηματικά, μικροβιολογική, ουσιαστικό, πολιτική, πολιτισμός, Πολωνός, πολωνικά, πανευρωπαϊκό, φυσικομαθηματικός i inne.

16

Materiały pomocnicze (tej samej autorki): SŁOWNIK PODRĘCZNY (grecko-polski i polsko-grecki), SŁOWNIK MINIMUM, SŁOWNIK TURYSTY (polsko-grecki), ROZMÓWKI (polsko-greckie). Dostępne: w punktach sprzedaży prasy polskiej (zamówienia: 01-8831792) oraz w księgarniach greckich (zam.: 01-3646426, Εκδοσεις ΤΡΟΧΑΙΑ, οδ. Γριβαίων 5 / Σκουφα 64) i polskich.

b) na sylabie drugiej od końca (przedostatniej), np. αέρας, Αθήνα, γυναικία, δικαιοσύνη, δουλεύω, Ελένη, Ελλάδα, κυρία (3 sylaby), μαχαίρι, μπήδα, πατέρας, πολυαγαπημένος, σπιτονομαστικός, φυσιολάτης, ωραία, ωραίες (4 sylaby), i inne.

c) na sylabie trzeciej od końca, np. άνεμος, άτομο, Αύγουστος, (imię własne i nazwa miesiąca - sierpień), βάβαρος, βαβαροφάγα, άνατολή, τόπος, Έλληνας, έτοιμος, θάνατος, έλατος, κύριος (3 sylaby), μαχαροπήρωνα, πανεπιστήμιο (6 sylab), πολύχλος, πολύμοσος, στασιμότητα, σκληροκοιτίδα, συμπατόλεγμα, ωριμότητα i inne.

17. Nazwy wyrazów greckich ze względu na miejsce akcentu. Wyrazy akcentowane na sylabie ostatniej, jak: βουνό, ζωή, νερό, αγορά, αριθμός, πολιτική, φυσικομαθηματικός i inne tego typu nazywają się οξυτονες λέξεις lub οξυτονα. Wyrazy akcentowane na sylabie drugiej od końca (przedostatniej), a w przypadku wyrazów dwusylabowych - na pierwszej sylabie wyrazu), jak: άνδρας, μήνας, χέρι, αέρας, Αθήνα, Ελλάδα, σπιτονομαστικός i inne tego typu, nazywają się παραόξυτονες λέξεις lub παραόξυτονα. Wyrazy akcentowane na sylabie trzeciej od końca (trzy- lub wielosylabowe) jak: άνεμος, Έλληνας, κύριος, πανεπιστήμιο, ωριμότητα, i inne tego typu, noszą nazwę προπαροξυτονες λέξεις lub προπαροξυτονα.

Uwaga. Dalej (ku początkowi wyrazu) niż na sylabie trzeciej od końca, wyrazy greckie nigdy nie są akcentowane (podczas gdy w języku polskim zdarzają się wyrazy z akcentem na czwartej sylabie od końca, np. "powiedziałeliśmy").

18. Wyrazy z dwoma akcentami. Wyrazy akcentowane na sylabie trzeciej od końca (προπαροξυτονα) mogą otrzymać dodatkowy akcent na sylabie ostatniej, jeżeli następuje po nich tzw. enklityka, czyli jednosylabowy nie akcentowany wyraz, stanowiący całość znaczeniową z wyrazem poprzednim. Enklitykami (εγκλιτικες λέξεις) są najczęściej dopełniacze słabych tyków zaimka osobowego (pełniące funkcję zaimków dzierżawczych), a mianowicie: μου ("mnie, mojej osoby"), czyli: mój, moja, moje), σου (twoja, twój), του, της (jego, jej), jego (nasz, nasza, nasze), σας (wasz, wasza, wasze), τους (ich), np. η οικογένειά μου moja rodzina, ο έδελφός σου twój kuzyn, οι περιπέτειές του (της) jego (jej) przygody, περιγυπεί, οι δυνατότητές μας (ας, τους) nasze (wasze, ich) możliwości.

17

Enklitykami bywają również bierniki tychże zaimków: με, τον, την, το, μας, τους, τις, να (mnie, go, ją, to, nas, je, to), użyte po trybie rozkazującym, np. άφωσέ με (ton, την!) zostaw mnie (go, ją!), πέταξέ το (τα!) wyrzuć to (te rzeczy!), ειδοποίησέ μας (τους, τις!) zawiadom nas (ich, je!) itp.

19. Wyrazy jednosylabowe ze znakiem akcentu. W systemie monotonicznym, stosującym tylko jeden typ akcentu (´), wyrazy jednosylabowe, jak już wspomniano, nie są oznaczane znakiem akcentu. Od tej reguły są jednak pewne odstępstwa. Znak akcentu otrzymują:

- 1. spójnik rozłączny ή (albo, lub), np. ή εγώ ή εσύ (albo ja albo ty), w celu odróżnienia go od równobrzmiącego rodzajnika żeńskiego η, np. η μητέρα matka (rodzajnika nie tłumaczy się na język polski), η μητέρα ή η κόρη (albo matka albo córka),
- 2. przysłówki wyrażające powód (dział), np. που δουλεύεις; (gdzie pracujesz?), πως είναι η μητέρα σου; (jak się czuje twoja matka?), w celu odróżnienia ich od równobrzmiących spójników o znaczeniu "że", pisanych bez znaku akcentu, np. λυπάμαι που δεν μπορώ (przykro mi, że nie mogę), νομίζω πως κάνεις λάθος (sądze, że się mylisz),
- 3. słabe formy zaimków osobowych (dopełniacze μου, σου, του, της, μας, σας, τους, użyte w funkcji celownika), jeżeli zachodzi obawa dwuznaczności, np. w zdaniu ο πατέρας μου έλεγε ojciec powiedział mi (do mnie), w celu odróżnienia od zdania: ο πατέρας μου είπε (mój ojciec powiedział), gdzie μου jest enklityką (bez akcentu),
- 4. słabe formy zaimków osobowych (dopełniacze μου, του, της, μας, σου, użyte w funkcji celownika) jeżeli są poprzedzone formą trybu rozkazującego akcentowaną na sylabie drugiej od końca (παροξυτονη προστακτική), a po nich bezpośrednio występuje forma του, την, το, τους, τις, τα (bierniki tychże zaimków), np. δείξέ μου την! (pokaz mi ją!), δώσε τίς το! (daj jej to!), στείλατε μάς τον! (przysyłcie nam go!).

18

informator KA

PRZEDSZKOLE POLSKIE
O komfortowych warunkach lokalowych
w specjalnie do tego celu przeznaczonym budynku
Dogodny dojazd z każdej dzielnicy Aten
(blisko stacji metra Attiki)
oraz ul. M. Voda i ul. Aharnon)
Zaprasza chętne dzieci
od poniedziałku do soboty
w godz. 6.30-16.30
Opłata miesięczna 28.000 drachm
Zapewniamy również wyżywienie
oraz NAUKĘ JĘZYKA GRECKIEGO

fryzjerstwo
damsko prosimy dzwonić
męskie tel: 82 17 845
BASIA
Wszystkie usługi
w zakresie fryzjerstwa

FRYZJERSTWO ANNA
DAMSKO - MĘSKIE
I DZIECIĘCE
WSZYSTKIE USŁUGI
W ZAKRESIE FRYZJERSTWA
używamy środków firmy
"WELLA"
czynne codziennie
w godz. 17.00-21.00
ul. Julianou 79
tel. 88 42 824 na dzwono "SIKORSKI"

Polska Kuchnia Cafe - Restaurant
Ateny, ul. Nikiforou Ag. Konstantinos
tel. 5235503
efektywny, jedyny
w swoim rodzaju
wystrój wnętrza
Restauracja
właśc. przez
współpracowników
"SIKORSKI"

Polska liga piłkarska

Górnik - Groclin 2:0

Górnik Zabrze - Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp. 2:0 (1:0). Bramki: Arkadiusz Kampka (25.) i Piotr Gierczak (57.). **Sędziował** Marek Kowalczyk (Lublin). **Widzów 2295. Żółte kartki:** Jacek Wiśniewski i Michał Probiez (Górnik) oraz Aleksy Tierszczenko, Grzegorz Kownacki i Jerzy Kaziów (wszyscy Groclin).

Górnik: Bledzewski - Orzeszek, Wiśniewski, Lekki, Górszow - Wilk, Probiez (82-Bonk), Urban, Agafon - Kampka (77-Rachwał), Gierczak (63-Sobczak)

Groclin: Fajfer - Janeczek, Najtkowski, Bereszyński - Suchomski, Drame (46-Więzik), Majewski, Tierszczenko (46-Chromiński), Kownacki - Rosiak (61-Rybak), Kaziów

W siódmym tegorocznym meczu na własnym boisku zabrzenie odnieśli siódme zwycięstwo nie tracąc jeszcze wiosną przy Roosevelta bramki. Dyskobolia stanowiła w sobotę jedynie tło dla niezłe grających gospodarzy i po tej porażce jest coraz bliżej spadku z ekstraklasy.

Pierwszą groźną sytuację podopieczni trenera Jana Żurka stworzyli w 23 min. Pięknym strzałem z rzutu wolnego z 25 m popisał się Agafon, ale muśnięta jeszcze przez Fajfiera piłka wylądowała na poprzeczce. Chwilę później bramkarz gości był już jednak bezradny, bowiem po szybkim rozegraniu piłki z Wilkiem Kampka z 14 m zdobył prowadzenie dla Górnika. Na 2:0 w 57 min. podwyższył Gierczak wykorzystując precyzyjne podanie Kampki. W końcówce miejscowi mieli jeszcze kilka dogodnych sytuacji, ale szanse na podwyższenie wyniku zaprzepaścili Sobczak i Wilk.

Goście najlepszą okazję do zdobycia honorowej bramki mieli tuż po przerwie, lecz pozostawiony bez opieki Kaziów z 5 m strzelił nad poprzeczkę.

Odra - Ruch 5:0

Odra Wodzisław - Ruch Chorzów 5:0 (2:0). Bramki: Jan Woś (3.), Piotr Jegor (5.-karny), Arkadiusz Bałuszyński (73.), Mariusz Nosal (82.) i Marcin Malinowski (90.-karny). **Żółte kartki:** Marcin Malinowski, Mirosław Szwarga, Arkadiusz Bałuszyński, Marcin Pawłowski (wszyscy Odra) oraz Akarkadiusz Gaca, Krzysztof Bizacki, Maciej Mizia (wszyscy Ruch). **Widzów 7 tys. Sędziował** Zbigniew Urbańczyk (Kraków).

Odra: Bęben - Staniek, Malinowski, Sowisz - Sibik (68.-Zagórski), Szwarga (71.-Pawłowski), Jegor, Skorupa, Woś (17.-Bałuszyński) - Paluch, Nosal

Ruch: Grzanka - Baszczyński, Mizia, Wleciałowski (64.-Jaworski) - Gaca (17.-Kwieciński), Nawrocki, Jikia, Wiechowski, Bizacki (75.-Siemianowski) - Włodarczyk, Śrutwa

Ruch został znokautowany już w ciągu pierwszych pięciu minut gry. W trzeciej minucie Woś otrzymał prostopadłe podanie od Jegora i wygrał pojedynek sam na sam z bramkarzem Grzanką. Dwie minuty później ponownie na przedpolu "niebieskich" znalazł się z piłką Woś, zdaniem sędziego został sfaultowany przez Baszczyńskiego i Jegor z karnego zdobył drugiego gola.

Chorzowianie przystąpili oczywiście do ataku. W 13. min. Śrutwa nie umiał pokonać strzegącego bramki Odry Bębna w sytuacji "jeden na jeden". Golkeeper gospodarzy pewnie obronił potem jeszcze strzały Śrutwy i Bizackiego, zaś po uderzeniu Włodarczyka w 29. min. piłka przeszła tuż obok słupka wodzisławskiej bramki.

W przerwie doszło do krótkotrwałych przepychanek w sektorze kibiców gości, ale szybka interwencja policji powitana oklaskami na stadionie przywróciła porządek.

W drugiej części meczu atakował od początku Ruch, ale na drodze "niebieskim" stawał bardzo dobrze broniący Bęben. Okazał się lepszy od Włodarczyka w 49. min. w sytuacji "oko w oko", obronił uderzenia Jikia i dwukrotnie Wiechowskiego.

Gospodarze wprowadzali groźne kontry, jedna z nich w 73. min. zakończyła się pełnym powodzeniem. Skorupa podał w poprzek boiska do Bałuszyńskiego, a ten popisał się pięknym strzałem pod poprzeczkę. Siedem minut przed

końcem Nosal przejął piłkę na polowie Ruchu i nie dał szans ani goniącym go obrońcom, ani bramkarzowi. Znakomitą szansę do zdobycia honorowego gola miał w 85. min. Śrutwa. Wykonywał on rzut karny, ale Bęben obronił. Nie zmarnował takiej samej okazji po drugiej stronie boiska Malinowski w ostatniej minucie gry, pokonując z "jedenastki" bramkarza Grzankę i ustalając wynik na 5:0.

Zawodnicy obu zespołów stworzyli ciekawe widowisko dla kibiców, wśród których zasiadli prezes UKFIT Jacek Dębski i wojewoda katowicki Marek Kempki. Ten ostatni poinformował, że 22 maja podejmie ostateczną decyzję, co do rozegrania towarzyskiego meczu z Rosją na modernizowanym Stadionie Śląskim.

ŁKS - Amica 2:0

ŁKS Łódź - Amica Wronki 2:0 (0:0). Bramki: Tomasz Kos (47.), Tomasz Lenart (74.). **Żółte kartki:** Austin Hamlet, Zbigniew Wyciszekiewicz i Tomasz Cebula (wszyscy ŁKS), Tomasz Sokołowski (Amica). **Czerwona kartka:** Tomasz Sokotowski (druga żółta - 71. min.). **Sędziował** Ryszard Rębilas (Kraków). **Widzów ponad 4 tys.**

ŁKS: Wyparło - Kłos, Bendkowski, Krysiak - Jakubowski, Kos, Wieszczycki (84.-Hamlet), Wyciszekiewicz, Lenart (75.-Cebula) - Darlington (80.-Rodrigo), Trzeciak

Amica: Strzyżński - Siara, Małachowski, Bajor (64.-Kościełniak) - Przerada, Biliński, Jackiewicz (73.-Dubiel), Motyka, Kaliita (50.-Sokołowski) - Król, Sobociński

Zwycięstwo nie przyszło liderowi łatwo, bowiem w pierwszej połowie goście grali dobrze, byli bardzo skoncentrowani i stworzyli więcej sytuacji podbramkowych od gospodarzy. Łodzianie grali dzielnie sennie i brakowało im precyzji. Tym niemniej kilkakrotnie groźnie zaatakowali i również byli bliscy zdobycia gola.

Widocznie reprimenda trenera Marka Dziuby w czasie przerwy zmobilizowała graczy ŁKS, bowiem już niespełna dwie minuty po gwizdku rozpoczynającym drugą połowę, zdobyli oni prowadzenie.

Na wysokości pola karnego z autu wyrzucił piłkę Darlingtonem, jej lot przedłużył głową Mirosław Trzeciak, zaś Tomasz Kos płaskim strzałem z dziesiątego metra pokonał Strzyżńskiego.

Przez następny kwadrans gospodarze mieli zdecydowaną przewagę, którą uwieńczyli zdobyciem drugiej bramki, po kapitalnym podaniu Tomasza Wieszczyckiego do Tomasza Lenarta. Do końca spotkania ŁKS grał już spokojnie, oszczędzając siły na ważne, śródkowe spotkanie w Katowicach. Nie wysilając się tym bardziej, że goście ostatnie 19 minut grali w dziesiątkę: mający już żółtą kartkę za faul Tomasz Sokołowski beznamiętnie w niegroźnej sytuacji zagrał umyślnie ręką i zobaczył drugi żółty kartonik.

Raków - Widzew 1:3

Raków Częstochowa - Widzew Łódź 1:3 (0:1). Bramki: dla Rakowa - Jaromir Wieprzęc (64.); dla Widzewa - Mirosław Szymkowiak (26.), Marcin Zajac (53.) i Zbigniew Czajkowski (67.). **Żółta kartka:** Krystian Kampa (Raków). **Sędziował** Mirosław Milewski (Radom). **Widzów ok. 1200.**

Raków: Matuszek - Drajer, Synoradzki, Kampa - Majchrzak (62.-Stępień), Paweł Konieczko, Spychalski, Wieprzęc, Klebówcz - Kosmel (82.-Bojarski), Skwara (8.-Bański)

Widzew: Onyszek - Bogusz, Terlecki, Siadaczka - Marcin Zajac, Czajkowski, Gęsior, Szymkowiak (88.-Świątostawski), Szarpak - Wichniarek (76.-Kubiak), Kobylański

Widzew odniósł w Częstochowie w pełni zasłużone zwycięstwo, mimo, że gospodarze tym razem zagraли ambitnie. Popelnili jednak zbyt dużo błędów w obronie, by móc zdobyć w tym spotkaniu chociaż punkt. Wypracowali też o wiele mniej okazji strzeleckich niż łodzianie.

Niemniej w drugiej minucie Raków mógł objąć prowadzenie, gdyż w idealnej sytuacji na polu karnym Widzewa znalazł się Grzegorz Skwara - jego ostry strzał zdołał jednak obronić Arkadiusz Onyszek. Kilka minut później Skwara zderzył się z jednym z łódzkich obrońców i z pokniętym

lukiem brwiowym musiał opuścić boisko.

W 26. min. po rzucie różnym piłkę otrzymał Piotr Szarpak, podał do Szymkowiaka, a ten płaskim strzałem z 10 m zdobył bramkę dla Widzewa. W pierwszej połowie Widzew miał jeszcze kilka okazji, a na bramkę Rakowa strzelali Siadaczka, Szarpak i Czajkowski, lecz te akcje kończyły się, co najwyżej, rzutami różnymi.

Po przerwie Matuszek obronił w 48. min. strzał Andrzeja Kobylańskiego, a później Raków próbował przejść do ataku. W 53. min. łodzianie zdołali jednak przeprowadzić szybki kontratak, po którym Marcin Zajac znalazł się sam na sam z Matuszkiem i zdobył drugą bramkę.

W 56. min. bliski zdobycia gola dla Rakowa był Daniel Kosmel, lecz jego ostry strzał przeszedł nad poprzeczką. To co nie udało się Kosmelowi, udało się w 64. min. Jaromirowi Wieprzęcowi - po rzucie różnym egzekwowanym przez Jana Spychalskiego Onyszek złapał piłkę w ręce, lecz spadając po wysokości trafił nią wprost w głowę Wieprzęcia i wybita z rąk piłka wpadła do siatki. Była to pierwsza bramka Rakowa od drugiej wiosennej kolejki ekstraklasy. Trzy minuty później po błędzie Krystiana Kamy Widzew zdobył trzeciego gola.

W czasie spotkania grupy "szalikowców" Widzewa i Rakowa prześcigały się w obraźliwych piosenkach, lecz do bezpośrednich starć pomiędzy nimi nie dopuściła policja i służby porządkowe. "Szalikowcy" próbowali naruszyć ogrodzenie wokół boiska, lecz im się to nie udało. Również po meczu policja uniemożliwiła starcia.

Wisła - Polonia 3:0

Wisła Kraków - Polonia Warszawa 3:0 (1:0). Bramki: Radosław Kałużny (26.), Grzegorz Kaliciak (56.), Grzegorz Pater (84.). **Żółte kartki:** Grzegorz Pater (Wisła), Tomasz Żwirgdauskas, Mariusz Pawlak (obaj Polonia). **Sędziował** Krzysztof Słupik (Tarnów). **Widzów 11 tys.**

Wisła: Sarnat, M. Zajac, Kałużny, Adamczyk, Matyja, B. Zajac, Dubicki (34. Pater), Kaliciak, Czerwiec (85. Surma), Kulawik, Niciński (90. Sunday).

Polonia: Wojdyga, Żwirgdauskas, Marcin Żewłakow, Michał Żewłakow (86. Tarachulski), Bąk (76. Olisadebe), Lewandowski, Wędrzynski (79. Bartczak), Dąbrowski, Pawlak, Mikulenas, Vencevicus.

"Urlopowanie" trenera Łazarka nie odbiło się negatywnie na formie piłkarzy krakowskiej Wisły. W sobotnim meczu zasłużenie wygrali oni z warszawską Polonią.

Krakowscy kibice pamiętają jednak o starym trenerze - przez cały mecz skandowali "Wojciech Łazarek", na siatce odgradzającej trybuny wywiesili transparenty "Baryła wróć" i "Baryła zostań z nami". Na znak protestu przez pierwszy kwadrans meczu nie zajmowali miejsc w 10. sektorze.

W pierwszej połowie Wiślaczy wypracowali przewagę, którą utrzymywali do końca spotkania. W 26. minucie Kałużny z kilkunastu metrów bardzo mocno uderzył piłkę, odbiła się on od poprzeczki i wpadła do bramki. Bramkarz Polonii nie miał szans obronienia strzału.

Po przerwie mecz wyrównał się. W 53. minucie główkował Mikulenas, piłka przeleciała jednak nad poprzeczką bramki Wisły. W 56. minucie Kaliciak wykorzystał błąd obrońców Polonii, którzy zostawili go samego na polu karnym i z pierwszej piłki strzelił pięknego gola.

Na listę strzelców wpisał się jeszcze w 84 minucie Pater. Dzięki podaniu Kulawika znalazł się "sam na sam" z Wojdygą i szansę tę wykorzystał.

Po meczu trener Polonii Włodzimierz Malowieski powiedział, że zwycięstwo Wisły było w pełni zasłużone:

"Przebieg meczu 'ustawiła' pierwsza bramka. Był on dobrym widowiskiem, jednak naszym zawodnikom zabrakło determinacji. Przegraliśmy przede wszystkim walkę w środku pola. Moi zawodnicy byli pieczołowicie pilnowani, niestety, często też faulowani".

Jerzy Kowalik, trener Wisły podkreślił, że walka toczyła się na każdym metrze boiska. "Postawiliśmy na walkę i na dokładne pilnowanie napastników Polonii. Cały zespół Wisły spisał się wspaniale".

KSZO - Petrochemia 2:1

KSZO Ostrowiec - Petrochemia Plock 2:1 (2:0). Bramki: dla KSZO - Benedykt Nocoń (6.) i Tomasz Żelazowski (44.); dla Petrochemii - Paweł Sobczak (55.-głowa). **Żółta kartka:** Dariusz Solnica (KSZO). **Widzów 5 tys. Sędziował** Grzegorz Kasperkiewicz (Poznań).

KSZO: Jójko - Jop, Nocoń, Wachowicz - Krawiec, Budka, Cieciura (60.-Graba), Biliński, Stokowiec - Żelazowski (88.-Misiewicz), Solnica

Petrochemia: Sejud - Dec, Milewski, Janusz, Podolski - Miąskiewicz (46.-Witkowski), Sobolewski, Józwiak, Poppek (41.-Kowalczyk) - Małocha, Sobczak (77.-Soczewska)

Dawno już kibice KSZO nie opuszczali stadionu w tak dobrym nastroju. Tylu braw i pochwał zawodnicy KSZO nie zebrali chyba od początku rundy wiosennej. W pełni na nie zasłużyli, bowiem przy odrobinie szczęścia mogli wygrać większą różnicą goli.

Górowali nad rywalami skutecznością i większą dokładnością w przeprowadzaniu akcji ofensywnych. Uważniej też grali w obronie, choć zdrzyli błędy i pod koniec meczu w kilku sytuacjach od straty gola uratował gospodarzy Janusz Jójko. Po dłuższej przerwie występ może uważać za udany.

Mecz podobal się, bowiem w ostatnich 30. minutach oba zespoły dążyły do uzyskania korzystnego rezultatu - gospodarze utrzymania wyniku lub strzelenia trzeciego gola, a piłkarze Petrochemii chcieli uratować jeden punkt.

Stąd szybko zmieniające się akcje pod obiema bramkami, liczne strzały i groźne sytuacje na polu karnym. Piłkarze KSZO za szybko chcieli strzelić gola i nic z tego nie wyszło. Zabrakło opanowania i dokładności.

Nie można odmówić ambicji i chęci gry piłkarzom Petrochemii - w Ostrowcu im się nie powiodło, gdyż słabo grali w obronie i rywale zagrali często bramce Sejuda. Natomiast strzały napastników miały bramkę Jójki.

Trener Jan Makowiecki (KSZO): "Dziękuję zawodnikom za wspaniały prezent i sukces. Oczekiwaliśmy na szybkie ataki gości i w kontratakach upatrywaliśmy szansy na strzelenie gola. Tak też się stało w pierwszej połowie. Cieszy mnie ambicja, zaangażowanie piłkarzy i chęć wygrania meczu dla kibiców, którzy nas nie opuścili i sądzą będą dopingować nadal. Nie poprzestaniemy na tych osiągnięciach, jeszcze nie jeden mecz wygramy".

Trener Bogusław Kaczmarek (Petrochemia): "Gratuluję zwycięstwa zespołowi KSZO, zazdroścę tak sympatycznej publiczności, dla której warto grać. Sędzia nie przeszkadzał, więc trudno mieć do kogoś pretensje. Będziemy szukać punktów w następnych spotkaniach".

Lech - Stomil 1:1

Lech Poznań - Stomil Olsztyn 1:1 (1:0). Bramki: dla Lecha - Piotr Reiss (25.); dla Stomilu - Radosław Borykin (75.-samobójcza). **Żółte kartki:** Tomasz Augustyniak, Damian Łukasik, Adam Kryger (wszyscy Lech). **Sędziował** Andrzej Naleźnik (Katowice). **Widzów 2,5 tys.**

Lech: Kokoszank - Zawadzki, Urbaniak, Glowacki - Żurawski, Augustyniak (62.-Kryger), Murawski, Bosacki, Matlak (46.-Łukasik) - Reiss, Bykowski (70.-Borykin)

Stomil: Bako - Nowak, Jurkowski, Januszewski - Kwiatkowski, Orliński (87.-Rzeczycki), Szulik, Biedrzycki (74.-Dołga), Kaczmarczyk, Chańko - Plucienik (68.-Preis)

Tradycji stało się zadość. Lech w ekstraklasie jeszcze ze Stomilem nie wygrał. To zwycięstwo nie było jednak potrzebne Lechowi w celu poprawienia statystyki, ale do utrzymania się w pierwszej lidze.

Na początku lekką przewagę mieli goście, ale gola strzelił lechici Bako interweniując wybitną piłką, która spadła pod nogi Reissowi i napastnik gospodarzy celnie i silnie strzelił zza narożnika pola karnego.

Stomil po tej utracie bramki nie cofnął się, ale węż przyspieszył. Goście parokrotnie atakowali i tylko dobre interwencje Kokoszanka sprawiły, że m.in. Kwiatkowski i Orliński nie wpisali się na listę strzelców.

Stemil nadal wytrwale dążył do wyrównania i w 59 min. Kaczmarek podał do Orlińskiego, ale ten mając dobrą pozycję strzelił niecelnie. Remisowy wynik padł po samobójczym strzale gospodarzy. Podanie Dołgi do Orlińskiego próbował przechwycić Borykin, ale uczynił to tak niefortunnie, że piłka trafiła w wewnętrzną część słupka i wpadła do bramki. Lech miał jeszcze dobrą okazję w 65. min., ale Bako obronił z bliska strzał Reissa. Końcowe minuty już nie sprzyjały wypracowaniu sytuacji, z których mógł paść zwycięski gol.

Legia - GKS 2:0

Legia Daewoo Warszawa - GKS Katowice 2:0 (1:0). Bramki: Sylwester Czereszewski - dwie (12., 66.). Żółte kartki: Adam Kucz, Artur Szymczyk (obaj GKS). Sędziował Ryszard Wójcik (Opole). Widzów ok. 7 tys.

Legia: Robakiewicz - Wojnecki, Mosór (77. - Kozioł), Czereszewski, Zieliński, Karwan (63. - Magiera), Czykier, Bednarz (83. - Kacprzak), Staniek, Mięciel, Zeigbo.

GKS: Luncik - Adamus, Widuch, Kucz (72. - Polarz), Fiorek (63. - Moskal), Olczak, Muszałik (63. - Koniarek), Pęczak, Jermakowicz, Owczarek, Szymczyk.

Legia już w pierwszych minutach pokazała przyjeźdnym, kto w tym meczu jest wrogiem. Wprawdzie strzał z daleka Kennetha Zeigbo przeleciał nad bramką Mariusza Luncika, ale kilka minut później nie zawiódł najlepszy strzelec legionistów Sylwester Czereszewski.

Po dośrodkowaniu Jacka Bednarza z rzutu rożnego podanie trafiło na głowę Czereszewskiego, który nie miał problemów z pokonaniem Luncika.

Bramkarz GKS drugi raz znalazł się w opałach po 23 minutach gry, gdy próbował zaskoczyć go owałkownie, nieskutecznie Marcin Mięciel.

Goście nie przeprowadzili ani jednej groźnej akcji. Wprawdzie często byli przy piłce, ale dobrze spisywała się obrona Legii, zaś katowiczanie nie bispyszeli pomysłowością w konstruowaniu ataków. Ożywili się dopiero w ostatnim kwadransie pierwszej części, gdy kilka razy musiał interweniować Zbigniew Robakiewicz. Trzy razy groźnie strzelał Artur Szymczyk, raz niebezpiecznie zaatakował Mariusz Muszałik.

Po zmianie stron GKS rzucił się do ataku, ale trwało to krótko. Legia szybko znów zaczęła kontrolować grę, a bliski zdobycia drugiej bramki był Czereszewski, do którego trafiła piłka po akcji Zeigbo i Stańka.

W 66. minucie kontratak rozpoczął Zeigbo. Podał na prawą stronę do Jacka Magiera, a ten już z niemal końcowej linii boiska dośrodkował na pole karne. Piłka minęła Luncika i trafiła do Czereszewskiego, który miał przed sobą pustą bramkę. W ten sposób zawodnik stołecznej drużyny zdobył 13. bramkę w tym sezonie.

Legionści po zdobyciu drugiego gola poczuli się pewnie i nie narzucali zbyt dużego tempa. Natomiast Katowiczanie dopiero w końcówce oddali dwa dosyć groźne strzały z daleka. Najpierw nad bramką Robakiewicza przeleciało uderzenie Pawła Pęczaka, a później bramkarz Legii obronił strzał Szymczyka. Wynik do końca już nie zmienił się.

W pierwszej połowie skutki nie przyniosły apele spikera meczu, który kilkakrotnie domagał się od kibiców zdjęcia z ogrodzenia czterech transparentów z obraźliwymi dla PZPN hasłami. Prośby kwitowane były chóralnymi gwizdami, a napisy zniknęły dopiero pod koniec drugiej części meczu.

Powiedzieli po meczu: Jerzy Kopa, trener Legii: "Gdybym powiedział, że zagramy piękny mecz, to byłoby kłamstwo. Udało nam się jednak wygrać trzecie spotkanie z rzędu bez straty bramki, a sposób, a jaki to zrobił, jest sprawą drugoplanową. Cieszy mnie zwłaszcza pierwsza bramka, która padła po wielokrotnie ćwiczonej elemencie gry".

Piotr Piekarczyk, trener GKS: "Z przebiegu gry zasłużyliśmy na jedną bramkę. Legia jest zespołem dużo cwańszym, bardziej doświadczonym i wykorzystala dwa nasze błędy. Bardziej konsekwentny powinien być sędzia, który nie odgrywał wszystkich zagrań ręką naszych rywali".

Nie wystąpił w tym meczu Preiksaitis, który stwierdził, że nie dostał wszystkich należnych mu pieniędzy i odmówił przyjazdu do Warszawy.

Finał PZP: Chelsea - Stuttgart 1:0

Żółte kartki: Dennis Wide (Chelsea), Jonathan Akpoborie (VfB). Sędziował Stefano Braschi (Włochy).

Pilkarze Chelsea po raz drugi zdobyli Puchar Zdobywców Pucharów - 14 kilogramowe trofeum ze srebra. Poprzednio w rozgrywkach tych triumfowali przed 27 laty, gdy w finale w Atenach pokonali Real Madryt.

W spotkaniu na stadionie Rasunda w Sztokholmie pierwsza groźna akcja miała miejsce pod bramką VfB Stuttgart. Już w piątej minucie Roberto di Matteo otrzymał celne podanie i będąc na czystej pozycji strzelił bez namysłu, chociaż miał sporo czasu na to, aby dokładniej przymerzyć. Piłka minęła bramkę Franza Wolfaharta.

Po kilkuminutowej przewadze londyńczyków groźnie zaatakował VfB Stuttgart. Z piłką na pole karne wbiegł Jonathan Akpoborie, podał do Krasimira Bałakowa, ten jednak miał przed sobą obrońcę rywali i nie zdecydował się na strzał. Przedłużył podanie do Fredi Bobica, który jednak nie potrafił wykończyć akcji. Bobic chwilę później znów miał dogodną okazję do zdobycia gola po błędzie jednego z defensorów Chelsea, jednak zbyt wcześnie zdecydował się na strzał i z daleka uderzona piłka znów minęła bramkę Eda de Goeya. Mając w składzie m.in. dwóch znakomitych Włochów - di Matteo i Viallego oraz Norwega Tore Andre Flo, kilka razy w pierwszej połowie próbowała zagrozić bramce niemieckiej drużyny. Najpierw główka Flo była minimalnie niecelna, później strzały Gustavo Poyeta i Dennisa Wise'a zasiały sporo strachu w szeregach VfB Stuttgart.



Mimo zaciętej gry i bardzo wyrównanego poziomu obu zespołów, pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem.

Początek drugiej części gry nie był już tak dynamiczny. Brakowało groźnych zagrań po obu stronach boiska, chociaż piłkarzom nie brakowało zapалу. Dopiero w 67. minucie pokazał się Danny Granville, który strzelił wprost w bramkarza przeciwników po tym, jak drużyna z Londynu zamknęła rywali w typowo hokejowym zamku. W 71 minucie na boisko wszedł trzeci Włoch, występujący w Chelsea. Dobrze grającego w tym meczu Norwega Flo zmienił Gianfranco Zola, który potrzebował tylko kilkudziesięciu sekund do zdobycia bramki. Po otrzymaniu podania wbiegł

z piłką między dwóch obrońców ze Stuttgartu i mając przed sobą tylko bramkarza rywali, strzelił tuż pod poprzeczkę bramki. Jak się później okazało, była to bramka na wagę zdobycia pucharu.

Końcówka meczu była nerwowa dla londyńczyków. Nie dość, że zespół niemiecki coraz bardziej nacierał, to jeszcze czerwoną kartką za faul na Muracie Yakinie dostał Rumun Dan Petrescu. VfB Stuttgart nie potrafił jednak wykorzystać tej przewagi, a stan liczebny obu zespołów wyrównał się w ostatniej minucie meczu, gdy czerwony kartonik ujrzał Gerhard Poschner. Wynik nie uległ już zmianie. (PAP)

Zagłębie - Pogoń 0:0

Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin 0:0. Żółte kartki: Jacek Manuszewski i Radosław Jasiński (Zagłębie) oraz Maciej Faltyński (Pogoń). Sędziował Stanisław Grzesiczek (Katowice). Widzów 1,5 tys.

Zagłębie: Lech - Cecot, Krzyżanowski, Przerwycaz, Manuszewski, Szczykowski, Lizak (81-Nuckowski), Klimek, Jasiński (83-Grzybowski), Paweł Piotrowski (65-Dziarmaga), Molongo

Pogoń: Majdan - Lewandowski, Kuras, Faltyński, Drumlak (88-Walburg), Mandrysz, Dymkowski, Rafał Piotrowski (84-Kiłdanowicz), Moskalewicz, Leszczyński, Stolarczyk (70-Rycał)

Obydwa zespoły zagrały bardzo słabe spotkanie. Przez większą część meczu gra toczyła się na środku boiska, a groźnych sytuacji podbramkowych kibice naliczyli ledwie cztery. Drużyny czuły przed sobą respekt i postanowiły nie robić sobie przywdy. Wynik 0:0 jest sprawiedliwy.

podsumowanie

ŁKS-Ptak Łódź jest coraz bliżej tytułu mistrza Polski. Łodzianie, po zwycięstwie nad Amicą Wronki, umocnili się na pozycji lidera ekstraklasy, a na drugie miejsce przesunęła się stołeczna Legia, która wykorzystala porażkę lokalnego rywala Polonii w Krakowie.

Legionści pod kierunkiem dwóch nowych trenerów - Jerzego Kopy i Stefana Białasa wygrali trzeci mecz z rzędu, nie tracąc przy tym ani jednej bramki. Stali się więc najpoważniejszym kandydatem do walki z ŁKS o końcowe zwycięstwo, ale pięć kolejek, które zostały do końca sezonu - to może być zbyt mało, aby odrobić pięć punktów straty Tym bardziej, że warszawski zespół czekał już teraz bardzo trudne mecze w Łodzi - z Widzewem, a potem chyba rozstrzygające już o tytule mistrza kraju spotkanie z ŁKS.

Polonia, która przed kilkoma dniami rozegrała mordercze spotkanie w półfinale Pucharu Polski z Aluminium Konin, nie zdążyła "wyjechać ran" i uległa znakomicie spisującej się w rundzie wiosennej Wiśle Kraków. Dzięki temu wiślacy, którzy niedawno pożegnali się po dwóch

porażkach z trenerem Wojciechem Łazarkiem, odzyskali czwarte miejsce w tabeli. "Czarne koszule" spadły z drugiego na trzecie.

Największą niespodzianką minionej kolejki była wysoka porażka 0:5 Ruchu Chorzów z Odrą Wodzisław. Chorzowianie, którzy aspirują do występów w europejskich pucharach, w klasyfikacji przesunęli się z czwartego aż na szóste miejsce.

Wygrał natomiast Widzew Łódź, chociaż przeciwnik nie był wymagający. Raków Częstochowa to przecież najsłabsza drużyna naszej ekstraklasy, która w tym sezonie zanotowała tylko trzy zwycięstwa i pięć remisów. Pozostałe spotkania kończyła porażkami i już wcześniej musiała pogodzić się ze spadkiem do drugiej ligi. Widzewcy wykorzystali porażkę Ruchu i awansowali na piąte miejsce w tabeli. W najbliższą środę, w meczu kolejki, podejmować będą Legię Daewoo Warszawa.

W dziewięciu meczach strzelono 23 bramki. Sędziowie pokazali 29 żółtych kartek oraz jedną czerwoną (Tomasz Sokolowski z Amiki Wronki). Spotkania na polskich stadionach obejrzało ok. 41 tys. widzów.

Tabela po 29 kolejce rozgrywek:

mecze rozegrane; zwycięstwa; remisy; porażki; bramki zdobyte; bramki stracone; punkty zdobyte;

1. ŁKS-Ptak Łódź	29	17	7	5	46-19	58
2. Legia Daewoo Warszawa	29	14	11	4	45-24	53
3. Polonia Warszawa	29	14	9	6	36-26	51
4. Wista Kraków	29	14	7	8	37-27	49
5. Widzew Łódź	29	14	6	9	45-32	48
6. Ruch Chorzów	29	13	9	7	40-33	48
7. Górnik Zabrze	29	12	9	8	43-35	45
8. Amica Wronki	29	10	10	9	31-28	40
9. GKS Katowice	29	10	9	10	32-27	39
10. Zagłębie Lubin	29	11	5	13	35-35	38
11. Stomil Olsztyn	29	10	8	11	32-35	38
12. Pogoń Szczecin	29	8	12	9	33-36	36
13. Odra Wodzisław	29	10	6	13	37-47	36
14. Lech Poznań	29	8	10	11	33-35	34
15. Petrochemia Płock	29	9	7	13	25-40	34
16. Gocin Dyskobolia G. W	29	8	5	16	25-41	29
17. KSZO Ostrowiec Św	29	6	5	18	23-39	23
18. Raków Częstochowa	29	3	5	21	16-55	14

70. lat Polskiego Związku Kajakowego

15.5. Poznań - "Kajakarstwo jest jedną z najlepszych dyscyplin sportowych w naszym kraju i ma znaczący udział w sukcesach polskiego sportu" - powiedział podczas obchodów jubileuszu 70-lecia Polskiego Związku Kajakowego jego prezes Tadeusz Wróblewski. Uroczystość odbyła się w Teatrze Wielkim w Poznaniu.

Polscy kajakarze w swojej bogatej historii zdobyli 125 medali, w tym 11 olimpijskich. Największy udział ma w tym Grzegorz Śledziwski, który wywalczył 13 krążków.

W PZK działają 23 okręgowe związki, 75 klubów sportowych, około 120 klubów turystycznych i 107 Uczniowskich Klubów Sportowych.

W sierpniu 1928 Polski Związek Narciarski powołał Komisję Kajakową, co oficjalnie uznano za datę powstania w Polsce zorganizowanego kajakarstwa sportowego i turystycznego. PZK aktywnie działa na forum Międzynarodowej Federacji Kajakowej (ICF) i Europejskiej (ECA), w których we władzach miał i ma swoich przedstawicieli.

Sekretarz Generalny PZK Halina Pikula jest członkiem biura obydwu tych organizacji a Edward Serednicki - członkiem honorowym ICF. Obecny wiceprezes PZK Józef Bejnarowicz uzyskał oficjalną akceptację polskiego Związku i będzie kandydował podczas najbliższego Kongresu ICF do funkcji drugiego wiceprezydenta tej organizacji.

Podczas uroczystości wręczono zasłużonym działaczom odznaczenia państwowe m.in. Złoty Krzyż Zasługi otrzymała Halina Pikula. PKOl uchronował medalem za zasługi dla tej organizacji 10 polskich klubów, które wychowały medalistów igrzysk. Posnanie, Wartę Poznań, Zawiszę Bydgoszcz, Górnik Czechowice Dziedzice, Spójnię warszawa, Start Nowy Sącz, Gerlach Drzewice, Wiskord Szczecin, Astorę Bydgoszcz, Spartę Augustów.

Specjalne wyróżnienie PKOl otrzymał: były prezes PZK - Mieczysław Gostkowski, Edward Serednicki oraz obecny sternik Związku Tadeusz Wróblewski oraz Polski Związek Kajakowy.

W obchodach jubileuszu wzięli udział m.in. wiceprezydenci ICF Ulrich Feldhof i Jose Penarera, prezydent ECA Albert Woods, a także przedstawiciel Komitetu Organizacyjnego IO Sydney 2000 Graham Halford. Obecni byli liczni działacze i zasłużeni zawodnicy.

Listy gratulacyjne przystali m.in. prezydent RP Aleksander Kwasniewski i premier Jerzy Buzek. (PAP)

felieton

PARIASI – CZYLI JAK TO DOBRZE, ŻE NIE MY

Była słoneczna niedziela. Wyszliśmy sobie z koleżanką, żeby coś zjeść. Rozleniwienie kazało nam usiąść w knajpcie najbliższej domu, na placu obok kościoła. Zamówiliśmy pysznego kurczaka w cytrynie, i popiwie. Siedzimy i czekamy. Słońce grzało tak mocno, lenistwo było tak duże, oczy pomalutku zaczęły się przymykać i kto wie, czy kelner nie musiałby nas budzić zapachem kurczaka pieczonego na ruszcie...

Nagle na plac wjechały trzy samochody policyjne. Wyspało się z nich kilkunastu policjantów. Leniwie

podchodzili do siedzących na murku Albańczyków i pałkami (jak który nie był wyposażony w ten sprzęt, to palcem wskazującym) kierowali ich na miejsce zbiórki, pod rozłożystym eukaliptusem. Nikt się nie opierał. Stawali powolutku w szeregu, grzecznie wyjmując z kieszeni jakieś papiery. Najgłośniejszy z mundurowych sprawdzał powyciągane kartki. Nagle coś przestało mu się podobać i podarł, prawdopodobnie zaświadczenie o rejestracji, wydawane przez O.A.E.D. Nie widziałam, rząd Albańczyków stał ode mnie jakieś dwadzieścia metrów. Nie mogłam

zobaczyć, co to było. Pomyślałam przez chwilę, że może fałszywe, te papiery. Ale przecież – nawet jeżeli, to należało je zachować jako dowód w sprawie a nie drzeć. Więc chyba nie fałszywe, tylko policjant jednak się zdenerwował i po prostu podarł. Tak – dla kaprysu. Może dlatego, że właśnie jest taki piękny dzień i fajniej byłoby pójść z rodziną na spacer, zamiast urządzać łapanki na cudzoziemców... Błąd! Nie na cudzoziemców. Na placu było pełno od Polaków, Rosjan, Kurdów i inne maści obcych, takie to już miejsce. Nie ruszyli nikogo. Przyjechali wyłącznie po nich. Po obywateli sąsiadującego z Grecją państwa, którzy tutaj są traktowani nie lepiej od psa – włóczęgi. Pariasów nowoczesnej Europy.

Ustawili ich w rządek, po czym – niezależnie od tego czy kto miał przy sobie dokumenty, czy nie, zakutych w kajdanki, wyprowadzili na ulicę, gdzie czekał już duży samochód, przygotowany do przewozu takiej ilości osób. Po dziesięciu minutach nie było śladu, tak po akcji – jak i po Albańczykach.

Było mi wstyd. Za siebie przede wszystkim. Niby nic nie mogłam zrobić – ale przecież taka bezsilność jest chyba najgorsza z tego, co nam się przytrafia. Jestem za młoda, żeby pamiętać. I wiem, że nikt ich do obozu nie wywiózł. Ale skojarzenie jest jedno i nic na to nie poradzę. Pewnie, że greccy policjanci ruszają się dużo wolniej. Pewnie, że odbyło się to wszystko spokojnie i bez krzyku. I nie czekały owczarki alzackie. Być może nawet bawiące się w piaskownicy dzieci niczego nie zauważyły.

Ale było mi wstyd przede wszystkim za Europę. Za tę zjednoczoną i praworządną, która każe Polsce, przed dołączeniem do niej, tej Najwspanialszej z Wspaniałych, dostosować swój system prawny, przepisy celne, wszystkie te inne bzdury, które prawdopodobnie istnieją tylko na papierze, do systemu w niej obowiązującego. Jeżeli bowiem Grecja należy do tego całego interesu, pod tytułem Zjednoczona Europa, to prawa w niej są takie same, jak gdzie indziej. A z tego, co widziałam, wynika niedwuznacznie, że aby zatrzymać człowieka, nie trzeba mieć wcale konkretnego powodu. Żeby go ukarać, nie trzeba mu udowodnić żadnej winy. Jak się chce psa uderzyć, to się kij zawsze znajdzie. Na to wychodzi.

Kiedy zamordowano czarnoskórego handlarza zegarków, prowadzący wstępne dochodzenie dzielnicowy funkcjonariusz, „na dzień dobry” uznał, że Albańczyk. Kiedy ktoś wiamie się do mieszkania albo do wiejskiej dachy – w ciemno gliniarze twierdzą, że Albańczyk, po czym spokojnie idą na kawę. Wiem, że o tej kawie już było ale co poradzić na to, że człowiek kosztuje dziś mniej, niż jedna frappe? Tak się jakoś porobiło, że łatwiej dziś człowieka tego zamknąć, niż wypuścić. To znaczy: żeby wypuścić, trzeba najpierw znaleźć adwokata, który udowodni, że przetrzymywany jest bez winy. Czyli nic się nie zmieniło, dajcie mi człowieka a ja już mu znajdę paragraf... No, dobra, a gdzie powszechny na całym świecie przepis o domniemaniu niewinności?

Było już o polowaniu na Albańczyków. Ale chyba nigdy dość. Ze szkolnej

praktyki wiem, że trudne tematy walcują się po sto razy, zanim klasa zrozumie. Wychodzi na to, że klasa wyjątkowo ciemna jest, a tu klasówka coraz bliżej.

Tak się składa, że lubię sobie pośpiewać. Czasami potrzebuję tzw. sekcji. Miałam kiedyś impresano (bardzo śmieszna historia, kiedyś opowiem), który podesłał mi kilku muzyków Trzech z nich pochodziło z Albanii. I byli to prawdziwi fachowcy, którzy dobrze wiedzieli, jak się takie rzeczy robi, czytający partytury jak przepis na ugotowanie budyniu, a poza tym – obowiązkowi. Na próby przychodził na czas, nie zaczynali ich od kawy i zbędnego gadania o dupie Maryni, w ogóle pracowało się z nimi szybko i wygodnie.

Moje dzieci chodzą do szkoły z młodymi Albańczykami. Nie ma grzeczniejszych dzieci. Może dlatego, że ciągle w tym kraju czują się zagubione. A może dlatego, że nie dostają po trzy tornistry rocznie więc to, co mają, jest szanowane. Ale to nie zmienia faktu, że nasze brzdące już nie ustępują miejsca w autobusie, a tamte owszem. I że są to w tej chwili jedyne dzieci głośno pozdrawiające swojego nauczyciela. Mówię o dzieciach – z młodzieżą różnie bywa – ale z naszą tez, że nie wspomnę o greckich nastolatkach.

Spotkałam kiedyś Albańczyka, który wstydził przyznać się do kraju swego pochodzenia. Spotkałam takich, którzy przyznać się boją.

Ale najważniejsze w tym całym bałaganie greckim jest to, że Albańczyk w ogóle nie mogą na nic liczyć. Nie dotyczą ich żadne prawa, powszechnie w Europie obowiązujące. Albańczyka można ukarać, skopać, posadzić do aresztu, przy czym, jeśli okaże się, że popełniono błąd, nie trzeba się z tego w ogóle tłumaczyć. Ani przeproszać. Bo w sumie – co się takiego stało? Albańczyk do sądu, procesować się o odszkodowanie za straty moralne, przecież nie pójdzie. Spytacie: to po co tu przyjeżdża? A my? Po co tu przyjechalibyśmy?

Polacy mówią „Albanus”. A jak Wam się podoba wyrażenie: „Polaczek”?

Az dziw, że mi się takie trwałne prawdy piszą. Ale przecież nie ma narodu, w którym wszyscy zachowywaliby się zgodnie z prawem. Przestępczość w Polsce osiągnęła ostatnio poziom, w znacznym stopniu przyczyniający się do powrotu w rodzinne pielesze, po zapadnięciu zmroku bowiem strach wyjął na ulicę. Kibice na całym świecie są tak agresywni, że od długiego czasu boje się pójść na mecz, choć bardzo lubilam kiedyś. Zwykłe spotkanie u cioci na imieninach obfituje w wyrażenia, które kiedyś były zarezerwowane wyłącznie dla dorożkarza i szewca. Dzieci w podstawówce używają słów, za które ja – jako osiemnastolatka – dostalabym od mamy ścierką po głowie. Na wykopaliskach szukać należy faceta, który przed kobietą otwiera drzwi samochodu. Czternastolatki napadają na kioski a nauczyciel skrzętnie omija tłukących się na korytarzu uczniów, żeby przypadkiem samemu nie oberwać.

Nie zwalajmy wszystkiego na Albańczyków. Spójrzmy od czasu do czasu w lustro. I bądźmy obiektywni, jeśli to tylko możliwe.

POLSKI PREZENT DLA NASZYCH GRECKICH PRZYJACIÓŁ

PO RAZ
PIERWSZY TOMIK
WIERSZY
WISŁAWY
SZYMBORSKIEJ
- PO GRECKU!



Ukazało się właśnie pierwsze w języku greckim wydanie poezji laureatki Literackiej Nagrody Nobla Wisławy Szymborskiej.

Tom „Koniec i Początek” to jeden z ostatnich wyborów wierszy poetki. Zawiera utwory stawiające niezwykle, przewrotne pytania o naturę naszego istnienia, spojrzenie na życie z pogodnej, filozoficznej perspektywy i opisywanie świata w zupełnie nieoczekiwanym, niekonwencjonalnym porządku.

Wiersze przełożył na język grecki pan Nikos Chadzinikolau, znany zarówno w Grecji jak i w Polsce polski pisarz, tłumacz i poeta. Druga część książeczki to dodatkowo wybrane przez pana Chadzinikolau wiersze - perełki, które powstały w różnych okresach twórczości Szymborskiej.

Poezje wydało wydawnictwo Kurier Ekdotoki LTD w Atenach, to samo, które wydaje „Kuriера Ateńskiego.”

Naszym zamiarem jest bowiem zaprezentowanie w Grecji największych i najciekawszych osiągnięć polskiej kultury. Chcemy, aby nasi najlepsi twórcy stali się tu znani, aby w greckich księgarniach i domowych bibliotekach znalazły się też polskie wiersze docenione na całym świecie.

Tomik poezji naszej noblistki Wisławy Szymborskiej wydany w języku greckim będzie najlepszym, najelegantszym i najbardziej właściwym prezentem, jaki możemy podarować naszym greckim znajomym, sąsiadom, przyjacielom!

Do nabycia: Sklep Polski ul. M. Voda 19

OGŁOSZENIA DROBNE

Bezplatne - prosimy dzwonić codziennie tel. 64 50 859

ANDRZEJ SMAKOWSKI Synu, skontaktuj się z nami, nie rób nam tyle smutku RODZICE

Zespół Szkół Ogólnokształcących przy Ambasadzie RP w Atenach informuje, że do dnia 31 maja br. prowadzi zapisy na nauczanie uzupełniające (język polski, historia, geografia) dla dzieci obywateli polskich i greckich...

„LEKARZE BEZ GRANIC” bezpłatne polikliniki Ateny ul. Paianiou 11a (trzecia przecznica od skrzyżowania ulic M. Voda i Smyrnis) tel. 82.13.704; Saloniki ul. Arkadioupoleos 1 (dzielnica Vardaris) tel. 031/55 61 45 czynne codziennie (oprócz weekendów) w godz. 09.00-21.00

KURIER ATEŃSKI do nabycia na terenie całej Grecji w kioskach z prasą obcojęzyczną, tel. 64 50 859, fax. 69 25 969.

Dziewczyna, znająca język grecki szuka pracy tel. 093/85 18 44

Chłopak znający język grecki szuka pracy tel. 093/85 18 44

Do wynajęcia duże mieszkanie z balkonem w dzielnicy Omonia (ul.

Kerameikou) tel. 52 44 762 Maigosa

Praca na sobotę i niedzielę tel. 88 43 813 tylko w piątki w godz. 10-16 prosić panią Manię

Potrzebni malarze: majstrzy i pomocnicy (wymagana przynajmniej podstawowa znajomość języka greckiego) tel. 99 210 73 - pan Thanasis oraz 094/85 43.54 - Paweł

Do sprzedania BMW 3181 1988 r z prawem wywozu. Cena do uzgodnienia, tel. 094/17 28 12; 094/74 78 99

Do wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie z telefonem, czynsz 50,000 (Ano Ilisia) oraz do sprzedania prace dochodzące tel. 77 95 720

Sprzedam tanio suknię ślubną na wzrost 160-165 cm, cena 35,000 tel. 77 95 720

Praca dla kobiety (40 lat) w charakterze pomocy domowej, tel. 95 11 381

Praca na mieszkaniu dla kobiety lub pary, tel. 96 01 986

Odkupię dniówki tel. 88 39 401 Krystyna

Sprzedam tanio lodówkę z dowozem do domu, tel. 51 27 824

Praca dochodząca na jeden dzień w tygodniu, tel. 51 27 824

Potrzebna kobieta do prac domowych, tel. 38 32 423

Do sprzedania tanio: lodówka, butla gazowa i kuchenka, tel. 85 62 646

Sprzedam samochód Ford Sierra 2000

poj., 1984 r., w bardzo dobrym stanie, tel. 0752/22/548

Sprzedam sprzęt kulturyistyczny (ławeczka, hantle, sztangi, ciężary, pas ciężarowy) tel. 51 27 824

Wynajmę pokój w mieszkaniu. (może być para) tel. 094 87 99 57

Zespół Szkół Ogólnokształcących przy Ambasadzie RP w Atenach poszukuje nauczyciela z wykształceniem kierunkowym (matematyka, fizyka, informatyka); Podania proszę składać osobiście w sekretariacie szkoły (ul. Lesvou 1) od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 do 17.00, tel. 86 78 689

Kupię samochód na numerach polskich lub zachodnich (nie greckich) typu kombi lub dostawczy oraz Mercedesa, tel. 0752/ 59.571 w godz. 20-22. Robert

Odkupię popołudniówki, tel. 093/78 24 34 Praca dla przedsiębiorczych, wskazany język grecki, tel. 96 03 537

Potrzebna kobieta do pracy na mieszkaniu; wynagrodzenie do uzgodnienia + IKA, tel. 95 33 676 Dorota

Potrzebni tynkarze fachowcy tel. 093 53 49 38

Poszukuję bezdzietnego małżeństwa lub kobiety na pokój w 2-pokojowym mieszkaniu, tel. 82 19 277

Do wynajęcia od 1 czerwca pokój w 2-pokojowym mieszkaniu na Peristeri ul. Lahana 1, dzwonek drugi od dołu, pytać o Grzegorza lub Iwonę

Kupię dniówki, tel. 86 42 515 po 22. Anna

Poszukuję osoby do pilnowania dwójki dzieci w godz. od 8 do 16 (dzielnica Kolonos), tel. 82 17 425

Odstąpię 2-pokojowe mieszkanie z tarasem, czynsz 55 000 (Kolonos) tel. 82 17 425

Poszukuję prac. dochodzących, tel. 86 54 428 po południu, Marta

Klub Polski - Ateny ul. Melitonas 18 104-38 Athens tel. 52 47 836 zaprasza dołączenie od 18.00-21.00 (oprócz niedziel) Biblioteka Polska - 4000 pozycji, Videoteka - 600 kaset (ok. 1000 tytułów)

Za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

REGULARNE PRZEJAZDY POLSKA - GRECJA - POLSKA ADAM TOURS WYJAZDY: Z POLSKI W KAŻDY CZWARTEK Z ATEN W KAŻDY PONIEDZIAŁEK Jeździmy przez: Przesław, Tarnów, Kraków, Katowice, Białą, Cieszyń, Czeski, Austrię, Włochy Informacje tel. w Polsce 0048 - 17-22 16 693 kom w Polsce. 0048-602 12 63 21 kom w Grecji. 004 52 65 45 JAKO JEDYNI JEŹDZIMY CO TYDZIEŃ!

TECHNIK DENTYSTYCZNY Anostolos Andritsopoulos Amsolwent Akademii w Niemczech, w Stuttgarcie Wykonuje prace dentystyczne we współpracy ze znanym gabinetem dentystycznym tel. 52 50 741 - w j. polskim tel. 51 23 647 - w j. greckim i niemieckim

Biuro Pośrednictwa Pracy A. B. C. Adres: MARNI 32, itp., pokój 24 Tel. 5231048, 5231994, 5230566 MÓWIAMY PO POLSKU - Proszę Elżbietę NAJLEPSZE PRACE I BARDZO DOBRE PŁACE ZNAJDZIESZ TYLKO U NAS !!! Oferujemy prace z mieszkaniem dochodzące, w hotelach, restauracjach, kafeteriach, fast-foodach w Atenach i poza Atenami.

informator KA

TUTAJ ZASPOKOICIE WSZYSTKIE POTRZEBY KULINARNE WASZEJ KUCHNI POLSKIE TRADYCYJNE WYROBY WEDLINIARSKIE I SPOŻYWCZE Pierwszy w Atenach Sklep Polski ZAPRASZA Targ owocowo-warzywny ul. Armodiju 8 200m od Pl. Omonia Tel. 32 10 774

ZATRUDNIĘ PANIE DO SZYCIA DOBRZE SZYJĄCE NA MASZYNACH Tel.: 57 22 092 57 77 081 PRZEMYSŁOWYCH

SERVIS ELEKTRONICZNY NAPRAWA i montaż anten satelitarnych telewizorów, video, HiFi, CD, itp. TANIA I SZYBKA OBSŁUGA Piotr tel. 36 16 394

MONTAŻ i NAPRAWA ANTEN SATELITARNYCH NAPRAWA TV, HiFi, VIDEO Montaż telegazety tel. 61 29 276 tel. kom. 093792693

PARYS Futra, Norki, Błamy Sklep Eksportowy ATRAKCYJNE CENY BILETÓW AUTOKAROWYCH DO POLSKI Przekazujemy korespondencję i Prezenty 1. ATENY, Centrum, ul. Nikiforou 1 (obok hotelu Jason) 3 piętro Tel. 52 42 555, fax. 52 44 083, 094 54 15 12 2. Polska: Otrębski k./Pruszkowa ul. Sadowa 7 tel./fax (0048 22) 75 65 258 - tel. kom. 090 20 27 76

KUPNO - SPRZEDAŻ Usługi: PRZEPROWADZKI, PRZEWOZ Tel: 425 1095 43 11 867 ALEKSANDER Tel. kom. 094503593

ANGIELSKI dla INTENSYWNY KURS DOROSŁYCH NACISNĄ NA KONWERSACJĘ W 4 miesiące nauczysz się łatwo i szybko języka angielskiego który stanie się prosty jak Twój język ojczysty

Zespół muzyczny organizuje Wesela, imprezy okolicznościowe Zapewniamy dobrą zabawę tel 74 80 237, 20 26 314

OFERUJEMY CYFROWY DEKODER POSIADAJĄCY MOŻLIWOŚĆ ODBIORU DODATKOWYCH 25 KANAŁÓW SPECJALNA OFERTA 85 cm - LNB - 0,7 TB UNIVERSAL = 52 000 drs 120 CM-LNB-0,7 TB UNIVERSAL = 60 000 drs MECHANIZM NASTAWCZY NA 10 SATELIT=42 000 DRS MECHANIZM NASTAWCZY NA 5 SATELITY = 20 000 DRS ul. MEGALU ALEKSANDRU 28 tel. 52 22 857 tel. kom. 094 25 26 18

MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH naprawa TV, VIDEO, CD, itp. Oprogramowanie dla komputerów IBC, PC, na CD-ROM (gry - programy użytkowe tel. 74 80 237 - Jacek

AUDIO-VIDEO SERVIS naprawa techniczna i serwis: tunerów satelitarnych telewizorów, kamer-video Video, CD, sprzętu Hi-Fi MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH Ubezpieczenie gwarancji za dokonaną usługę TEL. 7480.251 Christos (Krzyżstof)

SERVIS ELEKTRONICZNY montaż ANTEN SATELITARNYCH TELEGAZETY NAPRAWA telewizorów, CD, HiFi, video kamer, tunerów satelitarnych tel. 8821316 - DAREK Gwarantujemy fachowe i tanie usługi Nasz serwis działa z gwarancją

PRZEPROWADZKI PRZEWOZY tel.094-271047

SERVIS POLSKI PEŁNA ELEKTRYKA PIOTREK Tel. 88 29 412 094 22 86 01 Naprawiam lodówki pralki, piece elektryczne i inne. KUPNO-SPRZEDAŻ WSZYSTKICH RZECZY ELEKTRYCZNYCH

Piękny makijaż na każdą okazję KOSMETYKA DLA CIEBIA Zadbaj o Twoją urodę! ELEKTROLIZA DEPILACJA TERAPIE GIMNASTYKA CZYSZCZENIE LECZENIE tel. 77 51 07 07

EXPRESS GAS serwis piekownic gazowych dostawa natychmiastowa Aharon 43 bisko KUPNO Kuchnia Polska 8811163 8253467 zniżka z kuponem 300 drachm

GABINET KOSMETYCZNY "ISIS" Znow zaprasza - czyszczenie twarzy, - leczenie trądzika - usuwanie zmarszczek, blizn, przebarwień, - henna, depilacja, - przektowanie uszu SZEROKI WYBÓR KOSMETYKÓW HOLARGOS, ul. EWRYPIDU 16 Tel: 65 29 454 60 02 639 Dojazd autobusem 75 do końca w godz 9.00-14.00 i 17.00-21 00

BIURO POŚREDNICTWA PRACY BIURO JEST CZYNNIE CODZIENNIE W GODZ. 10.00-20.00 PO POLSKU MÓWIAMY OD 10.00-20.00 Oferuje szeroki wybór prac dla kobiet i mężczyzn w Atenach i poza Atenami, na wyjazdach dla kobiet OPLATA za biuro po PODJĘCIU PRACY

Hokejowe MŚ-98: złoty medal zdobyła Szwecja

17.5. Zurych - Jedyną bramką, strzeloną przez obrońcę Johana Tomberga, w rozegranym w sobotę, pierwszym finałowym meczu hokejowych mistrzostw świata, zdecydowała o zdobyciu przez zespół Szwecji złotego medalu.

Dwa mecze finału, rozegrane pomiędzy Szwecją i Finlandią, zakończyły się wynikami 1:0 i 0:0. Trzecie miejsce zajęły Czechy po zwycięstwie 4:0 nad Szwajcarią. Zespół Szwecji stanął po raz siódmy na najwyższym stopniu podium. Ostatni raz triumfował przed sześcioma laty w Pradze. W zakończonych w Szwajcarii mistrzostwach, Szwedzi trzykrotnie spotykali się z Finami i ani razu nie pozwolili sobie strzelić gola.

Zespół fiński, wzmocniony obrońcą Laukkanenem z Ottawy Senators, na początku meczu został zepchnięty do defensywy. Jego rywale byli aktywniejsi, prowadzili urozmaiconą i kombinacyjną grę. Stworzyli kilka sytuacji pod bramkowych, ale pokonać Sulandera nie byli w stanie.

Po drugiej stronie Salo miał znacznie mniej pracy, ale przy strzałach Kapanena i Rintanena musiał pokazać, co potrafi.

Podobny przebieg miały druga i trzecia tercje. Przewagę mieli Szwedzi. Szukali oni swojej szansy w kontratakach, ale nie była to dobra recepta na pokonanie szwedzkiej defensywy. Nie dała się ona zaskoczyć nawet wtedy, gdy rywale grali w przewadze liczebnej.

Finlandia - Szwecja 0:0, sędziował Acheson (Kanada), widzów 11 500, kary: Szwecja 2, Finlandia 6

składy:
Finlandia: Sulander - Timonen, Laukkanen, Karalahti, Linna, Niemi, Lydman, Kiprusoff - Jokinen, Helminen, Peltonen - Tuomainen, Lius, Ruutu - Eloranta, Kapanen, Rintanen - Tormanen, Ikonen, Alatalo.

Trener: Hannu Aravirta.
Szwecja: Salo - Ohlund, Tornberg, Havelid, Jonsson, Olsson (7. Mertzig), Johnsson - Forsberg, Sundin, Modin - Falk, Dahlen, Renberg - M. Johansson, Sundstrom, Kjellberg - Jonsson, Nordstrom, Bergqvist. Trener: Kent Forsberg.

Pokonał Tomaszewskiego, pojedzie na finały mistrzostw świata

14.5. Warszawa - Radostaw Szewczyk, pochodzący z Pionek student krakowskiej AWF będzie reprezentował Polskę w finale konkursu organizowanego dla kibiców przez głównego sponsora mistrzostw świata.

Polak wystąpi w gronie 70. rywali z całego świata, zwycięzców krajowych konkursów, którzy w Paryżu walczą będą o nagrody łącznej wysokości miliona dolarów. Radostaw Szewczyk zwyciężył w polskich eliminacjach konkursu Gillette strzelając trzy bramki słynnemu Janowi Tomaszewskiemu.

Student AWF był jedyną osobą w gronie 17 kandydatów której udało się w trzech próbach trzykrotnie pokonać byłego bramkarza reprezentacji Polski.

"Podobno miałem piłkarski talent - powiedział szczęśliwy zwycięzca - Grałem w pomocy drużyny ZKP COS Zakopnae występującej w A klasie. Trzy lata temu doznałem jednak ciężkiej kontuzji stawu skokowego w dopiero dwa miesiące temu wznowiłem treningi. W samą porę, by... pokonać Tomaszewskiego i zakwalifikować się do wielkiego finału w Paryżu. Miałem wielką tremę stojąc naprzeciwko bramkarza słynnego jedenastki Kazimierza Górskiego. Teraz biorę się za solidne treningi, chciałbym dobrze wypaść w finale." (PAP)

1. liga koszykarzy: Zepter Śląsk - PEKAES 60:76

Szósty finałowy mecz o mistrzostwo Polski: Zepter Śląsk Wrocław - PEKAES Pruszków 60:76 (27:27).

Punkty: dla Zeptera - Adam Wójcik 26, Joseph MacNaull 12, Jacek Krzykała 8, Raimondas Miglinieks 10, Jarostaw Zyskowski 3, Maciej Zieliński 1; dla PEKAES-u - Tyrice Walker 20, LaBradford Smith 17, Dominik Tomczyk 16, Krzysztof Dryja 12, Dariusz Parzeński 4, Krzysztof Sidor 4, Dominik Czubek 3, Widzów ok. 5 tys.

Stan rywalizacji play off 3:3. Kolejny decydujący mecz w czwartek w Pruszkowie. Gra toczy się do czterech zwycięstw.

Po zakończeniu meczu bardzo liczna grupa rozwydrzonych pseudokibiców Zeptera Śląska - niezadowolona z wyniku - po raz pierwszy w Hali Ludowej we Wrocławiu zaatakowała ciężkimi krzesłami, butelkami i innym sprzętem drużynę PEKAES-u Pruszków oraz sędziów.

Jak poinformował prezes klubu Zepter Śląsk Wrocław Grzegorz Schetylna organizatorzy nie zezwoli na pomoc policji, ponieważ bali się, że dopiero wówczas mogą rozpocząć się niebezpieczne zajścia. Liczni funkcjonariusze ochrony klubu dali sobie radę.

Po meczu powiedzieli:
Trener reprezentacji Eugeniusz Kijewski: "PEKAES miał dzisiaj więcej atutów w swoim ręku. Śląskowi zabrakło po prostu gry zespołowej. Sam dobry występ Adama Wójcika, to było dzisiaj zbyt mało, by pokonać podopiecznych trenera Żolika. W drugiej połowie ciężar gry PEKAES-u spoczywał na barkach kilku zawodników: Piotra Szybińskiego, Dominika Tomczyka i Tyrice Walkera, który włączył się do gry w najważniejszym momencie meczu, zdobywając kluczowe punkty i dobrze broniąc".

Jak czujecie się w roli outsiderów Ligi Światowej?

17.5. Warszawa (PAP) - Ogromną niespodziankę sprawiła reprezentacja polskich siatkarzy, pokonując w inauguracyjnym meczu w Lipiecku Rosję 3:2. Dzień później faworyt wziął rewanż zwyciężając 3:0, ale zawodnicy, trenerzy i działacze wrócili z Moskwy w doskonałych humorach.

"Przed pierwszym meczem podszedł do mnie jeden z rosyjskich dziennikarzy i zapytał jak się czujemy w roli outsiderów Ligi Światowej - powiedział Janusz Biesiada, dyrektor LS w Polsce. - Odpowiedziałem, że przyjechalśmy po naukę i będziemy zadowoleni gdy uda nam się "urwać" przynajmniej po jednym secie w każdym meczu utytułowanemu rywalowi."

Po meczu dyrektor Biesiada z nieukrywaną satysfakcją odbierał gratulacje od tego samego dziennikarza oraz innych wysłanników rosyjskich mediów, którzy jeszcze nie mogli uwierzyć, że Polska odniosła zwycięstwo. Wielu z nich pamiętało lanie jakie sprawiła Rosja polskim siatkarzom w Olsztynie w turnieju eliminacyjnym do mistrzostw świata (oba zespoły uzyskały awans).

"Rosjanie są lepszym od nas zespołem, ale sercem, wolą walki i ogromną determinacją nadrabialiśmy zaległości i zwyciężyliśmy, mimo że z góry byliśmy skazani na porażki - mówił Andrzej Stelmach. - We wtorek po południu lecimy do Sao Paulo, gdzie pod koniec tygodnia zagramy dwa mecze z Brazylią. Przed odlotem do Moskwy nikt nam nie dawał szans. Może więc i teraz sprawimy niespodziankę?" Czas od powrotu z Moskwy do odlotu do Sao Paulo ekipa spędzi w ośrodku w Czosnowie, a trenować będą w pobliskim Nowym Dworze Mazowieckim.

Do Brazylii odleci ta sama dwunastka zawodników, która była w Lipiecku: Andrzej Stelmach, Damian Daciewicz, Macin Nowak, Piotr Gruszka, Michał Chadata, Dawid Murek, Igor Papke, Marcin Prus, Sebastian Świdzki, Paweł Zaguminy, Radostaw Wnuk, Grzegorz Szymański.

W pierwszym meczu z Rosją nie grali Szymański i Murek, a w drugim Gruszka i Szymański. (PAP)



Andrzej Urlep (Zepter Śląsk):

"W drugich 20. minutach zagraliśmy słabo w ofensywie, gdyż moi zawodnicy zaczęli grać indywidualnie. Pruszkowie dobrze bronili i dlatego w pewnym momencie "stanęliśmy". Adam Wójcik zagrał kolejny świetny mecz, natomiast Maciej Zieliński na pewno nie zaliczy występu w szóstym spotkaniu do udanych. Nie winię go jednak za to, bo nie można wymagać, by po tak męczącym sezonie zawodnik grał każde spotkanie na najwyższym poziomie. Teraz przed nami trzy dni przerwy i wykorzystam je na to, by przygotować jak najlepiej psychicznie i fizycznie zespół do walki o złoto".

Krzysztof Żolik (PEKAES):

"Wydaje mi się, że Śląsk nie wytrzymał psychicznie tego spotkania. Natomiast moja drużyna potrafiła po pierwsze wypełnić założenia taktyczne w grze przeciwko strefie postawionej przez wrocławian, a po drugie po słabym początku - mam na myśli dużą liczbę strat - nie załamała się psychicznie i potrafiła wykażać zimną krew w decydujących momentach meczu.

Dominik Tomczyk grał dzisiaj na tzw. skrajnym wyczerpaniu, ale to co zrobił: przechwyty, zdobywanie punktów w końcówce meczu, walka na deskach, naprawdę mi zaimponowało. Powiedziałem na początku sezonu, że Dominik jest dla mnie najszlachetniejszym graczem w lidze polskiej. I oczywiście po tym meczu nie zmieniam tego zdania. Trudno powiedzieć jak skończy się ta finałowa rywalizacja. Szanse? Myślę, że obie drużyny mają po 50 proc. W Pruszkowie zadecyduje i psychika i przygotowanie kondycyjne.

Wrocławianie rozpoczęli mecz skoncentrowanymi. Od początku najlepszym, grającym na europejskim poziomie i najsukcesywniejszym w tym zespole był Adam Wójcik. Głównie dzięki jego grze gospodarze prowadzili 4:0, 6:2, 6:4. Pruszkowie nie dawali za wygraną. W 5 min. na tablicy widniał rezultat 8:8. Potem obie drużyny dosłownie szły „leś w leś... Drużyna Śląska nadawała ton grze, prowadziła, ale goście nie dali jej odskoczyć dalej niż na 2-4 pkt. W 7 min. Zepter prowadził jednak 18:12 i w tym okresie oprócz niezadowolonego, walczącego jak lew Adama Wójcika, wyróżniali się też Joseph McNaull i Jacek

Krzykała. Zupełnie niewidoczny i bez normalnej formy grał Maciej Zieliński.

W 14 min. meczu gospodarze mieli już 8 pkt. przewagi (22:14). Goście nadrabiali straty celnym wykonywaniem rzutów osobistych oraz niecelnymi, ale celnymi rzutami za 3 pkt., które udawali się Dariuszowi Parzeńskiemu.

Zepter wciąż jednak prowadził i miał inicjatywę. W 15 min. gospodarze zanotowali najwyższe prowadzenie 9 pkt. (27:18). Wtenczas do akcji włączył się najniższy gracz na boisku Dominik Czubek i celnie rzucił za trzy punkty.

Coraz pewniej i lepiej grali pruszkowscy Amerykanie LaBradford Smith i Tyrice Walker, który nigdy nie marnował rzutów osobistych.

W rezultacie po celnym rzucie ze skrzydła Dariusza Parzeńskiego przysła nagle cała dotychczasowa przewaga gospodarzy. Goście w ciągu pięciu minut nadrobili niezbyt wysoką stratę punktową wywalczając do przerwy rezultat remisowy 27:27.

Po zmianie stron, mimo doskonałej gry Wójcika, gospodarze nie potrafili wyrobić sobie przewagi. Prowadzenie się zmieniało, jedna lub druga drużyna prowadziła różnicą od jednego do trzech pkt.

Były też rezultaty remisowe. Notowano 33:33, a w 30 min. spotkania 50:50 (pauza remis w meczu). Gospodarze nie potrafili zastosować jakiejś skutecznej obrony przeciw indywidualnym akcjom Smitha i Walkera. Doskonale spisywał się też Dominik Tomczyk. Po jego wspaniałym "wsadzie" w 32 min. goście objęli kolejny raz prowadzenie - 52:50.

Mistrzowie kraju ruszyli do generalnej ofensywy, a siły i skuteczność wrocławian malała z minuty na minutę. Stało się dla wszystkich jasne, że to oni wygrają. Pod koniec koszykarzom wrocławskim już trzęsły się ręce ze zdenerwowania, niezawodny dotąd Wójcik dwa razy zgubił piłkę.

Z przegraną wrocławian, w żaden sposób nie mogli się pogodzić niektórzy z szalikowców wrocławskiego Śląska przenosząc, do spokojnej dotąd na meczach koszykówek Hali Ludowej, najgorsze, handyckie ekscesy z piłkarskich boisk. (PAP)

"Normalny" mecz Iran-USA ?

18.5. Rzym (PAP/AP) - Mecz reprezentacji Iranu z USA w mistrzostwach świata we Francji będzie jak każdy inny, twierdzi trener irańczyków Tomislav Ivić, ale właśnie to spotkanie ma być wygrane, spodziewa się chorwacki szkoleniowiec.

Iran wystąpił po raz pierwszy w mistrzostwach świata '78, rok przed rewolucją islamską i obaleniem szacha. Od roku 1979 r., w którym rewolucjonści bojownicy zaatakowali ambasadę USA w Teheranie i przetrzymywali 52. zakładników przez 444. dni, USA i Iran nie utrzymują stosunków dyplomatycznych. To jednak nie martwi trenera Ivića, którego wyznało, by prowadził irańską drużynę narodową.

"Sądzę, że nasz mecz z Amerykanami będzie normalnym spotkaniem. Myślę, że gracze obu zespołów wymienią koszulki po zakończeniu gry i jak we wszystkich innych meczach, najważniejszą rzeczą będzie wynik. Wiemy, jak grają Amerykanie i sądzę, że wszystko będzie OK." - mówi z nieznanym optymizmem Ivić. (PAP)

VERIA TOURS

BIURO PODRÓŻY

Omonia, ul. Ag. Konstantinou 4, 5p.
tel. 5227232, 5223864

Cotygodniowe przejazdy

do Wałbrzycha

przez:

KRAKÓW, KATOWICE, OPOLE,
WROCŁAW, NYSA,
ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE, DZIERŻONIÓW

Weekend na Peloponezie w Tolo 6-8.06.

TYLKO 8000 DRACHM. W cenie przejazd
naszym autokarem w dwie strony.
Zakwaterowanie w apartamentach
2-3-4 osobowych

LOT-em do Warszawy za 59 000 drachm

Zapraszamy codziennie
w godz. 10.00-20.00.
w sobotę w godz. 10.00-13.00

Z naszym biurem dojedziesz do Polski
szybko i bezpiecznie.

BIURO PODRÓŻY MARGO TRAVEL

Wraz z ORBIS - em Elk

tel. 52 45 926 - tel/fax 52 47 836

codziennie od 10.00 - 17.00 i od 17.00 - 21.00

WYKONANIE PRACZYSKIEN I REZERWACJI NR 27776 28000

Pl. Vatis ul. Maizonos 18

OFERUJE PRZEJAZDY DO POLSKI LOTNICZE

POLSKI AUTOKAREM I BILETY LOTNICZE

O WYSOKIM STANIECZKOWYM NA

STANDARDZIE Z KLIMATYZACJĄ WYŚWIETLANYMI

WG BARKIEM VIDEO PRZEJAZDAMI

WYCIECZKI PO GRECJI

METEORY JASKINIE DIRU

PELOPONEZ 3 - WYSPY

MARGO TRAVEL

TEL. 52 45 926

TEL/FAX. 52 47 836

KRAKÓW-KATOWICE

OPOLE-WROCŁAW

WAŁBRZYCH

WARSZAWA

ŁÓDŹ-ELK

PIOTRKÓW

RZESZÓW-LUBLIN

KIELCE-RADOM

BIAŁYSTOK-ŁÓDŹ

CZĘSTOCHOWA

TARNÓW - OSTROW MAZ

IOS TRAVEL

ekskluzywny reprezentant firmy na terenie Grecji

transport

oferuje usługi we wszystkich dziedzinach branży turystycznej

Oferujemy tanie bilety na przjazdy do Polski:

Godz. obsługi codziennie 09.00-20.00

sobota 10.00-14.00

Przyjmujemy zamówienia telefonicznie

3301551, 3301639

3829010, 3303402

fax: 3303403

ADRES: Ateny, ul. Akadimios 69

Autokarami

Samolotami (LOT, MALEV, OLIMPIC AIRWAYS)

promami (SUPERFAST, STRINTZIS, MINOAN LINES)

TURYSTA WAŁBRZYCH

Tel. 074 22251 - 074 24331

Wycieczki z Polską zatrzymując się w hotelu EL GRECO, ul. Athinas 65 (50 m. od Pl. Omonia)

Bilety do Nabycia w Sandy Tours

tel. 52 00 141-3

oraz u obsługi autobusu.

Ambasada RP w Atenach, ul. Chrissanthemon 22 (pl. Eukalipton) 154-52 Paleo Psychico; tel. 6778260; fax.6718394;

Wydział Konsularny w Atenach; ul. Kamelion 21, tel. 67 75 740; dojazd aut. 603 z pl. Akademias; przystanek pl. Eukalipton

Biuro Radcy Handlowego RP w Atenach; ul. Kondoleondos 1, 154-52 Paleo Psychico; tel. 67.26.176-8; fax.67.21.952;

Polskie Linie Lotnicze „LOT” ul. Panepistimiou 15, V piętro; tel. 32.21.121; 32.38.638; fax.32.52.866, Saloniki - tel. 031/26.96.19; 26.96.00

Konsulat RP w Salonikach; ul. Tsimiski 78, 546-22 Thessaloniki tel.031/28.82.05; 23.31.10; fax.031/23.41.53;

Konsulat RP w Pireusie; ul. Akti Mianouli 52, 185-36 Pireus tel. 42.95.000; fax.42.92.345;

Konsulat RP na Krecie; ul. Idomenis 30; 712-02 Iraklio, Crete; tel. 081/22.17.86; fax. 081/22.17.89

Biuro Radcy Handlowego na Cyprze; ul. Acharnon 11, 2027 Strovo. os. Nicosia; tel. 003572/42.70.77; fax.003572/51.06.11

Kościół P.W. Chrystusa Zbawiciela; Ateny ul. M. Voda 28; tel. 88.35.911; Biuro Parafialne czynne w pon. wtorek i czwartek od 17 do 20; dojazd trolejem nr 1 z pl. Omonia z ul. Panepistimiju

SZPITAL: 166 - PIERWSZA POMOC LEKARZE ŚWIATA (BEZPŁATNA KLINIKA)

ul. M. Voda 15; tel. 82.33.653; czynna codziennie od 10 do 20.30 (oprócz weekendów)

„LEKARZE BEZ GRANIC” bezpłatne polikliniki Ateny ul. Paianiou 11a (trzecia przecznica od skrzyżowania ulic M. Voda i Smyrnis) tel. 82.13.704; Saloniki ul. Arkadioupoleos 1 (dzielnica Vardaris) tel. /031/55.61.45 czynne codziennie (oprócz weekendów) w godz. 09.00-21.00

Szpitala ogólne AGIA OLGA

ul. Agias Olgas 3-5, Nea Ionia, tel. 27.99.295-7, 27.76.612;

dojazd metrem w stronę Kifissi;

AGIA VARVARA

ul. Dodekanissou 1, Agia Varvara (Egaleo); tel. 56.13.572; 56.13.566; dojazd aut. 806, 807, 808 z ul. Zinonos (przy pl. Omonia);

ALEXANDRA

ul. Vas. Sofias 80, Ateny, tel. 77.70.431, 77.70.501; dojazd trolejem 3, 8, 13;

AMALIA FLEMING

ul. 25 Martiou 14, Melissa, tel. 80.30.303, 80.40.003; dojazd aut. 409 z Vas. Irakliou, Moussio

ARETEIO

ul. Vas. Sofias 76, Ateny tel. 72.38.511, 72.31.672; dojazd trolejem 3, 8, 13;

ASKLIPIO VOULAS

ul. Alkionidon, Voula; tel. 89.58.301-6; 89.53.416-9; dojazd aut. 122 z Vas. Olgas, Zappio;

EGINITIO

ul. Vas. Sofias 72, Ateny; tel. 72.20.811-3; 72.91.322; dojazd trolejem 3, 8, 13;

ELPIS

ul. Dimitsanas 7, Ampelokipi, tel. 64.34.001-8; 64.49.402; dojazd aut. 230, 538, 539 z ul. Harilaou Trikoupi;

ERITHIROS STAVROS

ul. Erithrou Stavrou 1, Ampelokipi, tel. 69.10.512-4; 69.10.626-9; dojazd trolejem 3

EVANGELIMOS

ul. Ipsilandou 45-47, Ateny, tel. 72.20.001, 72.20.101; dojazd trolejem 3, 8, 13;

GŁÓWNY SZPITAL ATEN

ul. Messogion, Ateny, tel. 77.78.901, 77.91.806; dojazd aut. 408, 416 z pl. Akademias;

IPOKRATIO

ul. Vas. Sofias 114, Ateny, tel. 64.83.779, dojazd trolejem 3, 8, 13;

LAIKO

ul. Agiou Thoma 17, Goudi, tel. 77.71.101, 77.06.001; dojazd aut. 622, 815 z ul. Vas. Sofias;

PENTELE

ul. Zaimi, Melissa, tel. 80.40.371, 80.40.443 dojazd aut. 409, 410, 424 z ul. Vas. Irakliou, Moussio;

POLIKLINIKI

ul. Pireos 3, Ateny, tel. 52.44.694, 52.44.835;

BIURO PODRÓŻY



SANDY TOURS
TRAVEL AGENCY

Adres biura: Ateny, ul. Akadimios 69

Tel/Fax: (01) 52 00 141, 52 00 142, 52 00 143

tlx: 21 06 04

czynne codziennie od 9.00-20.00 w soboty od 10.00-14.00

Sandy Tours specjalizuje się w organizowaniu grup turystycznych wycieczek indywidualnych i grupowych do wszystkich krajów świata. Wykonujemy również bilety do Polski i zagranicę. Jesteśmy członkami międzynarodowych organizacji turystycznych. Naszymi partnerami są: LOT, MALEV, OLIMPIC AIRWAYS, SUPERFAST, STRINTZIS, MINOAN LINES.

HELIKON

TRAVEL TOURISM SA

5-15-25 z Aten do Łomży przez Jasło, Krosna, Dębicę, Kraków, Warszawę

8-18-28 z Łomży do Aten przez Warszawę, Kraków, Dębicę, Jasło, Krosna

Bilety lotnicze LOT Warszawa i na cały świat

AUTOKAREM GRECKIM (Air conditioned)

adres: Ateny, Omonia, ul. Pireos 16-18 (Tsaldani) tel. 52 43 889-890; fax. 52 37 424

tlx. 21 03 37

Biuro czynne codziennie: 9.00-14.00 i 17.00-20.00 w soboty 9.00-14.00



DIADEM TOURS

Biuro Podróży

OFERUJE:

- TANIE BILETY lotnicze
- WSZYSTKIE KRAJE ŚWIATA
- bilety autokarowe do Polski
- WSZYSTKIE USŁUGI TURYSTYCZNE

adres biura: Ateny, Omonia; Klisithenou 15 il pl. Pireos

Tel. 3312749 FAX. 32 47 958